

ISSN 1232-6534
Nakład: 5.000 egz.

DZIŚ DODATEK KULTURALNY

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

20 STRON

NR 14 (386)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

2 KWIETNIA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 2,00 ZŁ

Śniadanko nawet z deserem

Po „dwójce” na Błoniach i „Asie” na Posadzie, kolejna placówka handlowa PSS Społem przeszła gruntowną modernizację. Tym razem odmładzającej kuracji poddano parter SDH, gdzie w ubiegłą sobotę – zgodnie z zapowiedzią – uruchomiono społemowski market. Jak spółdzielcom udało się dotrzymać terminu otwarcia, skoro jeszcze w czwartek i piątek prowadzono tu prace budowlano-wykończeniowe, pozostanie ich tajemnicą. Dość, że kilkanaście minut po ósmej w sobotni poranek sklep otworzył swe podwoje dla klientów, których spora grupa z niecierpliwością oczekiwała przed drzwiami na tę chwilę.



Market powstał dzięki połączeniu dwóch dotychczas funkcjonujących na parterze SDH sklepów. Likwidacja holu pozwoliła powiększyć powierzchnię o kilkadziesiąt metrów. Zdecydowaną większość parteru zajęła część samoobsługowa z szerokim asortymentem artykułów spożywczych, w której usytuowano również duże stoisko mięsno-wędliniarsko-serowe. Poza nią na oddzielnych stoiskach znalazły się

wyroby alkoholowe, owoce i warzywa oraz ciasta. Dla tych ostatnich zakupiono specjalną witrynę chłodniczą, która zapewnia optymalne warunki przechowywania i pozwala na lepszą ekspozycję słodkich smakołyków. Większość z nich pochodzi z własnej ciastkarni, z powodzeniem konkurującej z prywatnymi cukierniami. O tym, że nie jest to opinia przesadzona, można było przekonać się osobiście. *Czytaj na str. 5.*

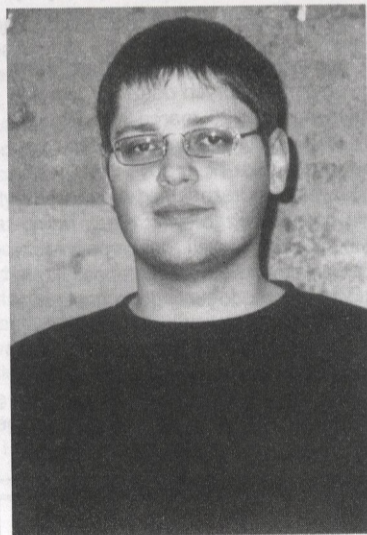
Oddział Wewnętrzny I sanockiego szpitala ma nowego ordynatora. W wyniku konkursu, który rozstrzygnięto w ubiegły piątek, funkcję tę objął Zbigniew Lejpras. W ostatecznej rozgrywce pokonał 3 kontrkandydatów do ordynatorskiego fotela.

Nowy ordynator

Postępowanie konkursowe trwało wyjątkowo długo, rozpoczęło się bowiem jeszcze w 1995 roku, po odejściu na emeryturę doktora Henryka Czerwińskiego. Aż trzech lat trzeba było i kilku „podejść”, by konkurs został wreszcie rozstrzygnięty. */k/*

Nasi w Rzeszowie

W ubiegłym tygodniu w Rzeszowie powstało Forum Młodzieży Miasta Rzeszowa. Miło nam poinformować, że jego przewodniczącym (na półroczną kadencję) został wybrany nasz były współpracownik Marcin Kandefer, obecnie student IV roku socjologii rzeszowskiej WSP.



Forum jest reprezentantem różnych środowisk młodzieżowych. Skupia przedstawicieli samorządów studenckich wszystkich rzeszowskich uczelni oraz młodzieżowych organizacji politycznych. Samo jest jednak apolityczne. Powołano je po to, by skonsolidować te środowiska i stworzyć wspólną ich reprezentację. Przede wszystkim będzie zajmować się wspieraniem rozwoju kulturalnego i sportowego rzeszowskiej młodzieży. */jot/*

Z ostatniej chwili:

Bio-Jogurt kremowy *Arabella* z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku zdobył złoty medal V Międzynarodowych Targów Żywności, Napojów i Urządzeń dla Przemysłu Spożywczego „Krakofod”, które właśnie zakończyły się w Krakowie.

O sukcesie OSM w następnym „TS”

O KURCZĘ, JUŻ ŚWIĘTA!



...na stołach pisanki, owiesek i baranek biały z chorągiewką czerwoną, rezurekcyjne dzwony, wiosenny powiew – Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom życzymy Wesołego Alleluja, więcej radości mniej troski

Zespół „Tygodnika Sanockiego”

Szkoły już znane

Podczas X sesji Rady Miasta Sanoka uchwalono sieć publicznych szkół podstawowych i gimnazjów. Temat, który w ostatnich tygodniach rozgrzał emocje nie tylko w środowisku nauczycielskim, spowodował, że sesyjnym obradom przysłuchiwała się spora grupa nauczycieli.

Zgodnie z założeniami, radni zdecydowali, że 6-letnimi szkołami podstawowymi w Sanoku będą: SP2, SP3, SP6, SP8 i SP9. Cztery nowo utworzone gimnazja znajdą swe siedziby w obecnych SP1, SP4, SP6 i SP7.

„Podwójna” rola SP6 jest wynikiem uprzednio podjętej decyzji o utrzymaniu tej placówki, zgodnie z oczekiwaniami rodziców i nauczycieli, mimo że względu ekonomiczne przemawiały za jej likwidacją. */j/*

Ze względów technicznych relację z sesyjnych obrad przedstawimy w następnym „TS”.

Pożar w Stomilu

22 marca około godz. 13.40 na wydziale Z-2 sanockiego Stomilu doszło do groźnie wyglądającego pożaru. W wyniku przegrzania się profili gumowych na linii ciągłej wulkanizacji zapaliły się substancje chemiczne stosowane w procesie technologicznym. Na szczęście obyło się bez poważniejszych strat i obrażeń. Kilka osób doznało lekkich oparzeń dłoni. W akcji gaśniczej wzięły udział 4 zastępy sanockiej JRG. Zużyto 1.200 kilogramów proszku gaśniczego. */k/*

PROMOCJA WIOSENNA

od 6 IV - 10 V 1999

szyba ciepłochronna k=1,5 *)

mikrowentylacja termometr

+ bezkonkurencyjne ceny

GRATIS

Okno-Res

Sanok, ul. Piłsudskiego 8A
tel. (013) 463-66-63 w. 341

Krosno tel. (013) 436-83-03
Jasło tel. (013) 446-27-35

*) Już dziś pomyśl o oszczędzaniu drogiej energii cieplnej, bo jutro będziesz z niej rozliczany indywidualnie.

Złoty Odważnik dla Sanoka!

Sanocki Klub Kwadransowych Grubasów otrzymał nie lada wyróżnienie – Złoty Odważnik '98. Tą prestiżową nagrodą przyznaną przez I Program TVP może się poszczycić niewiele ze 120 klubów działających w Polsce – przyznawana jest bowiem tylko najlepszym. A za takie właśnie w minionym roku uznano sanocki i koniński KKG. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 27 marca w Hotelu *Sobieski* w Warszawie, podczas dorocznego podsumowania klubowych osiągnięć.

Sanockiej delegacji zaproszonej do udziału w spotkaniu przewodziła oczywiście Aleksandra Tabisz – inicjatorka i organizatorka klubu grubasów w Sanoku, któremu też od początku z powodzeniem prezesuje. To dzięki niej w głównej mierze klub działa bardzo prężnie i stale się rozwija. Towarzyszyła jej Jolanta Rudy – jedna z klubowych rekordzistek w odchudzaniu (zrzuciła 36 kilogramów!) oraz nie

mający może rekordowych wyników, za to duże poczucie humoru – Jerzy Rak wraz z żoną, którzy pojechali na specjalne zaproszenie organizatorów.

– Do Warszawy jechaliśmy nie wiedząc, jaką niespodzianką przygotowali dla nas organizatorzy. Na trasie zadzwoniła do mnie mama, mówiąc, że słyszała w radiu o jakimś wyróżnieniu grubasów z Sanoka. Nie chciałam jej wierzyć wmawiając, że chyba się prześłyszała. Na miejscu jednak okazało się, że mama miała rację – nasz klub uznany został za najlepszy w kraju w ubiegłym roku i zdobył Złoty Odważnik '98! Jak przyjąłem tę informację? Z niedowierzaniem. Nasi klubowicze mają, co prawda, spore sukcesy na swoim koncie w zakresie odchudzania, ale daleko nam do krajowych rekordów. Poza tym istniejemy od niedawna, a pretendować do tytułu najlepszego klubu w Polsce jest bardzo wielu. Cieszę się jednak ogromnie, że tak wysoko oceniono nasze działania i efekty. Myślę, że dla wszystkich sanockich grubasów to spora satysfakcja – opowiada pani Ola, która „za wyróżniające prowadzenie klubu oraz promocję zdrowia na rzecz lokalnej społeczności” odebrała również piękny imienny dyplom oraz przyznaną przez organizatorów indywidualną nagrodę finansową. *Czytaj na str. 5.*



NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 2.04 Franciszka, Marii, Urbana i Władysława
- 3.04 Sylwestra, Jakuba, Pankracego i Ryszarda
- 4.04 Ambrożego, Benedykta, Izydora i Wacława
- 5.04 Wincentego i Ireny
- 6.04 Celestyna, Adama, Komelii i Wilhelma
- 7.04 Donata, Jana, Hermana i Rufina
- 8.04 Cezarego, Maksyma, Seweryna i Julii

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 4.04 *Na świętego Izydora bywa często chłodna pora*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 2.04 Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej
- 7.04 Światowy Dzień Zdrowia
- 7.04 Dzień Pracowników Zdrowia
- 7.04 Dzień Pamięci o Holocauście
- 7.04 Dzień Leśnika i Drzewiarza
- 8.04 Międzynarodowy Dzień Romów

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00
Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00
Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne
Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Oficyny wydawnicze w II Rzeczypospolitej

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 11 kwietnia, godz. 19.00, Koncert Grupy Tańca Nowoczesnego „PRO.GRES”

• Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”:

8 kwietnia, godz. 18.00 „Studia”, prod. Australia

• Kino Premierowe SDK:

9 kwietnia, godz. 19.00; 10 kwietnia, godz. 17.00, 19.30 „Cudotwórcza”, prod. USA

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

2-5 kwietnia, godz. 20.00 „Nie wierzcie bliźniaczkom”, USA, 12 lat

6-7 kwietnia, godz. 20.00 „Blade - Wieczny Łowca”, USA, 18 lat

8-11 kwietnia, godz. 20.00 „Joe Black”, USA, 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych

Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny poniedziałek, piątek 10.00-16.00; wtorek, środa, czwartek 10.00-20.00, tel. 090 627370

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

3 kwietnia, godz. 19.00 „Mafia”, USA, 15 lat

7 kwietnia, godz. 18.00 „Śmiertelny rejs”, USA, 15 lat

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

REKLAMA WIZUALNA

tablice informacyjne, drogowe
reklamy na autobusach
kasetony podświetlane
wizytówki, papiery firmowe
pieczętki
sitodruk

pracownia plastyczna „krokus”
Sanok, Rynek 16, tel. 4640662

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

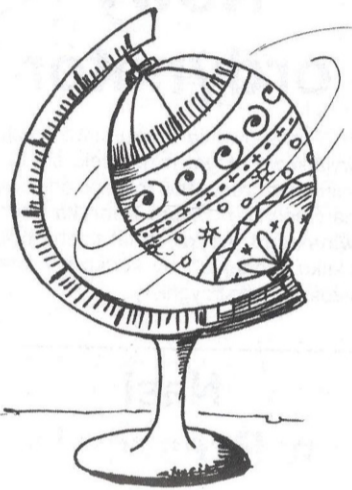
* Narzędzia stolarskie i ślusarskie o nieustalonej wartości skradziono z nowo budowanego domu na ul. 1000-lecia. Złodziej dostał się do środka po wyjęciu pustaków zabezpieczających otwory okienne budynku. Kradzieży dokonano między 10 a 20 marca.

* Miodarki, stół, krzesła i drobne przedmioty o łącznej wartości 1000 złotych skradziono z altany działkowej w POD Altana na ul. Gajowej. Sprawca wylał maź zamki w drzwiach domku między 10 a 25 marca.

* Między 24 a 27 marca włamano się do piwnicy bloku na I Armii Wojska Polskiego, z której skradziono rower górski Pacyfio o wartości 1.500 złotych.

* W – znajdującym się w piwnicy bloku na ul. Kopernika 10 – pomieszczeniu rozdzielni ciepłej wody nieznanymi sprawcami uszkodzono integrację i czujniki o wartości 1.300 złotych.

* Dwudziestego czwartego marca ze sklepu na ul. Kościuszki 58 nieznanymi sprawcami – wykorzystując nieuwagę sprzedawcy – ukradł z szuflady lady sklepowej 800 złotych.



* Tego samego dnia około godz. 17.20 na Rynku doszło do pobicia jednego z mieszkańców Sanoka. Sprawca – również sanoczanin – został zatrzymany na gorącym uczynku przez policyjny patrol. Jak się okazało przyczyną pobicia była odmowa wydania pieniędzy żądanych przez napastnika od przypadkowego przechodnia.

* Identyczny niemal scenariusz miały wypadki, do których doszło w tym samym miejscu 25 marca około godz. 14.00. Do przechodzącego mężczyzny podszło kilku nieznanymi mu osobnikami, którzy zażądali od niego wydania posiadanej gotówki. Kiedy odmówił, sprawcy zaczęli go szarpać. Mężczyźnie udało się wyrwać napastnikom, którzy jednak dogonili go, a następnie pobili. Dzięki szybkiej interwencji policji, udało się ich zatrzymać w bezpośrednim pościgu. Okazali się nim dwaj mieszkańcy Sanoka w wieku 17 i 19 lat oraz 19-letni mieszkaniec Bykowic.

Szkoła Podstawowa nr 8 w Sanoku prowadzi

od 29 marca
do 23 kwietnia
zapisy do klasy I
w dzielnicy WÓJTOSTWO

W związku ze skargami mieszkańców miasta na zanieczyszczanie klatek, skwerów odchodami zwierząt domowych – Powiatowy Inspektor Sanitarny w Sanoku przypomina o zwróceniu uwagi właścicielom zwierząt na obowiązki usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez hodowane psy i koty na klatkach schodowych i na terenach użytku publicznego.

Powyższe zawarte jest w regulaminie utrzymania porządku i czystości na terenie miasta Sanoka (zał. do Uchwały nr LXIII/50398 Rady Miasta Sanoka z 19 marca 1998 r.).

* Tego samego dnia na bazarze przy ul. Lipińskiego zatrzymano obywatelkę Ukrainy, u której znaleziono znaczne ilości alkoholu i papierosów bez znaków akcyzy.

* W nocy z 25 na 26 marca po raz czwarty w ostatnim czasie włamano się do sklepu Jubilat na ul. 3 Maja. Tym razem, dobrze znany policji sprawca – nota bene autor poprzednich 3 włamań – został „złapany” przez kamerę. Na ile fakt ten miał decydujący wpływ na zgodę sądu na aresztowanie złodzieja, a na ile przyczyniło się do tego upodobanie sprawcy do Jubilata, nie wiemy. W każdym bądź razie najbliższe 3 miesiące spędzi on w areszcie. Można dodać – nareszcie. * Rower górski wyceniony na 950 złotych zabrano z piwnicy bloku na ul. Cegielnianej. Włamywacz wszedł do środka po wylamaniu zamków. Kradzież miała miejsce również z 25 na 26 marca.

* Dwudziestego szóstego marca podczas wsiadania do autobusu na dworcu PKS przy ul. Lipińskiego mieszkaniec Komańczy skradziono portfel zawierający 150 złotych, dowód osobisty i legitymację rencisty.

* Również 26 marca doszło do podobnej kradzieży na Okęciu. Również w chwili wsiadania do autobusu z torby mieszkanki Falejówki skradziono portfel z dowodem osobistym, legitymacją ubezpieczeniową oraz gotówką w kwocie 400 złotych. Dokumenty zostały następnie podrzucone w pobliskim sklepie – po pieniądzach, oczywiście, ślad zaginął.

* W nocy z 27 na 28 marca włamano się do kiosku spożywczo-warzywnego na ul. Kochanowskiego. Złodziej wybił szybę w oknie i przez powstały otwór zabrał znajdujące się w zasięgu ręki owoce o wartości 50 złotych.

* W tym samym czasie doszło do 2 kradzieży samochodowych: z poloneza zaparkowanego na ul. Prugara-Ketlinga skradziono radiomagnetofon, 2 głośniki i zapalniczkę samochodową o wartości 150 złotych, a z fiata 126p na I Armii Wojska Polskiego – radiomagnetofon, 5 kaset, komplet kluczy i drobne akcesoria oszacowane łącznie na 450 złotych.

* Papierosy, piwo i niewielka kwota pieniędzy o łącznej wartości 650 złotych padły łupem włamywacza, który z 27 na 28 marca, po rozbiciu szyby w oknie, dostał się do Baru Janki na ul. Lipińskiego. Sprawca przywłaszczył sobie również nieustaloną ilość bilonu, zabranego z automatów do gry należących do firmy TIP-TOP.

* Trzydziestego marca około godz. 2.20 patrol drogowy sanockiej policji zatrzymał mieszkańca Rzeszowa, który kierował fiatem ducato, mając „w wydechu” 2,09 promila alkoholu.

Bukowsko

* W nocy z 27 na 28 marca z niezamieszkałego budynku skradziono rower górski o wartości 550 złotych.

Gmina Sanok

* Papierosy, artykuły chemiczne i słodycze o wartości 1.200 złotych dostały się w ręce złodzieja, który z 23 na 24 marca włamał się do sklepu ogólnospożywczego w Pakoszówce. Sprawca przeciął skobel i uszkodził zamki zabezpieczające drzwi sklepu.

Zagórz

* Na 12.000 złotych oszacowano wartość sprzętu komputerowego, który w nocy z 29 na 30 marca zniknął z nowo

DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 kwietnia (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00

8 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni
radny
Józef Krynicki
w godz. 17.00-18.00
w pokoju radnego

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

8 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodnicząca Rady
Bożena Fijałkowska
w godz. 14.00-17.00

uruchomionej pracowni komputerowej w SP-2. Sprawcy włamania dostali się do środka budynku po wyważeniu ramy znajdującego się w korytarzu okna. Spenetrowali sekretariat, gabinet dyrektora, uczniowski sklepik oraz oddział przedszkolny, a następnie – przy pomocy łomu – pokonali zabezpieczenia (zamki i kraty) szkolnej pracowni. Ich łupem padły 4 komputery wraz z całym oprzyrządowaniem.

Gmina Zarszyn

* Na 1.000 złotych wyceniono wartość towaru skradzionego ze sklepu spożywczo-przemysłowego w Odrzechowej. Włamanie miało miejsce w nocy z 25 na 26 marca.

KOMUNIKAT

Wydział Dochodzeniowo-Śledczy KPP w Sanoku prowadzi dochodzenie w sprawie wyłudzenia pieniędzy od sprzedawczyni jednego ze sklepów w centrum miasta. Przystępstwo miało miejsce 8 marca br. Sprawca, powołując się na znajomość z właścicielem sklepu, wyłudził od sprzedawczyni 260 złotych w zamian za załatwienie części elektronicznej. Niżej przedstawiamy portret pamięciowy oszusta i jego rysopis. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji na temat sprawcy, proszone są o kontakt pod numerem telefonu 463-06-86 w. 218.



Rysopis: wiek około 35 lat; wzrost około 175 cm, sylwetka szczupła, włosy ciemnoblonde, oczy jasne, twarz o bladej cerze.

Sprawca ubrany był w czarną kurtkę, koszulę, krawat, sweter z kołnierzem i ciemne spodnie.

Wszystkim Emerytom, Rencistom i Inwalidom oraz ich rodzinom
Wesołych i Radosnych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego

składa zarząd
Polskiego Związku w Sanoku

Śladem naszych publikacji

Dąbrówka „na tyłach” – cd.

W związku z opublikowanym artykułem pt. „Dąbrówka na tyłach”, dotyczącym między innymi kanalizacji sanitarnej w dzielnicy Dąbrówka i planowanej modernizacji budynku przy ulicy Okulickiego, uprzejmie wyjaśniam:

Porównywanie poszczególnych dzielnic jest bezcelowe, bowiem każda dzielnica jest inna pod względem wielkości obszaru, ilości mieszkańców czy też zainwestowania. Podział zatem środków budżetowych odbywa się z uwzględnieniem faktycznych potrzeb dzielnicy, a nie w procentowym rozbięciu na poszczególne dzielnice. Dla porównania np. dzielnica Wójtostwo jest wyposażona w podstawowe sieci, umożliwiające jej funkcjonowanie. Natomiast ze względu na woletołone zaniedbania, Dąbrówka musi być sukcesywnie dozbierana. W dzielnicy tej potrzeby są większe, zatem i nakłady muszą być większe. Dla wyjaśnienia podaję, że na uzbrojenie terenu tejże dzielnicy, w 1999 r. w budżecie miasta przewidziana jest kwota 627 000,- zł.

Informacje „Stałego Czytelnika” są zatem niekompletne, przez to nieprawdziwe.

Z-ca burmistrza
mgr inż. Stanisław Czernek

W poprzednim numerze „TS” został zamieszczony sygnał czytelnika pt. „Chuligania na klatce”. Ów czytelnik dzwonił do szkoły wielokrotnie, niestety zawsze anonimowo. Żądając, aby dyrektor lub wicedyrektorzy biegali po klatkach i łapali młodzież. Pytam tego „Anonima”, czy potrafi udowodnić, że jest to młodzież kształcąca się w Zespole Szkół Ekonomicznych?

Niejednokrotnie tłumaczyłam temu Panu, że nie mam prawa nikogo legitymować ani kontrolować. Dyrektor ponosi odpowiedzialność za młodzież tylko na terenie szkoły, a poza jej obrębem – za dzieci odpowiadają rodzice. Jako radną bardzo mnie obchodzi sprawa miasta i młodzieży, ale niestety i tu nie mam żadnych możliwości legitymowania ludzi. Organem upoważnionym do legitymowania i kontrolowania obywateli, a więc i młodzieży, jest policja, którą należy wezwać, jeżeli spokój jest zakłócany. Wzywając policję trzeba podać swoje personalia.

Jeżeli chodzi o młodzież z „ekonomika” to rzeczywistość jest ona złota. W bieżącym roku szkolnym policja odwiedziła szkołę tylko jeden raz i to nie z powodu palenia papierosów. Myślę, że jak na ponad 1.100 uczniów kształcących się w naszej szkole, to bardzo mało. Fakt ten świadczy o tym, że nasza młodzież jest wspaniała.

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych
mgr inż. Janina Sadowska

Szanowny Panie

Sprawa przedstawiona w sygnale „Chuligania na klatce” bardzo nas poruszyła. Rozumiemy Pana rozgoryczenie. Zastanawiamy się jednak, czy można publicznie zarzucać nam dopuszczanie się takich czynów, bez podania konkretnych dowodów – udowodnienia nam winy.

Wydaje nam się, że warto zwrócić uwagę, iż obok bloków sąsiadujących z naszą szkołą przechodzi również bardzo wielu innych młodych ludzi.

Jako uczniowie ZSE mamy świadomość, że sprawa wychowania jest niezwykle ważna. Możemy zapewnić, że na wszystkie sygnały o naszym złym zachowaniu natychmiast reaguje dyrekcja, nauczyciele, jak też my sami, a kiedy rzeczywiście jesteśmy winni – nie uchylamy się od kary.

Ponieważ zależy nam na poprawnych stosunkach, zwłaszcza z naszymi sąsiadami, chcielibyśmy zapewnić, że postaramy się, aby z naszej strony nie dochodziło do przykrych dla Państwa incydentów.

A że Wielkanoc tuż, tuż – życzymy dużo serdeczności i spokoju.

Samorząd Uczniowski
ZSE w Sanoku

Skarbnik o budżecie

O wypowiedź na temat uchwalonego w ubiegłym tygodniu budżetu powiatu sanockiego poprosiliśmy skarbnika Mariana Futymę:

Założone dochody wynoszą 31 092 000 zł, wydatki – 32 518 293 zł. Powstaje deficyt wysokości 1 426 293 zł. Złożyliśmy już odwołanie do ministerstwa finansów – mam nadzieję, że nie będziemy musieli zaciągać kredytu, aby pokryć powstały deficyt.

Struktura budżetu po stronie wydatków i dochodów przedstawia się następująco: dotacje celowe – 42,32%, udział w podatku dochodowym – 1,8%, wpływy ze środków specjalnych, gospodarstw pomocniczych, funduszy celowych – 0,62%, subwencja oświatowa – 46,62%, subwencja drogowa – 5%, subwencja wyrównawcza – 3,64%.

Jeśli chodzi o dotacje, mamy związane ręce – muszą być one wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Środki możemy przenosić tylko w ramach subwencji oświatowej, drogowej, względnie wyrównawczej. Subwencja oświatowa, na przykład, jest tak mała, że nie pozwala na żadne korekty. Zabezpiecza ona nasze potrzeby w osiemdziesięciu pięciu procentach. Są przesłanki, że będzie jednak zwiększona. Podobnie jest z subwencją wyrównawczą, przeznaczoną na bieżące funkcjonowanie starostwa i instytucji kulturalnych – starostwu grozi największe niedofinansowanie. Identyczna sytuacja występuje we wszystkich działach.

Zarząd starostwa podejmuje intensywne działania w celu zdobycia środków – jeździmy do Warszawy, piszemy odwołania do ministerstwa finansów, uzasadniając je ewidentnymi brakami występującymi praktycznie na każdym odcinku.

Autorem budżetu powiatu jest w zasadzie wicepremier Balcerowicz. Kształt budżetu został nam z góry narzucony – z Warszawy przyszedł gotowy projekt. Nie mieliśmy zbyt wielkiego pola manewru.

(jo.)

**Wesołych i radosnych
Świąt Wielkanocnych**

**Radio 89,50 FM
BIESZCZADY**

AGENCJA REKLAMY

Sanok, ul. Chopina 10 • tel. 463-67-89

Z życia powiatu bieszczadzkiego

Szlakiem niepewności

Turyści często pytają bieszczadzkich przewodników, gdzie można spotkać dzikiego ssaka. Ponieważ jednak zwierzyna leśna już dawno została „wypolowana” i istnieje jedynie w statystyce Regionu Lasów Państwowych w Krośnie, podobne życzenie musi pozostać ułotną mrzonką...

Omarowaniu tego rodzaju problemów poświęcony był Zjazd Nadzwyczajny Oddziału PTTK w Ustrzykach Dolnych (20 marca), w czasie którego Adolf Maciołek – przewodniczący Zarządu, zasygnalizował potrzebę utworzenia Biura Informacji związanych z terenem powiatu bieszczadzkiego, z pominięciem Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Przypomniano także osiągnięcia oddziału, m.in. fakt udziału w Rajdzie Wiosennym 66 turystów oraz obsłużenia 65 wycieczek, w tym 2 społecznie. Konstruuje z nimi natomiast kwota funduszu przewodnickiego w wysokości 200 zł.

Jedną z przeszkód – oprócz oczywistej, w postaci niedomagań finansowych – leżących na drodze do osiągnięcia, jest znana zapewne Czytelnikom kwestia porozumienia Ustrzyk Dolnych z Leskiem. Możliwe bowiem, że oddział leski wybierze opcję zachowania autonomicznych przywilejów.

Wspomniany zjazd był rzeczywistością nadzwyczajną, gdyż w protokole z obrad nie uwzględniono przytaczającej większości wysuwanych wniosków. Dotyczyły one szczególnie: współpracy z Leskiem, Polańczykiem, Soliną i Łańcutem w celu pozyskiwania turystów; powołania zespołu inicjatyw i koordynacji o charakterze pomocniczym, współdziałania z nauczycielami oraz poszerzenia zakresu działalności oddziału o współpracę z Ligą Ochrony Przyrody. W związku z doskonaleniem umiejętności przewodnickich, nie znalazł również uznania wniosek o powołanie komisji egzaminacyjnej. Jedyne podjęte wnioski wiązały się z porozumieniem z Kuratorium i władzami oświatowymi w sprawie pełnienia przez oddział funkcji oświatowych, a także przydziału funduszy z województwa z uwagi na górski charakter powiatu.

Przyszłość oddziału ustrzyckiego jawi się we mgle, nieobcej zresztą terenom górzyskim. Problem tylko pozornie wydaje się odległy, my bowiem także zamieszkujemy tzw. zielone płuca Polski – obszar o niebagatelnym potencjale turystycznym. Wciąż tylko nie możemy jakoś tego faktu docenić i odpowiednio wykorzystać...

(K)



Radosnych Świąt Wielkanocnych
życzy wszystkim swoim klientom
i czytelnikom TS polecając swoje usługi

Bank PEKAO SA II O/Sanok

Wykorzystaj nasze trzyletnie
doświadczenie w prowadzeniu

eurokonta



Mickiewicza 29

Lokatorzy – na plusie

Pod koniec marca mieszkańcy dawnych zasobów zakładowych Autosanu – przejętych z początkiem 1997 r. przez Spółdzielnię Mieszkaniową Autosan – otrzymali rozliczenie kosztów ogrzewania swoich mieszkań. Nastąpiło to po raz pierwszy od czasu opomiarowania instalacji grzewczej. Rozliczenie obejmowało okres 17 miesięcy: od 1 sierpnia 1997 do 31 grudnia 1998 r.

– Prawie wszyscy mieszkańcy dawnych bloków zakładowych mieli nadpłaty, czasem dość znaczne, nawet do 1500 złotych – mówi Michał Skrabut, wiceprezes spółdzielni. Wyjątek stanowi tu dwa bloki przy ulicy Topolowej. Tam, niestety, niektórzy będą musieli dopłacić, w grę wchodzi kwoty od kilku do ponad trzystu złotych. Powodem znacznie wyższego zużycia ciepła w tych budynkach jest ich ogromna energochłonność. Były one budowane na początku lat 60-tych, gdy normy ciepłota były zupełnie inne, a wszelkie opłaty – znacznie niższe. Dużą część kubatury jest tam wykorzystana na inne – niż mieszkalne – cele. Budynki mają wielkie klatki schodowe – projektowane na początek lat 60-tych – garaże, suszarnie. Mieszkańcy, niestety, muszą teraz za to wszystko płacić. Chcąc poprawić nieco parametry cieplne wspomnianych bloków, postanowiliśmy ocieplić zupełnie pozabawione izolacji stropodachy – prace są już ukończone. Ponadto planujemy docieplenie elementów konstrukcji, zgodnie zresztą z kompleksowym programem docieplania naszych obiektów.

Skąd wzięły się tak znaczne nadpłaty za ogrzewanie i idące za tym zwroty pieniędzy? Prezes Michał Skrabut wyjaśnia, że powodem były przyjęte stawki bazowe za ciepło. W okresie obejmującym rozliczenie, mieszkańcy

dawnych zasobów zakładowych, płacili według starych, tzw. urzędowych cen – 2,13 zł za metr kwadratowy w 1997 r. i od 2,25 do 2,45 zł w 1998 r. – spółdzielnia pozostała przy nich nie wiedząc, jakie będą efekty opomiarowania.

Tymczasem rdzenni spółdzielcy SM Autosan, u których podzielniki ciepła zostały zamontowane już kilka lat temu, płacą według indywidualnych stawek. Zaliczki na poczet ciepła w tej grupie mieszkańców są bowiem ustalane dla każdego oddzielnego, na podstawie zużycia ciepła w poprzednim sezonie grzewczym. Stąd niewielkie zwroty, a czasem nawet drobne nadpłaty. Podobna procedura zostanie obecnie przyjęta także i dla lokatorów dawnych zasobów zakładowych Autosanu. Wkrótce otrzymają oni nowe stawki opłat zaliczkowych na poczet c.o. obowiązujące od 1 kwietnia.

Nadpłacone kwoty lokatorzy mogą odebrać w spółdzielni lub przeznaczyć na opłaty czynszowe za najbliższe miesiące.

– Nie mniej ważnym efektem opomiarowania było uzyskanie możliwości właściwego ogrzewania poszczególnych budynków i mieszkań. Od tej pory lokatorzy nie narzekają na zimno i spółdzielnia nie jest adresatem żadnych skarg – konkluduje prezes Skrabut.

(jo.)

Podatnicy rozliczają się

Do Urzędu Skarbowego w Sanoku wpłynęło już 14 667 PIT-ów (w tym 1852 poczta). Na razie nie ma kolejek, choć po tym, jak emeryci i renciści otrzymali z ZUS-u PIT-11, korytarze trochę się zapelnily. Grupa ta rozliczyła się jednak z fiskusem szybko i sprawnie. Pospieszili się zwłaszcza ci, którzy korzystali z ulg, np. budowlanej, rehabilitacyjnej, i oczekują na zwrot nadpłaconego podatku.

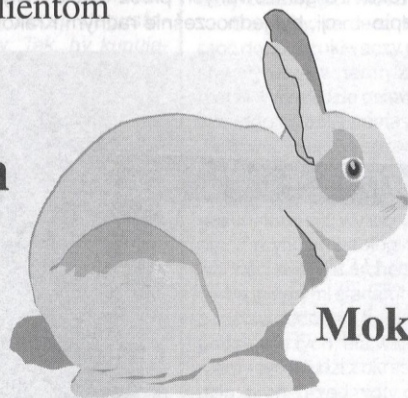
– Jest to już siódmy rok składania zeznań podatkowych, ludzie się przyzwyczaili i nauczyli, jak mają to robić – mówi Zofia Jaklik, z-ca naczelnika US. Jest bardzo mało błędów, nie ma skarg na pracę urzędu. Jeśli chodzi o zwroty – co na ogół ludzi najbardziej interesuje – to zgodnie z ustawą mamy trzy miesiące. Oczywiście, im wcześniej złożone zeznanie, tym szybciej to nastąpi. Niestety, na samo tylko przelanie pieniędzy na nasz rachunek w Krośnie trzeba czekać dwa tygodnie.

Do końca kwietnia do Urzędu Skarbowego w Sanoku powinno trafić ponad trzydzieści tysięcy zeznań podatkowych.

(jo.)

Drogim naszym Klientom

**Świąt
Wielkanocnych**



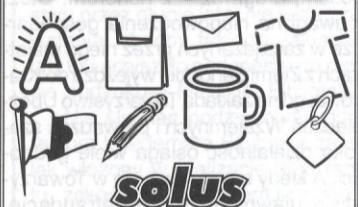
**Zdrowych
i Pogodnych**

**Mokrego Śmigusa
Dyngusa**



Życzą Dyrekcja i Pracownicy
Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Państwowy Oddział w Sanoku

**POLIGRAFIA
I REKLAMA**



Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. (013) 4636007, fax 4641059

**ELMI
Wesołego Alleluja!**

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

NOCNE MARKI, NOCNE MARY

„Piękna nocy! O, nocy miłości! Nocy upojenia i pieszczot! Noc rozlata nad nami swe zagłę... Noc świętojańska... Noc Walpurgii... Moje noce są piękniejsze niż wasze dni...”

Takie kulturowe skojarzenia ze słowem „noc” wypisywał sobie Jean Genet w jednej ze swoich powieści. Już ta krótka wycieczka pokazuje, jak wiele myśli, uczuć, mitów zbiorowych i indywidualnych wiąże się z tym pojęciem. Jakże niezmiernie bogactwo doświadczeń i przeżyć wiąże się z nocą! Dziecięce opowieści, strachy, wielka niewiadoma, tajemnica... Dorosłe uniesienia, tęsknoty, oczekiwania...

„Porządek nocny” – nazwa wprowadzona przez antropologów kultury – rządzi się swoimi, szczególnymi prawami. Narzuca czas nieomal mityczny: czas spowolniony lub też robiący wrażenie zawieszony w próżni. Znikają zewnętrzne bodźce i pokusy. W tej czarnej dziurze świadomości znajduje się miejsce na nowe doznania, właściwe poetyce marzenia sennego, jego logice i symbolom. Zamyka się subiektywna, otaczająca nas przestrzeń. Przychodzi czas na refleksję, na ocenę tego, co wydarzyło się w ciągu dnia, na dokonanie przewartościowań.

Dlaczego akurat dzisiaj te refleksje o nocy? Może w obliczu zbliżającego się właśnie misterium Wielkiej Nocy? Jednej z największych Tajemnic ludzkości? Ale także i po wydarzeniu kulturalnym ostatnich dni. Bo oto w to całe nocne bogactwo wewnętrzne człowieka Amerykanie wchodzi brutalnie i po swojemu: głośno, z rozmachem i z właściwą im megalomanią. Do tradycji wielu tysięcy nocy próbują usilnie włączyć ledwie kilkudziesięcioletni mit współczesny: nagrody filmowe. Nie bez powodu nazwali go „Nocą Oscarów”. No właśnie – proszę zauważyć: to nie „gala”, nie „wieczór” – ale „Noc”. Ma wprowadzić nas w odpowiednią dyspozycję psychiczną. I wzmocnić, że oto stajemy się świadkami Wielkiej Tajemnicy, która może się nam dać oswoić, o ile uwierzymy w mit.

I trzeba przyznać, że się to Amerykanom udaje, niestety. Tak właśnie tworzą się mity: przez nieustanne powtarzanie jakiejś historii, utrwalanie faktu w świadomości zbiorowej, przypisanie prozaicznego zdarzenia szczytą fikcji, fantastyki, cudowności. I oto, przy sporej pomocy mediów, Ameryka wciągnęła resztę świata w swoje, lokalne dawniej, wydarzenie. Globalna wioska zaczęła pasjonować się tym, co odzwierciedla północnoamerykański, a zatem dość szczególny gust estetyczny. Staliśmy się niewolnikami mitu, u którego podstaw nie ma nic z mitycznej natury. Z rytuału pozostał pusty ceremonial, etykieta towarzyska; z mitologicznego herosa – konferansjer spełniający wymogi politycznej poprawności. A cała historia z góry skazana jest na przewidziany scenariuszem happy end, wyliczony z matematyczną precyzją producentów.

Mit na miarę dwudziestego, ba! – nawet dwudziestego pierwszego wieku. No cóż... Jakie czasy, takie mitologie.

Tomasz Chomiszczak

...Operacja Agnieszki rozpoczęła się po 7.00. Przed dziewiątą zadzwonił do mnie lekarz i oznajmił, że zrobili już badanie stawu biodrowego, potwierdzające przypuszczenie, że nasza córka nie jest kandydatką do wstawienia sztucznego stawu biodrowego. Wyjaśnił mi, że Aga ma tak silne mięśnie, że zastąpią one staw i będzie mogła bez niego chodzić do końca życia (...) Operacja skończyła się o 14.00. Przyszła wtedy lekarz, który ją operował – pan Ackman oraz pani anestezjolog, z bardzo radosną informacją: operacja udała się, a w czasie zabiegu nie wystąpiły komplikacje, Aga nie potrzebowała także krwi. Na początku leżała podłączona do sześciu monitorów, w pajęczynie rurek i kabli, była również zacementowana. Już na drugi dzień czuła się bardzo dobrze i rano została odłączona od aparatów. Przeszła podawać również morfinę, zastępując ją syropem znieczulającym, podawanym co 4 godziny. Od tego momentu zaczęła się nauka chodzenia: rehabilitantka postawiła Agę przy balkonie na ok. 5-10 s. Oczywiście miała bardzo płakać z bólu, mimo środków znieczulających, kręciło się jej również w głowie...

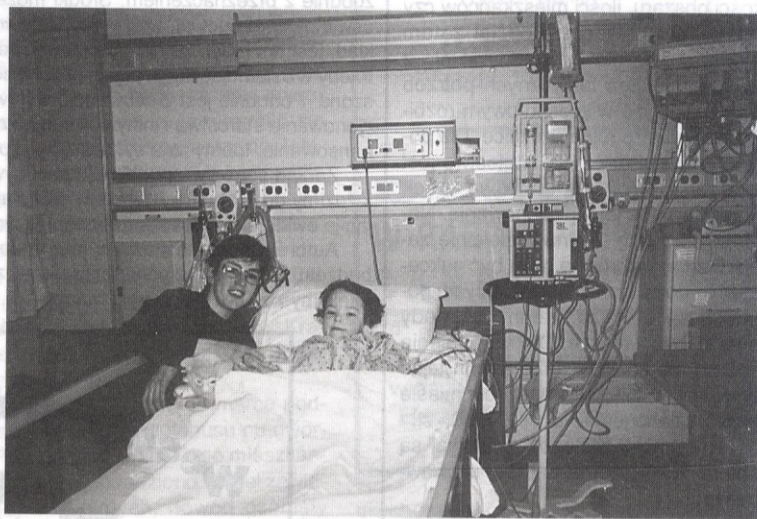
Operacja odbyła się w środę, a w sobotę chcieli nas już wypisać do domu. Trochę się przestraszyłam, bo to była trzecia doba po zabiegu i Agnieszka zaczęła puchnąć tak mocno, że ciało nie mieściło się w gipsie. Mimo, że po takiego typu operacji jest to reakcja normalna, bałam się wypisu (...) W szpitalu zostałyśmy na szczęście aż do poniedziałku.

Dzisiaj mija ósmy dzień od operacji. Agnieszka siedzi na krześle z odchylonym oparciem, przy balkonie robi 10-15 kroków dziennie; przewraca się z brzucha na plecy i odwrotnie (...) Sypia też coraz lepiej, nawet syrop znieczulający podaje jej tylko co 6 godzin.

Pomóżmy Agnieszce

Wieści z Chicago

Otrzymałam nareszcie list z Chicago, od Anny Brichaczek – mamy Agnieszki, a w nim najświeższe wiadomości o stanie zdrowia dziewczynki. Obie pozdrawiają w nim bardzo serdecznie wszystkich sanoczan, życząc zarazem miłych Świąt Wielkanocnych.



Pierwsza doba po operacji.

Następną wizytę wyznaczono nam na 22 kwietnia. Myślę, że już wtedy zostanie zdjęty gips, a potem tylko okres gojenia ran i robienia protezy. Później dwa tygodnie nauki chodzenia i myślę, że w czerwcu wrócimy do Polski...

To, że Agnieszka znalazła się w fachowym szpitalu w USA, zawdzięczamy życzliwości i pomocy wielu ludzi dobrej woli. Dziękujemy im z mężem przy każdej sposobności i będziemy wdzięczni do końca życia. Chciałabym na łamach „Tygodnika Sanockiego” podziękować także ludziom, którzy opiekują się nami tutaj w Chicago, czyli państwu Czesławie

i Tadeuszowi Koziołom, Therese i jej mężowi Kennethowi Coughlanom oraz pani Józefie Cokus i jej córce Annie Cokus. Dziękuję im za to, że przyjęli mnie i moje dziecko do swoich domów, za to że traktują nas bardzo serdecznie i rodzinnie, za to, że są wyrozumiali i tolerancyjni, a przede wszystkim za to, że są wspaniałymi przyjaciółmi, gotowymi nieść pomoc o każdej porze dnia i nocy. Dziękuję im z całego serca, najgoręcej jak tylko potrafię.

(Chicago, 14 marca 1999 r.)

korespondencję przekazała
A. Korfanty

Lista Honorowych Obywateli Miasta Sanoka jest już całkiem pokazna i nie od rzeczy byłoby podjęcie próby nie tylko sporządzenia i upowszechnienia ich listy (o co raczej niestrudno), ale i opracowania czegoś w rodzaju słownika biograficznego honorowych obywateli Sanoka. Wydanego starannie i bogato, akurat z przeznaczeniem na prezenty. Albo – wykraczając poza rygory słownika, skreślenia sylwetek o plotkarsko-anegdotycznym nawet zacięciu. Wydanych przystępnie i skierowanych do czytelnika, dla którego będzie on nie tylko historycznym źródłem do dziejów miasta, ale i źródłem szerszej refleksji.

Jednym z takich zasłużonych i zapomnianych, a sądzić można, ciekawych postaci jest Henryk Kieszkowski, który zaczynał jako gimnazjalista w Samborze i Buczaczu, by dojść do fotela dyrektora Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, radnego miasta Krakowa, posła na sejm itd., itp. Ale co ciekawego powiedzieć nam może jego życiorys? Z dwóch momentów kryzysowych w swoim życiu wychodzi raz z sukcesem, drugi raz – z honorem. Otóż, z uwagi na niepowodzenia gospodarcze w zarządzanych przez niego majątkach z Ziemi Sanockiej wyjeżdża do Krakowa, gdzie zakłada Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych i prowadząc szeroką działalność osiąga wiele godności. A kiedy u schyłku życia w Towarzystwie ujawniono sporą defraudację, Kieszkowski nie czując się na siłach, by przeprowadzić konieczną w tej sytuacji reformę administracji, rezygnuje ze stanowiska dyrektora, ale dla pokrycia strat oddaje swoją emeryturę i mieszkanie pozostawione mu dożywotnio. Nie wiem, może wtedy była to zwykła norma społeczno-moralna. Dzisiaj to rzadkość. Może dlatego właśnie warto takich Kieszkowskich przypominać.

Henryk Kieszkowski urodził się jako syn Stanisława (właściciela dóbr i członka Stanów Galicyjskich)

i Marianny Sigert von Sigerstein w 1821 w ziemi przemyskiej i po naukach – m.in. na politechnice (1840-1844) – zaczął gospodarować w majątkach ziemskich ojca w Dąbrówce i Bażanówce, a po śmierci ojca – w Tarnawce i zostaje jego dyrektorem-referentem. Bogate towarzystwa austriackie widząc w świetnie prosperującej instytucji zagrożenie próbują przeszkadzać, atakując Kieszkowskiego w 1863 roku z podejrzeniami o finansowanie po-

Honorowy Obywatel Sanoka – Henryk Kieszkowski

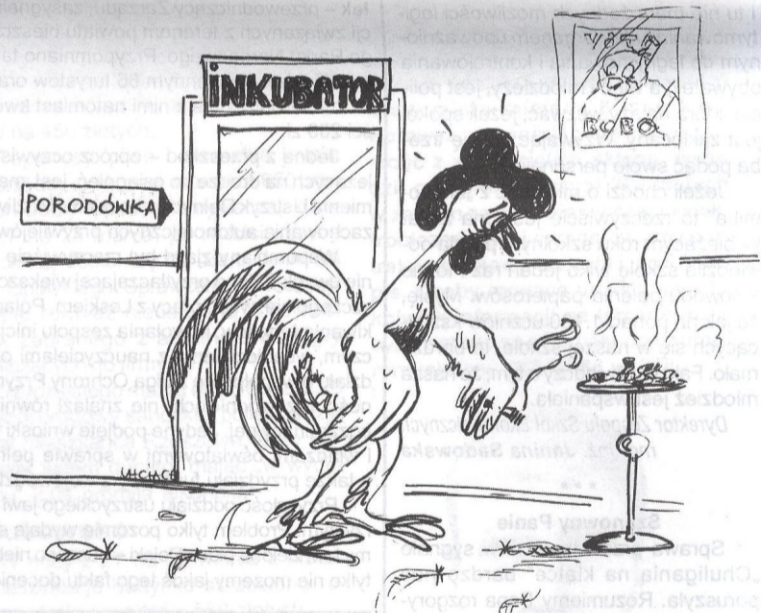
Ubezpieczony i honorowy

wie Wyżnej, gdzie w 1856 osiadł, wznosząc się wcześniej w dobra Jana Leszczyńskiego w Turzym Polu. W 1848 roku przewodniczył komisji organizacyjnej Gwardii Narodowej obwodu sanockiego i jest jej członkiem. Do Krakowa (z powodów wcześniej podanych) wyjeżdża dziesięć lat później.

Tam zaczyna interesować się ubezpieczeniami, zakłada w 1860 roku Towarzystwo Wzajemnych Ubezpie-

wstania. Dokonano nawet rewizji budynku szukając broni. Nie wiem, czy z powodzeniem, jakkolwiek Kieszkowski powstanie rzeczywiście wspierał używając siedziby firmy na kwatery i magazyny powstańców, i współorganizując wymarsze oddziałów do Królestwa.

Piastując wiele funkcji w szeregu organizowanych przez siebie instytucji, był jednocześnie radnym Krakowa



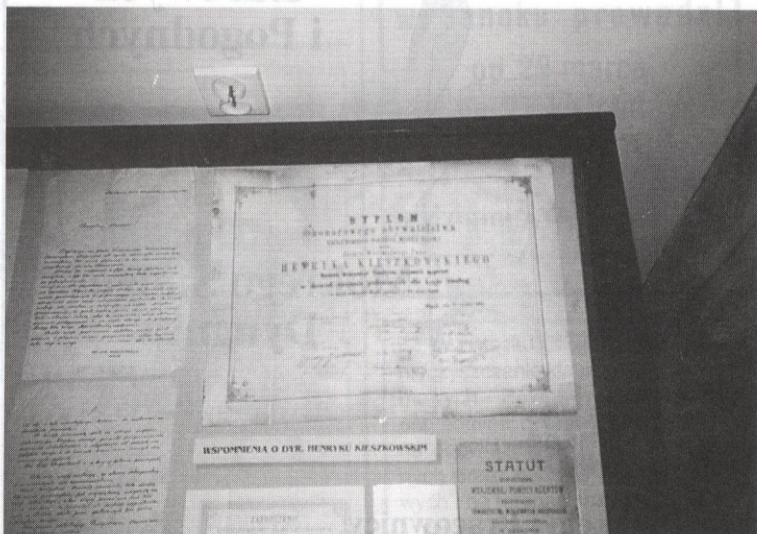
(1876-1890), radcą (1881) i prezesem Koła Radzieckiego Rady Miejskiej, posłem na sejm krajowy (1878) i członkiem Rady Nadzorczej Banku Krajowego (1882).

Z racji swych zainteresowań historią sztuki był członkiem komisji restauracji ołtarza Wita Stwosza, a poważną sumą wsparł założenie Domu Matejki. Wydał też dwie publikacje poświęcone historii krakowskich kościołów. Kiedy wycofał się z życia publicznego, spisał pamiętnik (w latach 1898-1900), który będąc przyczynkiem do historii Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, zapewne zawiera też niejedną informację o domu rodzinnym, związkach z Ziemią Sanocką, a być może i okolicznościach otrzymania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.

A sam dyplom? Otóż, wydany 15 czerwca 1886 w myśl uchwały Rady Gminy z 10 maja 1886 roku dla Jaśnie Wielmożnego Pana Henryka Kieszkowskiego

krakowskiego Dyrektora Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w dowód uznania położonych dla kraju zasług, trafił do zbiorów – otwartego w 1987 roku przez dzisiejszy Powiatowy Zakład Ubezpieczeń – Muzeum Ubezpieczeń w Krakowie i tam jest eksponowany. Nawiasem mówiąc, ciekawostką jest, że to jedyne Muzeum Ubezpieczeń na świecie. Znajdująca się tam zabytkowa tablica z czasów Kieszkowskiego informuje o działalności Agencji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia, gradu i na życie. Miał Kieszkowski wiele racji agitując na rzecz jej działalności. Ale uwzględniając jej doświadczenia my, ubezpieczeni zdaje się od wszystkiego, pamiętajmy jednak o czym on zapominał. Ubezpieczyć się od defraudacji. Głównie by, ratując od niepamięci takich jak Kieszkowski, nie utracić własnej historii i dziedzictwa pokoleń.

Tomasz Korzeniowski



Dyplom Honorowego Obywatela Miasta Sanoka dla Henryka Kieszkowskiego w Muzeum Ubezpieczeń w Krakowie

Złoty Odważnik dla Sanoka!

Podczas ogólnopolskiej fety grubasów, w której wzięli udział m.in. minister Ryszard Kalisz, prezes Zarządu TVP Andrzej Kwiatkowski oraz prezes I Programu TVP Mariusz Zieliński, tradycyjnie już dokonano wyboru Króla i Królowej Odchudzania w 1998 roku. Jej Puszystość, rodem ze Stargardu Szczecińskiego, odchudziła się o 63 kilogramy (ważyła 120), a wywodzący się z Konina Król '98 rzucił 75 kilogramów (na startcie ważył 170!). Podczas koronacji Jego Królewska Mość zapewnił, że na tym nie poprzestanie, stwierdził też, że jest bardzo szczęśliwy, gdyż wreszcie może sobie samodzielnie zawiązać sznurowadła... Po czym wraz z konińskimi klubowiczami zafundował zebranym pokaz aerobiku.



Oprócz statuetki i dyplomu, pani Oli wręczono bukiet... warzyw

Tradycyjnie już organizatorzy spotkania zadbali o liczne atrakcje. W ich ramach ministrowi Kaliszowi, który charakteryzuje się również niepoślednią tuzą, wręczono złotą obrożę z kłódką do zakładania na lodówkę... Przyjął ją z humorem i obietnicą częstego stosowania. Niezwykle atrakcyjnie prezentowało się także przygotowane dla grubasów menu – serwowano takie specjalności jak: kompozycję owoców morza w bazylia, musy z wędzonych ryb, fileciki z kurczaka z winogronami w sosie wermutowym czy marynowane warzywa w imbirze.

– Spotkanie było bardzo udane, dla nas – szczególnie miłe ze względu na przyznane nam wyróżnienie. Mam nadzieję, że sukces ten przysporzy nam nie tylko rozgłosu, ale także przyjaciół i sprzymierzeńców. Zapraszamy wszystkich do włączenia się w nasze działania – nie tylko grubasów. Można do nas przyjść, by wspólnie poćwiczyć, napić się herbaty (bez cukru!) czy porozmawiać – dodaje Aleksandra Tabisz.

Joanna Kozimor

Relacja ze spotkania w Warszawie zostanie zaprezentowana w najbliższym programie „Kwadras na kawę” – 6 kwietnia o godz. 18.30.

Jolanta Rudy, która należy do grona rekordzistek odchudzania w sanockim KKG, schudła o 36 kilogramów. Podkreśla, że bez klubu nie osiągnęłaby tego w żaden sposób. A klub to przede wszystkim Ola.

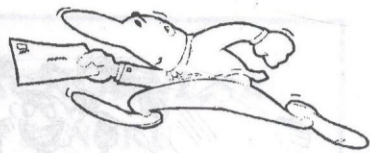
– To głównie jej zasługa – jej zaangażowania i starań, jakie wkłada w prowadzenie klubu. Jest w nim codziennie, poświęcając mu mnóstwo czasu. To urodzony społecznik i nasz dobry duch. Dzięki niej mamy swoją siedzibę i siłownię. To właśnie Ola sprawia, że chce się nam tu przychodzić – nie tylko, żeby poćwiczyć, ale po prostu spotkać się ze sobą. W grupie łatwiej walczy się z nadwagą – to mobilizuje i pomaga. Namawiam wszystkich mających kłopoty z nadwagą, aby spróbowali schudnąć. To naprawdę jest możliwe, choć wymaga trochę wysiłku i pewnych wyrzeczeń. Ale bardzo się opłaca!



Przed odchudzaniem...



...i po



LIST

Do powracającej na łamy „TS” dyskusji na temat celowości remontu Sanockiego Domu Kultury chciałabym i ja wtrącić swoje trzy grosze, tym bardziej, że przez wiele lat byłam związana z tą placówką.

Źle funkcjonujące ogrzewanie, przestarzała kanalizacja, grożąca pożarem przy większym obciążeniu instalacja elektryczna – taki był w przybliżeniu stan budynku, gdy na początku lat siedemdziesiątych rozpoczynałam pracę w SDK. Pomimo doraźnych remontów podejmowanych przez kolejnych dyrektorów kapitalny remont budynku był konieczny.

Gdy w 1990 roku dyrektorem SDK został Waldemar Szybiak, mając własną koncepcję pracy placówki zorientował się, że jej realizacja przy aktualnym wówczas stanie technicznym budynku będzie bardzo utrudniona. I gdyby był człowiekiem ceniącym sobie „święty spokój” – przystałby na przeciętność: kółka zainteresowań, niemrawo działające zespoły i od czasu do czasu jakiś zespół z objazdowym programem estradowym. Myślę, że nikt nie robiłby mu z tego powodu zarzutów w okresie, gdy wiele placówek kulturalnych – niepewnych swej przyszłości – ledwie egzystowało. Chodziło jednak o działalność, która przyciągałaby wymagającego widza, a zwłaszcza o młodzież, której SDK powoli zaczął się kojarzyć z miejscem, gdzie w małym mieście można zobaczyć ambitny film, czy uczestniczyć w zajęciach fachowo prowadzonych przez instruktorów teatru, tańca, muzyki lub plastyki.

Ogólnopolskie festiwale odbywające się w Sanoku, organizowane przede wszystkim z myślą o młodzieży, na przykład Collage Teatralny – festiwal teatrów autorskich, Metamorfozy – cykliczna impreza poświęcona wybranej epoce (będącej czasem szczególnego przełomu kulturalnego), czy popularne już wśród sanoczan, ale obecnie w poszerzonej formule Dni Muzyki im. Adama Didura, wymagały adaptacji do nowej roli budynku wzniesionego w 1924 r.

I znów można było poprzestać na efektownej tylko kosmetyce – pomalować wnętrza, parę elementów wymienić, coś przesłonić, coś wyburzyć itp. Tak się jednak na całe szczęście nie stało.

Przychodzący do SDK widz, oprócz wrażeń estetycznych i wygodnego fotela, nie może dostrzec wymagającej dużego nakładu kosztów i wysiłku niewidocznej, a istotnej strony remontu: nowej instalacji elektrycznej, elektroakustycznej, ciepłej, klimatyzacyjnej, montażu nastawni komputerowej, opracowania nowej akustyki sali koncertowej, wybudowanie pod sceną pomieszczenia dla orkiestry.

Obecnie, już po remoncie, gdy mamy obiekt piękny, nowoczesny i funkcjonalny, który będzie służył społeczeństwu przez długie lata, nie widać zadowolenia, choćby takiego, jakie przed laty towarzyszyło oddaniu do remoncie budynki Miejskiej Biblioteki.

Nie słychać podziękowań dla dyrektora Waldemara Szybiaka za wysiłek włożony w realizację tego remontu, zakończonego w terminie bez dodatkowych „poślizgów” i „przekrętów”, czy przy okazji realizowania prywatnych interesów.

A więc dzięki Mu za to, od nas – sanoczan.

Janina Lewandowska

P.S. Te osoby (mam nadzieję nieliczne), które mają zastrzeżenia do kosztów remontu SDK odsyłam dla porównania do fatalnie zaprojektowanej hali targowej, która, niestety, długo będzie nam przypominać o źle wydatkowanych, niemałych przecież pieniądzach.

Śniadanko nawet z deserem

Klienci, którzy pojawili się w sklepie w sobotę, mogli liczyć na promocyjną porcję społemowskich wypieków. Nie tylko zresztą na to. W ramach promocji podejmowani byli wędlinami z Dębicy i Wisłoka, sałatką jarzynową z majonezem z Winiar, jogurtami Bakomy oraz kawą Jacobs Merido. Smakowali wszystko z widocznym zadowoleniem, upominając się niekiedy o repetę. A przy okazji robili sobotnio-niedzielne zakupy.

– Znam dobrze ten sklep, bo mieszkam w pobliżu i stale tu przychodzę. Bardzo mi się teraz podoba – tak ładnie wszystko odnowili. I towar też mają dobry. Tylko trochę ciasno... – stwierdziła Zofia Wojnar.

Tłok rzeczywiście był duży, kolejki do kas również, tym bardziej, że panie kasjerki miały zaledwie 3 godziny na poznanie skomplikowanych urządzeń, których obsługa sprawiała im jeszcze pewne kłopoty. Nie zniechęcało to jednak kupujących – ciekawość oraz nadzieja na udane zakupy wspomaganie pokusą smakowitego „śniadanka wraz z deserem”, okazały się nieodparte.

Sklepów mamy w Sanoku coraz więcej i na coraz lepszym poziomie. Duża konkurencja na rynku zmusza ich

właścicieli do podnoszenia jakości świadczonych usług i zabiegania o klienta. To również wymusiło konieczność unowocześnienia społemowskich placówek handlowych, które – nie chcąc zostać całkiem z tyłu za prywatnymi – muszą się modernizować.

– Życie potwierdziło, że jest to słuszną drogą, bowiem klienci chętniej odwiedzają teraz te sklepy. W efekcie, w każdym z nich obroty znacznie się zwiększyły. Przyczyniają się do tego nie tylko ładniejsze wnętrza, ale przede wszystkim szeroki asortyment towarów, który jest mocną stroną naszych placówek. Nie mniej istotną jest dobra jakość tych towarów oraz przystępne ceny. Stosujemy bowiem zasadę: mała marża – duży obrót. Uważamy, że to bardziej się opłaca niż windowanie cen. Nasz klient może też liczyć na miłą, kulturalną obsługę i pełną gwarancję załatwienia reklamacji. Poza znanymi już promocjami cenowymi zamierzamy też wprowadzić poprzedzającą zakup degustację wędlin czy serów. Tak, by kupujący mogli wcześniej spróbować to, co chce kupić.

Nasza strategia jest prosta – nie nastawiamy się na hipermarkety, tylko na sklepy osiedlowe, takie jak „dwójka” na Błoniach czy „As” na Posadzie. Śródmieście nie miało takiej placówki, więc postanowiliśmy ją uruchomić właśnie w SDH. Wyposażona została w nowoczesne urządzenia, m.in. kasy z czytnikami kodowymi. Po świętach będzie można w nich płacić również kartami płatniczymi. Takie inwestycje oczywiście kosztują – na tę wydaliliśmy 350 tysięcy złotych. W perspektywie jest to jednak opłacalne – powiedział Wiesław Kenar, prezes sanockiego PSS Spółem.

Hołubienie klienta zawsze się opłaca, bo ten – zadowolony – nie tylko wróci, ale jeszcze przyprowadzi przyjaciół i znajomych.

Joanna Kozimor



Na ten widok niejednemu leciała ślinka...



Dziękujemy odkrywcom

Jeszcze ziemia była zmarznięta i pokryta grubą warstwą śniegu, a do Muzeum Historycznego w Sanoku trafiły pierwsze w tym sezonie zabytki archeologiczne. Tomasz Baran z Załuża przyniósł znalezione w czasie wędrowek z ojcem, w pobliżu Tyrawy Wołoskiej, żelazny grot włóczni – element uzbrojenia rycerza z XII w.

Dziękując serdecznie znalazcom i ofiarodawcom apelujemy gorąco do „poszukiwaczy skarbów”, którzy wraz z nastaniem wiosny wyruszą w teren z tak modnymi obecnie wykrywaczami metalu. Wprawdzie ustawa o ochronie dóbr kultury zabrania samowolnego wydobywania zabytków archeologicznych z ziemi, ale nie sposób jest wyegzekwować istniejące prawo. Prosimy więc poszukiwaczy przygody i „skarbow” – jeśli znajdziecie coś interesującego, przynieście do muzeum. Tu ustalimy dokładnie miejsce znalezienia, wykonamy zdjęcia i nie musimy do pozostawienia. Zabytki archeologiczne, które najczęściej są dla was bezwartościowe, dla archeologa i historyka mają wartość dokumentu. Są jedynymi śladami działalności człowieka w przeszłości, na podstawie których bardzo żmudnie rekonstruuje się historię. Na podstawie tych, dla was bezużytecznych przedmiotów, odtwarzamy życie ludzi z okresów, kiedy nie znane było pismo, a narzędzia, broń, przedmioty codziennego użytku są alfabetem, przy pomocy którego piszemy najstarszą kronikę dziejów. Weźcie w tym udział – zabawę można pogodzić z pożyteczną działalnością.

Pragnę podziękować również panu Marianowi Ryczajowi z Sanoka, który po prelekcji archeologicznej zainteresował się dużym kamieniem znalezionym przed laty przez jego ojca we wsi Malinówka. Kamień okazał się zabytkiem – fragmentem żaren i pochodzi z pierwszych wieków naszej państwowości. Jest świadectwem, że miejscowość ta już od wieków zasiedlona była przez ludność trudniącą się rolnictwem.

Maria Zielińska



Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!

Drodzy Parafianie, Dobrodzieje, Sympatycy
oraz Czytelnicy

Wielka Niedziela, Cud Zmartwychwstania jest fundamentem naszej wiary. Każdy, kto chce pogłębić wiarę, musi przychodzić do pustego grobu Chrystusa i na nowo przeżywać spotkanie z Nim. Pogłębienie wiary to ciągłe szukanie Zmartwychwstałego Chrystusa.

Życzymy zatem odnalezienia Chrystusa Zmartwychwstałego i stania się Jego świadkami. On potrzebuje dziś świadków. Potrzebuje nas, abyśmy świadczili o tej wspaniałej prawdzie, że człowiek żyje wiecznie, że miłość jest mocniejsza od nienawiści, a życie od śmierci

z modlitwą przy grobie Chrystusa
w imieniu franciszkanów sanockich

o. Edward Staniekiewicz
gwardian

Mieszkańcom naszego Miasta –
Życzenia zdrowych, spokojnych
i pełnych radości
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
wraz z radosnym Alleluja

składają

Burmistrz
Miasta
Zbigniew Daszyk

Przewodniczący
Rady Miasta
Jan Pawlik

W oczekiwaniu Świąt

Z okazji przypadającego w Wielki Czwartek święta kapłanów i w ramach przygotowań do Wielkiej Nocy, nauczycielki z Przedszkola nr 4 na Posadzku przygotowały wspólnie z dziećmi program poświęcony kapłanom i „drogę krzyżową” dla dzieci. Towarzyszyły im niestrudzone panie z Klubu Seniora „Sanoczanie” oraz dziadkowie i rodzice.

W wierszach, piosenkach i krótkich inscenizacjach dzieci przedstawiły, kim jest kapłan i jak rozumieją jego rolę. Że to zwyczajny człowiek, który bywa zmęczony czy smutny, a z drugiej strony ktoś wybrany przez Boga, kto usłyszał wezwanie: „Pójdź za mną”. Że zrezygnował z własnej rodziny, służy ludziom w różny sposób, jest obecny we wszystkich ważnych momentach naszego życia.

Droga krzyżowa pomogła zrozumieć sens tego, czego dokonał Jezus – ofiarował życie z miłości do każdego z nas. I każdy – także dzieci – może Go naśladować, przez dobre słowa i uczynki.



Ojciec Piotr Kotwica wśród przedszkolaków

– Uroczysty Dzień Kapłaństwa obchodzimy od trzech lat – mówi Stanisława Skwarcan, dyrektorka przedszkola. Chcemy w ten sposób okazać kapłanom szacunek i złożyć im życzenia – uczymy tego nasze dzieci. Pomagają nam seniorki z Klubu „Sanoczanie” z niestrudzoną panią Zofią Nakonieczną. Jest mi przykro, że w tegorocznej uroczystości nie wzięli udziału księża z naszej parafii. Cieszę się natomiast, że dopisali goście z urzędu miasta i kuratorium – wiceburmistrz

pan Zygmunt Podkalicki, pani naczelniczka Irena Penar i pani wizytator Maria Bułdys – mogli zobaczyć, jak pracujemy z dziećmi.

Program został wykonany przez dzieci z najstarszych grup – IV i V. Nad jego przygotowaniem czuwały nauczycielki: Anna Ambicka, Iwona Radwańska, Irena Antonowicz i Józefa Bańczak. Upominki dla kapłanów przygotowała z przedszkolakami Katarzyna Bentkowska.

(jo.)

SONDA „TS”

Tradycja świąteczna u progu roku 2000

* **Młoda sanoczanka:** – Większość z nas zarabia zbyt mało, żeby robić wokół świąt wiele huku i wydać na przedświąteczne przygotowania większość poborów. Poza tym, myślę, że odchodzi się już od kupowania kopy jaj – trzeba ułatwić sobie życie kupując gotowe produkty – i przesiedzenia całych świąt przy rodzinnym stole.

* **Dojrzałe małżeństwo z Płowic:** – My obchodzimy święta po „starodawnemu”, w taki sposób, jaki wynieśliśmy z domu. Kupujemy zawsze 120 jaj, specjalnie dla córki pieczemy w piecu bułkę i sami wykonujemy dekorację domu. Niecierpliwie oczekujemy przyjazdu dzieci, bo święta chce się spędzać z całą rodziną. Jedna z córek przyjeżdża do nas m.in. po to, by „zakosztować” świątecznych zwyczajów, czego nie ma u siebie.

* **Sprzedawczyni:** – Na początek świąt – zawsze rezurekcja, a potem spacer z rodziną. Nie przykładam specjalnej wagi do tzw. świątecznej otoczki – piękę tylko serownik, a w resztę zaopatruję się w sklepach. Tak jest szybciej. Jesteśmy dziś zbyt zabiegani, żeby przygotowywać się do świąt zgodnie z tradycją.

* **Rencista z Turzego Pola:** – Zawsze spędzamy dużo czasu przy rodzinnym stole; przebywając za długo w kościele, można by się łatwo znudzić. Czekamy na przyjazd syna z wojska, żona kucharzy sama, a dokupujemy tylko to, co konieczne, bo dom musi być pięknie przystrojony. Dzisiaj o to łatwo, ale pamiętam, gdy w czasach dawnej biedy dosłownie wszystko trzeba było zrobić samemu.

* **Uczennica szkoły ponadpodstawowej:** – Podoba mi się to, że Święta Wielkanocne mają swoją tradycję. Pieczemy wszystko razem z mamą, bo własne zawsze najlepiej smakuje. A w czasie świąt najważniejszy jest nastrój rodzinny, z którym powinny się one kojarzyć.

* **Rencistka:** – Święta spędzam samotnie, więc przygotowania do nich wyglądają bardzo skromnie, w przeciwieństwie do licznych rodzin. Jednak, gdybym miała wybierać, nie przygotowywałabym się od podstaw – podoba mi się, że wypełnione po brzegi półki sklepowe przychodzą nam dzisiaj z pomocą i trzeba to wykorzystywać.

* **Pracownik biblioteki:** – Nie wyobrażam sobie świąt bez kultywowania tradycji. Wprawdzie ja nie zajmuję się przygotowaniem do Wielkiej Nocy, ale wiem, że moja rodzina nie bazuje na gotowych produktach. Tradycyjne jedzenie, posiana rzeżucha i pięknie udekorowany stół. W Niedzielę Wielkanocną obowiązkowo spacer do lasu, a potem powrót na tradycyjny rodzinny obiad.

* **Emerytka:** – Kiedy obserwuję, jak ludzie „uderzają” przed świętami na sklepy, zastanawiam się, skąd biorą na to pieniądze. Owszem, można ułatwić sobie życie, ale uważam, że ceny są u nas zdecydowanie zbyt wygórowane. Dlatego – chociaż skromnie – w przygotowaniach przedświątecznych zdaję się na siebie. Poza tym, jeśli człowiek robi coś sam, wie później, co je...

(s)

Z okazji
Świąt Wielkiej Nocy
radosnego
ALLELUJA
oraz wszelkiej pomysłowości
w życiu osobistym
i w pracy zawodowej
Mieszkańcom Powiatu Sanockiego

życzą

Przewodniczący
Rady Powiatu

Starosta
Sanocki

Stanisław Zarzyczny

Edward Olejko

Święcenie pokarmów

Przypominamy godziny święcenia pokarmów w Wielką Sobotę:

- Parafia pw. Przemienienia Pańskiego – 9.30-16.30,
- Kościół OO. Franciszkanów – 10.00-17.00,
- Parafia pw. Chrystusa Króla – 8.30-12.00; 13.00-16.00,
- Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – 9.00-13.00 i 14.00-17.00,
- Parafia pw. Narodzenia NMP (Dąbrówka) – 10.00-12.00 i o 17.00,
- Parafia pw. Wniebowstąpienia Pańskiego (Olchowce) – 10.00, 11.00, 15.00 i 16.00.



Zmartwychwstanie

Wstał Pan Chrystus z martwych ninie. Alleluja!
Uweselił lud swój mile. Alleluja!

– głosi stara pieśń kościelna. Śmierć została zwyciężona, zło – pokonane. Tryumfuje życie i dobro. Ta radość zmartwychwstania będzie nam towarzyszyć przez szereg kolejnych miesięcy.

Wielkanoc, jak żadne inne święto, prowokuje nas do refleksji, z jednej strony skierowanych ku śmierci i przemijaniu, z drugiej ku pełni życia i radości. To wielka tajemnica istnienia, jego sensu, odchodzenia i odradzania się zarazem.

W wielkanocny poranek wyruszają z kościołów rezurekcyjne procesje przy wotrze dzwonów i pieśni. Rozpoczyna się najradośniejsze święto chrześcijan – uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielkanoc przypada zawsze w pierwszą niedzielę po marcowej pełni księżyca (zgodnie z ewangelicznym przekazem o dacie Męki i Śmierci Jezusa), przy czym bierze się pod uwagę pełnię po 21 marca. Data święta waha się więc pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. Przygotowanie do uroczystości obejmuje sześć tygodni – dokładnie 40 dni – czyli Wielki Post.

Wielki Post rozpoczyna Środa Popielcowa, a ostatni tydzień przed Zmartwychwstaniem to Wielki Tydzień – poświęcony w całości Męce i Śmierci Zbawiciela.

Te ostatnie dni, a w szczególności Wielki Piątek, to nie tylko czas smutku i żaloby, ale również lęku i niepewności. Nic dziwnego, oto skonał na krzyżu Zbawiciel, zło odniosło tryumf i jest bezkarne.

W tradycji ludowej Wielki Tydzień owiany był tajemniczością i magią. Stąd w całej obrzędowości i wierzeniach związanych z Wielkim Piątkiem pełno elementów, mających zabezpieczyć

człowieka i jego dobytek przed złymi mocami. Uważano bowiem, że dzień ten jest szczególnym czasem działania demonów, czarowników i czarownic. Pilnowano więc stajni, żeby nie dostała się do niej czarownica, sprawdzano wszelkie zakamarki w zagrodzie, czy przypadkiem „nie podrzuciła” gdzieś czarów. Rano, przed wschodem słońca, obmywano się w rzece, żeby nie chorować przez resztę roku, zwłaszcza na choroby skóry i wrzody. W niektórych regionach jeszcze mokre po takiej kąpielii dzieci matka w domu chłostała pędami młodej wierzy (na pamiątkę biczowania Zbawiciela), mówiąc: *Boże rany, co miało jeszcze skuteczniej zabezpieczyć je przed wszystkimi dolegliwościami. Natomiast hałas spowodowany drewnianymi kołatkami, z którymi już od Wielkiego Czwartku chłopcy biegali po wsi też miał na celu odstraszanie wszelkiego zła.*

Zmartwychwstanie to również oczekiwanie na nowe życie, stąd zabiegi, które miały na celu je wspomóc w ob-

rzędowości. Wielki Piątek był ważnym momentem w zapewnieniu sobie dobrego urodzaju. Gospodynie sadziły więc o świecie czosnek i groch, obmywały bydło wodą, żeby dobrze się choowało i dawało dużo mleka. Sadzono też drzewa owocowe w przekonaniu, że będą one wyjątkowo płodne.

Szczególne miejsce zajmuje w wielkanocnej tradycji pisanka, prastary symbol życia i płodności. Malowane na niej wzory to nie tylko barwne dekoracje, ale również symbole słońca i sił witalnych. Legenda z Beskidów mówi, że pierwsze pisanki zrobiła Maria Magdalena. Według tej opowieści poszła ona prosić Piłata o litość nad Jezusem i podarowała mu kilka malowanych jaj. Pisanki wchodziły w skład tradycyjnego święconego; jankiem dzielimi się też w czasie wielkanocnego śniadania.

Radość Zmartwychwstania i jego znaczenie, jako początku nowego cyklu, wyrażają składane w Wielkanocne Święta życzenia. Przybierały one różne formy. Tak np. w okolicach Limanowej z życzeniami w Poniedziałek Wielkanocny chodziła grupa przebrańców, tzw. *dziady śmigustne*. Ludowa interpretacja genezy tego zwyczaju mówi między innymi, że owe „dziady” to wspomnienie Żydowskich wysłanników arcykapłana, którzy zaprzeczyli wieści o Zmartwychwstaniu Chrystusa i za karę stracili mowę. Z kolei zwyczaj oblewania się wodą w Poniedziałek Wielkanocny to bez wątpienia echo przedchrześcijańskich zabiegów magicznych dokonywanych u progu wiosny, a mających pobudzić twórcze siły i oczyścić wszystko przed nadejściem nowego.

(A)

REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

**OBNIŻKA CEN
PŁYT!!!**

PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²

**PŁYTA BUDOWLANA
OSB**

**BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SKLEJKA**

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91
czynne 8.00 - 16.00

**FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

*Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



MECHANIKA POJAZDOWA

MegaService

**38-500 SANOK, UL. 1000-LECIA 83,
TEL. (013) 463-37-72 (dawny POM)**

1. Badania techniczne
2. Elektromechanika
3. Opony – wymiana i wyważenie gratis
4. Naprawy pojazdów samochodowych
5. Naprawa pomp wtryskowych



**BON RABATOWY
5%**



**BANK ZACHODNI SA
FILIA W SANOKU**

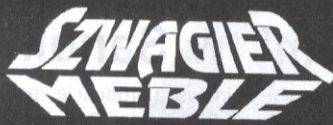
zaprasza do korzystania
ze swoich produktów kredytowych

- oprocentowanie kredytu mieszkaniowego od 18,60%
- oprocentowanie kredytu budowlanego od 20,04%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy zmiennej stopie procentowej od 17,04%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy stałej stopie procentowej od 17,04% (kredyt półroczny z możliwością odnowienia)
- oprocentowanie kredytu gotówkowego dla osób fizycznych na cele nieokreślone od 17,16%
- limit kredytowy dla osób posiadających konto osobiste w BZ SA – 17,52%
- roczny koszt kredytu samochodowego – 9,34%
- wysokość oprocentowania kredytu wielkocennego – 13,44%

Zapraszamy również do korzystnego lokowania środków
pieniężnych na rachunkach lokat terminowych

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii
w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16
w dni robocze w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313

oferujemy
pełny asortyment mebli
na zamówienie

sprzedaż ratalna

tel. 467-23-28

Zapraszamy
do nowo otwartego sklepu

TKANINY

w Sanoku, ul. Żydowska 1
(obok Hali Targowej)

Oferujemy
duży wybór, atrakcyjne i tanie
tkaniny: ✓ sukienkowe
✓ kostiumowe
✓ ubraniowe
✓ podszewki
✓ i wiele innych

Zapraszamy pn - pt w godz. 10-17
w soboty w godz. 10-13

GENY PROMOCYJNE!

**Drzwi garażowe
Bramy-przędła ogrodzeniowe**

Usługi

- Spawalnicze
- Tokarskie
- Malowanie proszkowe

P.W. „Sezam”

ul. Okulickiego 8, tel. 463-20-09



**Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”**

**Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia**

Czas trwania kursu – 1 miesiąc
Termin zapłaty – 3 miesiące
zniżki dla uczniów
Adres: Sanok, Grzegorza 2
tel. 463-78-98



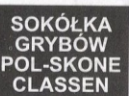
**FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA**

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

- oferuje:
- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do
Tygodnika Sanockiego
(nie pobieramy prowizji)



**OKNA
DRZWI
panele**

ścienne i podłogowe
oferuje **MASbud P.H.U.**

tel. 464 02 80 • SANOK
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)
PROMOCYJNE CENY

FLOX

Projektowanie ogrodów • nasiona,
nawozy, ziemia ogrodowa • akcesoria
ogrodnicze • kwiaty cięte, doniczkowe
• wiązanki ślubne i okolicznościowe
• wieniec

tel. 464-81-35 • ul. Traugutta 47a
pon-sob: 9.00-18.00



Husqvarna
Szwecja

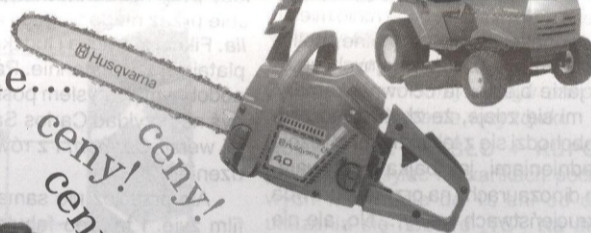
Nr 1 na świecie

PROMOCJA!

**W ciężkich czasach
czas na ostre**

cięcie...

**ceny!
ceny!
ceny!**



BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227
SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586
USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495 • CISNA 67

* PIŁY * KOSIARKI * CZĘŚCI * SERWIS * CIĄGNIKI LEŚNE I ROLNICZE *

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZĄ OFERTA W SANOKU

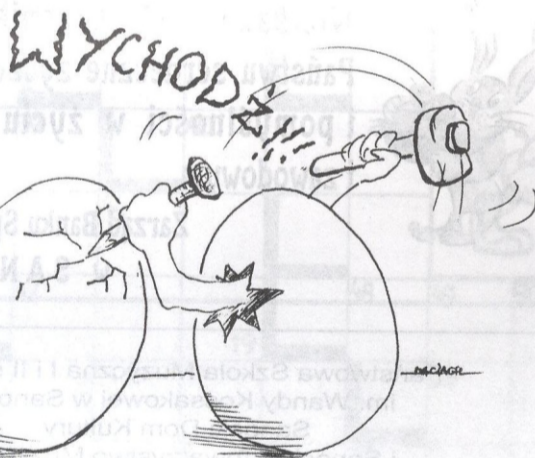
- RADIA SAMOCHODOWE
 - GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
 - ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU!
- UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

**CZYNNIE
9⁰⁰-17⁰⁰**

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12



AUTO-MOTOR s.c.

Ośrodek szkolenia kierowców

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

38-500 SANOK, PODGÓRZE 7 (dawny P.Z.Mot.)
tel. 463-18-54

1. Szkolenie kierowców A, B, C, D, E

- samochody renomowanych firm (ford fiesta, escort, fiat punto)
- własny autodrom
- wysokowykwalifikowana kadra instruktorska
- doskonałe warunki szkolenia
- wykłady z wykorzystaniem sprzętu audio-wizualnego

2. Stacja kontroli pojazdów

- obowiązkowe przeglądy pojazdów do 3,5 t, motocykli i ciągników rolniczych przy pomocy urządzeń komputerowych
- badanie zbieżności
- badanie amortyzatorów
- ustawianie świateł
- analiza spalin
- badanie luzów w układzie kierowniczym

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

Na pewno się nie zawiedziesz

Reforma goni reformę, więc trudno się polapać, czy na stole stawiamy jeszcze barszcz z uszkami, czy już jaja. Konieczność skoncentrowania się wokół spraw rodzinno-żywnościowych oderwałaby nas na kilka dni od problemów społecznych i politycznych, gdyby nie fakt, że właśnie jaja zaczynają w naszym życiu odgrywać coraz większą rolę.

Z jajami trzeba ostrożnie. Gotować je należy na wolnym ogniu, bo pękają. A kiedy pękają, żadna z nich pociecha na świątecznym stole – ani pisanka, ani kraszanka.

W świecie jaj rządzą bezlitosne prawa. Inaczej niż wśród ludzi. Ludzie, jeden drugiemu na pocieszenie, mówią: nie pękaj, jakoś to będzie, dziś dałeś plamę, jutro wszyscy o tym zapomną... Z jajami tak się nie da – jajo, kiedy pęka, nie ma żadnych szans. Na wielkanocny stół dostają się najsilniejsze egzemplarze, które potem puszą się wśród pospolitego jadła i trwają co najmniej do przewodniej niedzieli, a często i dłużej, bo ładne, kolorowe, bo święcone, bo żal wyrzucić... I choć żaden z nich pożytek, tkwiąc przywiązane do swoich stanowisk. Do czasu.

Jaja można sobie robić z kogoś lub czegoś. Ów ktoś na ogół nie poczuwa się do odpowiedzialności za spreparowane żółte jajo i w ogóle nie wie, co z tym fantem począć.

Pewna mieszkanka powiatu sanockiego w miejscu publicznym zwierzała się kumoszcze:

– Ugotowałam jaja, pięknie ubarwiłam i co skrobnę z jednej strony – wysokie czoło starosty. Skrobnę z drugiej – sumiasty wąs rzecznika.

I tak ogólnopolski zwyczaj malowania jaj zyskał swój wymiar lokalny, zgodnie z założeniami reformy ustrojowej kraju.

Powiat, jak doniosła prasa, szykuje strategię własnego rozwoju. Będzie to kura, znosząca złote jajka. Ponieważ miasto ma taką strategię opracowaną przed kilkoma laty, jaja mogą być porównywalne. Oby tylko dla powiatowej kury nie zabrakło ziarna.

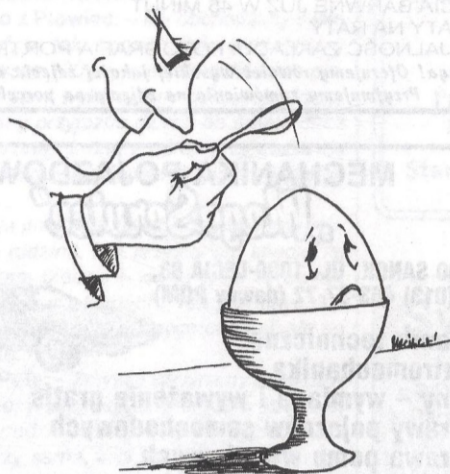
Robienie jaj jest ostatnio ulubioną rozrywką pospólstwa. Cóż bowiem pozostało nam, siedzącym przy końcu świątecznego stołu? Klimat wiosny jest zdradliwy, wiadomo – kwiecień-plecień, a my, zamiast solidnych reform, mamy na sobie skape bikini. Koldry też nie dla wszystkich starczy. Do syta możemy się ponapychać kitkami wierzbowymi – podobno chronią przed bólem gardła. Jaja, robione we własnym zakresie, to i chleb, i igrzyska, szampon i odżywka.

Przypuszczam, że pan nie jest wrogiem złośliwości, inżynierze? Według mnie jest to najsukuczniejsza broń rozsądku przeciwko mocom mroków i brzydoty. Złośliwość to duch krytyki, a krytyka rodzi postęp i uświadomienie. Kto to powiedział? Nieważne. Ważne, że pasuje jak ulal.

Jaja służą poniekąd do tego, by oddzielić świat mężczyzn od świata kobiet. Zbyszko z Bogdańca zjadał na śniadanie jajecznicę z dwudziestu jaj, w czym nie potrafiła mu dotrzymać pola nawet Jagienka, zuchwale miażdżąca orzechy. Jako takie, jaja stoją na straży ładu i harmonii wszechświata i należałoby je nosić w klapie, jak niegdyś oporniki.

Mazurek wielkanocny z jajem i polewą
Felieton Świąteczny

Znowu święta?



Pytanie o prymat kury nad jajem jest kwestią godną rozstrzygnięcia na antycznych scenach. Ten koturnowy konflikt o pierwszeństwo toczy się wraz z historią ludzkości, pociągając za sobą różne tematy zastępcze, na przykład: czy lepszy taki lekarz, co trzyma z Kasą Ch., czy taki, który sobie radzi bez Kasy Ch.; czy lepszy ten nauczyciel, co się uzbroił w sto cztery stopnie specjalizacji, czy ten, którego szanują uczniowie; czy – i tu dojdziemy do spraw poważnych – bliższe skórze miasto, czy tchnące sentymentem powiat? Są to pytania-pułapki, które mogą w święta, niestety, wtargnąć do naszych domów i poróżnić siedzących przy stole wujka Bolka z ciocią Krysią. Strzeżmy się przed tym, podając w odpowiednim momencie babę wielkanocną wyjętą z formy prostej, bez zbędnych konotacji, ukreconą z kilku bądź kilkunastu jaj. Potem zmieńmy temat, zmyślając bajeczkę o tajemniczym samochodzie marki volkswagen, który podobno jest niebezpieczny. Takie historie zawsze „biorą”.

Bohaterowie „Kosmicznych jaj” pozdrawiali się słowami: *niechaj szmocz będzie z tobą...*

Niechaj będzie.

W święta wypada czegoś komuś i sobie życzyć. Życzę więc: aby nasze dzieci pozwoliły nie tylko nam przejść spokojnie ulicą w drugi dzień świąt i by obyło się bez skarg i spraw kierowanych do kolegów; aby nasze samochody sprawnie miały dziury w drogach miejskich i powiatowych; aby nie ściagały nas, nawet w śnie, czerwone volkswageny. Niech nasze stoły ugnać się pod ciężarem jaj i niech każdy ma tyle jaj, na ile zasługuje. Wierzę, że wielu zasługuje na wiele.

Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

SZEKSPIR I JULIA

Podczas ostatniej gali rozdania Oscarów stał się prawdziwy cud: więcej statuetek przyznano bardzo brytyjskiej opowieści o dramaturgu ze Stratfordu niż amerykańskiemu pewniakowi, Spielbergowi. I dzięki Bogu.

Nie oznacza to, bym miał coś przeciwko cudownemu, choć cokolwiek wyrosniętemu dziecku imieniem Steve. Robi on kino technicznie perfekcyjne, opowiada historie według sprawdzonych schematów, rodem z podręcznika o pisaniu scenariuszy. No i te happy endy, z mocnym, umoralniającym przesłaniem... Natomiast trochę mnie mierzwi jego jednakowo profesjonalne, hollywoodzkie podejście do kolejnych tematów, jakie bierze na celownik kamery. Coś mi się zdaje, że zbyt równorzędnie obchodzi się z tak różnymi etycznie zagadnieniami, jak bajka o ożywiających dinozaurach i na przykład prawda o okrucieństwach wojny... No, ale nie o Spielbergu miało dzisiaj być. Pora na prawdziwą ucztę, do której przystawką było już samo założenie twórców filmu *Zakochany Szekspir*.

Odbrać wieszczal

Przenosimy się w epokę elżbietańską, kiedy to Szekspir okazuje się utalentowanym, ale niestety chwilowo

Zatem udany punkt wyjścia:

Szekspir w poszukiwaniu tematu.

I teraz przychodzi danie pierwsze, czyli główna historia opowiedziana w filmie. Pomijając nawet wszelkie odniesienia historyczne i kulturowe, jest to rzecz sama w sobie godna uwagi: pokazana biegle, ze sporą domieszką sensacji i dużą porcją wielkiej miłości. Doskonale sprawdza się tu znany chwyt konstrukcji „szkatułkowej”: losy samego Szekspira i wybranki jego serca dokładnie odzwierciedlają losy pary kochanków w pisanej właśnie przez niego tragedii *Romeo i Julia*. Fikcja literacka i ludzka dola przeplatają się nieustannie. Pamiętam, że podobnym pomysłem posłużył się kiedyś na przykład Carlos Saura w swojej wersji *Carmen*, i z równym powodzeniem.

Ale przecież nie samą intrygą ten film żyje. I tak, po fabularnej zupce, przychodzi nam posmakować dania drugiego.

Teksty, preteksty i konteksty.

To prawdziwy raj dla miłośnika – ale niekoniecznie znawcy! – literatury. Nie tylko dlatego, że postacie przeżywają się tekstem raz „prywatnym”, a raz zaczerpniętym z tragedii Szek-

Deser wieńczy dzieło.

A wszystko podprawione świetnie przyrządzonym na ekranie kolorytem lokalnym. Film, nie mając pretencji do bycia arcydziełem, nie pretendując do miana fabularyzowanego dokumentu epoki, spełnia jednak wymogi surowszego widza. Londyn u zmięczeniu XVI wieku nie jest tylko komiksową migawką; teatr jako instytucja nie wypełnia jedynie tła całej filmowej historii, postacie drugoplanowe i epizodyczne nie są li-tylko koniecznym dodatkiem.

Jednocześnie, dla przeciwwagi, wszystko podlane jest zdrowym, inteligentnym humorem, wytrawnym dowcipem, które rzecz całą ujmują w wyrazny nawias umowności. Przecież temu ma służyć chociażby seans terapeutyczny Szekspira, jako żywo przypominający wizytę u psychoanalityka; albo też istic Bondowski pościg na rzece, zaczynający się od stereotypowego polecenia rzucenie go w twarz wioślarzowi:

„Za tą łodzią!”

I widz chętnie daje się powieźć (*uwaga korekta!*) w tę stronę, którą wskazują mu twórcy, przyjmując zasady gry narzucone w filmie. Bo jest w tym nawiasie umowności wyrazna strategia, proponowana odbiorcy. W końcu, nie bez powodu chyba do pracy nad scenariuszem zaangażowano Toma Stopparda: to jedno z najważniejszych nazwisk współczesnej dramaturgii brytyjskiej. Pisarz lubiący bawić się konwencjami gatunkowymi, sprawnie żonglujący literackimi cytatami, pastiszem i parodią. Autor cieszącej się kilka lat temu dużym powodzeniem sztuki *Rosencrantz i Guildenstern nie żyją*, też zresztą ekranizowanej, i też krążącej wokół Szekspirowskich postaci. Warto to nazwisko zapamiętać.

Nie pomijajmy jednakże zasług pozostałych.

Bo w filmie *Zakochany Szekspir* jest wszystko, co składa się na komercyjny powodzenie. I wszystko na swoim miejscu, z zachowaniem właściwych proporcji: ciekawa historia, sprawna realizacja, dobre kreacje aktorskie, perfekcyjne dekoracje i kostiumy, rasowa muzyka filmowa. Ale też owo danie nie jest robione pod konsumenta amerykańskiego: nie jest zatem surowe i – z drugiej strony – nie przypalone. Świetnie się na projekcji bawimy, co jednak nie wyklucza ani wielu ciepłych wzruszeń, ani intelektualnych wrażeń. Spontanicznie brawa po seansie, w którym uczestniczyłem, brawa publiczności różnorodnej wiekowo – chyba mogą być tu jakimś społecznym probierzem.

Dobrze, że wciąż jeszcze podaż producenta i popyt widza wznoszą się ponad standard odgrzewanego hamburgera. W kulturze i gdzie indziej.

Tomasz Chomiszczak

„Ogniem i mieczem” w Sanoku

Miłośnicy trylogii będą mogli zobaczyć wreszcie najnowszą produkcję Jerzego Hoffmana w Sanoku. SDK otrzyma kopię filmu za 3 tygodnie. Premierowy pokaz odbędzie się 23 kwietnia, ostatni – 6 maja. Seanse w dni powszednie planowane są na godzinę 16.00; w weekendy i święta – 9.00, 12.30, 16.00 i 20.00.

– Zainteresowanie filmem wyraziły już wszystkie szkoły podstawowe; cenę biletu uczniowskiego ustaliliśmy na 12 zł – mówi Elżbieta Tomczuk, kierowniczka działu organizacyjnego SDK – Negocjujemy teraz ze szkołami średnimi. Mamy też zgłoszenia z zakładów pracy – Urzędu Miasta, pracowników SP-3, sanepidu powiatowego i wojewódzkiego, Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Przedsiębiorstwa Robót Mostowych i Drogowych. Pozostaje mieć nadzieję, że publiczność dopisze.

Cena biletu – 16 zł.

(jo.)

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć Państwu serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności w życiu osobistym i zawodowym

Zarząd Banku Spółdzielczego w SANOKU

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia
im. Wandy Kossakowej w Sanoku,
Sanocki Dom Kultury
i Sanockie Towarzystwo Muzyczne
zapraszają na

XII Międzynarodowe Spotkania Gitarowe Sanok '99

Miłośnicy muzyki 18-22 kwietnia będą mogli uczestniczyć w święcie gitary klasycznej, na które złożą się: konkurs gitarowy (w czterech grupach wiekowych), wykłady, lekcje mistrzowskie, koncerty w wykonaniu profesjonalnych artystów z kraju i zagranicy.

Przesłuchania konkursowe, wykłady, lekcje mistrzowskie odbywać się będą w Sanockim Domu Kultury – 19, 20, 21 kwietnia (w godzinach: 8.30-13.30, 15.00-18.00) – wstęp wolny.

Program koncertów:

18 kwietnia (w niedzielę, godz. 19.00) – Kwartet gitarowy „Bolero”
19 kwietnia (w poniedziałek, godz. 20.00) – wystąpią: Marcin Dylla – gitara oraz duet: Adam i Marek Mikulscy.
20 kwietnia (we wtorek, godz. 20.00) – Wystąpią: Łukasz Kuropaczewski – gitara, duet: Adam Klocek – wiolonczela i Waldemar Gromolak – gitara
21 kwietnia (w środę, godz. 20.00) – Wystąpią: Harvey Hope – gitara barokowa, Trio „Festivo”: Nadia Kosinska – gitara, Vladislav Tretjak – perkusja, Dmitr Ulianov – perkusja.
22 kwietnia (w czwartek, godz. 15.00) – Galowy Koncert Laureatów XII Międzynarodowych Spotkań Gitarowych Sanok '99

Podczas koncertu rozlosowane zostaną nagrody wśród publiczności – główna wygrana to gitara.

Wszystkie koncerty odbędą się na scenie Sanockiego Domu Kultury – bilety i karnety są do nabycia w PSM oraz przed koncertami w kasie SDK

Udział w konkursie zgłosiło 70 młodych gitarzystów między innymi z Anglii, Białorusi, Czech, Holandii, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier.

Mamy nadzieję, że Spotkania dostarczą melomanom wielu miłych chwil i wzruszeń. Serdecznie zapraszamy.

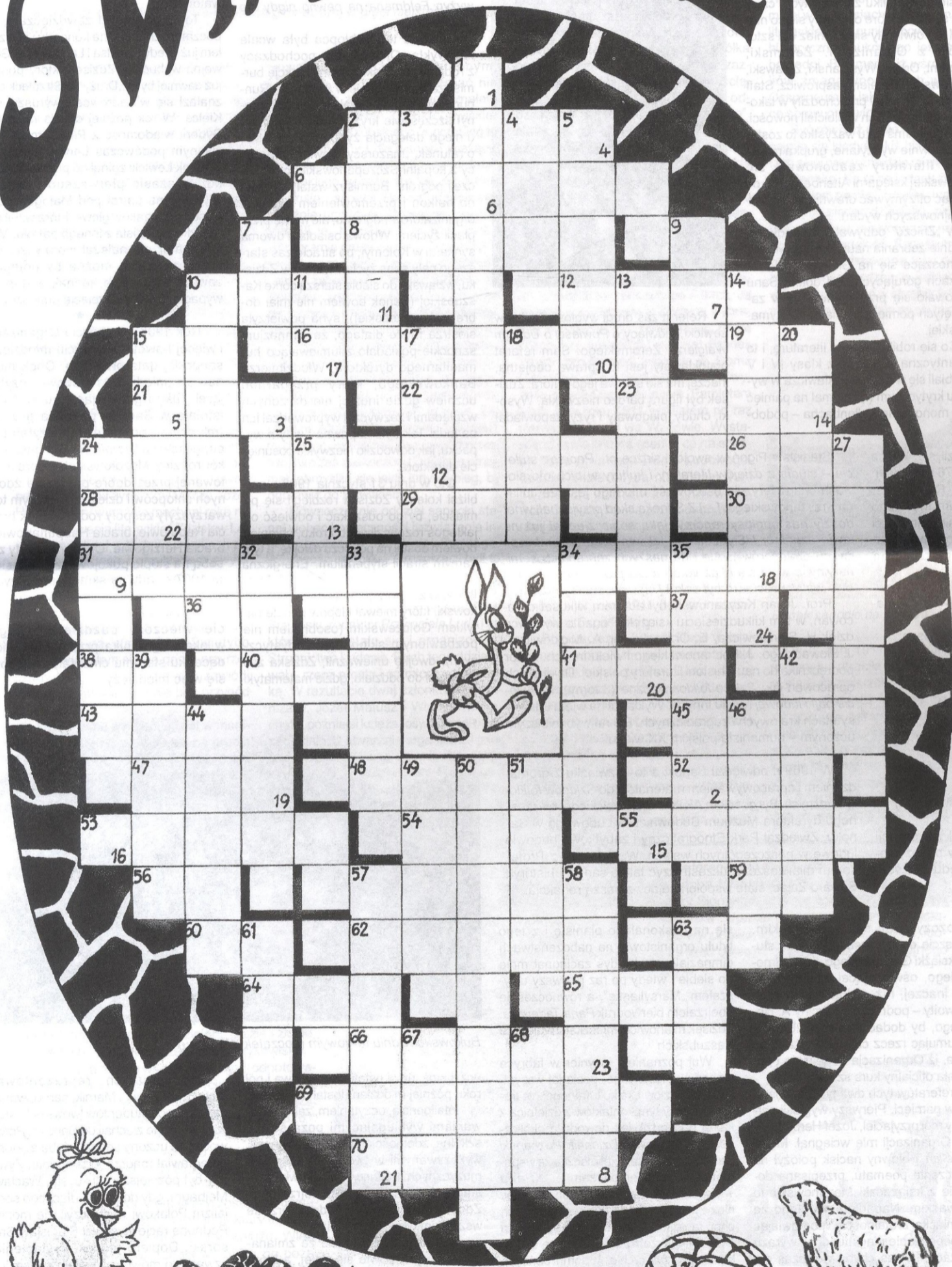
Wszelkich dodatkowych informacji udziela Biuro Organizacyjne XII Spotkań w PSM, ul. Podgórze 25, tel./fax 463-17-78



bezpłodnym artystycznie pisarzem. Muzy na razie brak, a żyć trzeba. A jak tu żyć, kiedy długi dają się we znaki, teatry zamknięte z powodu zarazy, a konkurencja czuwa? Właśnie ta cała codzienność, niejednokrotnie zwykła cielesność Szekspira, jego przyziemne ugania się za – podrzucanymi przez znajomych – pomysłami na nową sztukę, jest świetnym kontrapunktem dla późniejszej, znanej legendy angielskiego dramaturga. Kontrast pomiędzy artystyczną „fasadą” a oporem „materii”: jakież to ludzkie, właściwe każdym czasem!

spira. Ale także dlatego, że wiele tu innych cytatów. Że proces budowania klasycznej potem sytuacji teatralnej, powoływania do życia tego czy innego, słynnego później bohatera literackiego, okazuje się mieć tak wiele wspólnego z przypadkiem. Że dwa wielkie dziś zjawiska dramatu elżbietańskiego – Szekspir i Marlowe – jawią się tu raczej jako sprawni mendedżerowie niż uduchowieni twórcy; ich konkurencja bardziej widoczna jest na polu, mówiąc językiem współczesnym, producenckim.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Poziomo:

2. Żart, szyderstwo; 6. Wgłębienie po kole pojazdu; 8. Kumpel Lolka i Toli; 10. Imię Śmiałowskiego; 12. Oprawa obrazu; 15. Wąski, długi wał zbudowany z piasków i żwirów; 16. Przenośna zasłona; 19. Oznaczenie jednostki gaus; 21. Drah, łajdak; 22. Tamta kobieta; 23. Są nimi Tatry i Sudety; 24. Nievolnik; 25. Jest nią Seniuk i Janda; 26. Koleżanka Ali z elementarza; 28. Dawna stolica górnej Birmy; 29. Nazwa ustawy w W. Brytanii; 30. Ptak wodny; 31. Poślubienie kogoś, małżeństwo; 34. Błotnista kałuża; 36. Część hektara; 37. Jednostka oporu elektrycznego; 38. Nie tamto, ale...; 40. Piłka poza boiskiem; 41. Faza Księżycy; 42. 3,14 w matematyce, ludolfina; 43. Dawna stolica Japonii – wspak; 45. Surowiec na kawior; 47. Upięte włosy; 48. Rewolwer bębnowy; 52. ... Paulo, stan w pd.-wsch. Brazylii; 53. Bicz w ręku myśliwego; 54. W zaprzęgu św. Mikołaja; 55. Mieszkaniec Pragi; 56. Oznaczenie jednostki nit; 57. Ziemia dla wasala; 59. Oznaczenie liczby Macha; 60. Jednostka powierzchni gruntu; 62. Wzór do naśladowania; 63. Odmiana saporrelu; 64. Wyspa duńska; 65. Ład świata w filozofii chińskiej; 66. Piecze w przelyku; 69. Marmur z Toskanii; 70. Anagram wyrazu Jerzy.

Pionowo:

1. Święto z babą na stole; 2. Jadowity wąż okulamik; 3. Polskie Linie Oceaniczne pisane oszczędnie; 4. Przeczenie; 5. Klamra spinająca mury; 7. Symbol pierwiastka chem. rtęci; 9. Rzeka w Rosji, prawy dopływ Irtyżu; 10. Linia na mapie pogody; 11. Okładka książki; 13. Wypływa z jeziora Bajkał i płynie przez Irkuck; 14. Specjalista od upraw; 15. Miasto na trasie Opolo-Wrocław; 17. Tekst przysięgi wojskowej; 18. Dobry żart tymfa...; 20. Trzeci okres ery paleozoicznej; 24. Utwór literacki bez wartości; 27. Krewna borówki; 32. Mieszkanca Teheranu; 33. Do automatu telefonicznego; 34. Owoc południowy; 35. Piąta planeta Układu Słonecznego; 39. Silny wiatr, huragan; 42. Broń na ptaki małolata; 44. Główna tężnica; 46. Skrótowa nazwa karabinów maszynowych; 49. Koc dla konia – wspak; 50. Jezioro w Izraelu przy granicy z Syrią; 51. Imię Seniuk lub Dymnej; 57. Swędzi i szpeci twarz; 58. Główna część kościoła; 61. Etiopski dostojnik; 63. Miejsce narodzin statku; 67. Szachy, warcaby; 68. Sagan.

Litery z pol ponumerowanych od 1 do 24 w prawym dolnym rogu utworzą hasło – rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (HASŁO + KUPON) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekujemy nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni):

Pierwszą Nagrodą ufundowaną przez Agencję Informatyki 3A (tel. 463-67-88) jest połowa wartości intensywnego kursu komputerowego ufundowanego.

Drugą Nagrodą jest zestaw kosmetyków ufundowany przez AVON Cosmetics.

Trzecią Nagrodą jest wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Jagiellońska 13 (Hotel „Turysta”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

KUPON
KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA
WIELKANOC
 ★ 1999 ★

Rozwiązanie krzyżówki nr 12:

BOCIANY
PRZYNOŚĄ WIOSNĘ

Nagrody wylosowali:

- I – Marzena Cira, 38-534 Załuż 85
- II – Grzegorz Kukla, ul. Jana Pawła II 53b/44
- III – Ryszard Sawczyński, ul. Krzywa 6/1

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

W ostatnich dniach sierpnia 1906 r. wybrał się ze mną ojciec do Sanoka, by zapisać mnie do klasy IV. Gdyśmy się znaleźli na „gościńcu cesarskim”, a raczej już przed dotarciem do niego, ze wzgórz w Dąbrówce Ruskiej ujrzałem procesję wozów; przypominało to ścieżkę do mrowiska, po której suną mrówki, obciążone długimi, białymi jajkami. Każdy bowiem z wozów, jadących od północy, od Krosna, czy od wschodu, od Brzozowa, polyskiwał jasnym, dobrze wypchanym siennikiem.

„Studencja” zjechali po wakacjach. Nowicjusza otoczyło życie ruchliwe i gwarne, zupełnie niepodobne do tego z którym przez trzy lata stykał się w Rzeszowie, z jego sławetną „bursą” i jej koszarowo-więziennymi stosunkami.

Co prawda już w Rzeszowie „trzeciaka”, wciągnięto do „Organizacji” tam właśnie miał „referat”, streszczenie jakiejś broszurki Buszczyńskiego, rzucającej gromy na „narodową straż pożarną”, co biedny sztubak powtarzał nie orientując się zupełnie o jaką to straż demokracji krakowskiemu chodziło. Dzięki jednak owej zaprawie rzeszowskiej z miejsca dostałem się do OMN – Organizacji Młodzieży Narodowej, pokrótce „Organizacją” zwanej.

Kto stał wówczas na jej czele w Sanoku, nie wiem. Być może Stanisław Szmyd, uczeń klasy VIII, on bowiem pojawił się parę razy na naszych zebraniach, którym przewodniczył bodaj czy nie szóstoklasista, Stanisław Krzysik. Odbiwały się one w lokalu osobliwej instytucji, zwanej się „Znicz”, a stanowiącej coś w rodzaju klubu sanockiej młodzieży akademickiej. W Sanoku, podobnie jak we wszystkich innych miastach powiatowych ówczesnej Galicji, mieszkało sporo „żelaznych prawników”, studentów zaocznych, jak by się to

Poniższy tekst traktujący o Organizacji Młodzieży Narodowej w Sanoku Profesor napisał na prośbę redakcji *Rocznika Sanockiego*. Niestety ówczesna cenzura, nie zważając na nazwisko uczonego, nie wyraziła zgody na druk. Upływa już 10 lat od kiedy cenzura nie działa, przynajmniej ta państwowa, ale tym razem nie ma gdzie drukować, bo *Rocznik Sanocki* przestał się ukazywać. Postanowiliśmy opublikować te wspomnienia, by ocalić od zapomnienia to, co – choć już minione – stanowi istotny element kultury i historii naszego miasta.

Ze wspomnień profesora Juliana Krzyżanowskiego

i przeczniczy wiodącej ku późniejszej Izbie Skarbowej, działy się cuda. Mieścili się one w kilku zamczystych, czarnych szafach, które otwierały się co niedzieli i to otwierały się również dla sztabków z Organizacji. Żeromski, Reymont, Orkan, Wyspiański, Żuławski, Kisielewski, Tetmajer, Kasprzowicz, Staff – tomy, tomy, tomy przechodziły w łokme ręce namiętnych wielbicieli nowości. A gdy po jakimś roku wszystko to zostało gruntownie wyczytane, grupka miłośników literatury zaabonowała się w lwowskiej księgarni Altenberga, by co miesiąc otrzymywać drewnianą skrzynkę najnowszych wydań.

W „Zniczu” odbywały się nadto co tygodnia zebrania naukowe, na własne przenoszące się na Gliniec, gdzie na skałkach górujących nad doliną Sanu pracowało się przyjemniej, niż w zamkniętych pomieszczeniach na Rymanowskiej.

Co się robiło? A no – literaturę, i to romantyczną. Chłopcy z klasy IV i V wglębiali się w dzieła Mickiewicza w wydaniu krytycznym (!) i niemal na pamięć znali monografię Kallenbacha – podob-



Referat zaś drugi wygłosił Zdzisław Lewicki, mówiący o *Powieści o Udałym Walgierzu Żeromskiego*. Sam referat piątoklasisty jest tu sprawą obojętną, inaczej ma się sprawa jego autora. Zdzisek był figurą bardzo niezwykłą. Wysoki, chudy, piegowaty i ryży, zapowiadał

Feldmana. *Chmielowskiemu może dorównasz – powiedział mi kiedyś – ale do wyżym Feldmana na pewno nigdy nie dojdiesz.*

Historia tego chłopca była wcale niezwykła. Ojciec jego, pochodzący z rodziny ukraińskiej, pełnił funkcję burmistrza bodaj czy nie w Słobodzie Run-gurskiej. Przechorował się ciężko i przebył szczęśliwie kryzys, gdy zjawiła się u niego delegacja żydowska z prośbą o ratunek, „mazurscy” bowiem robotnicy z kopalni Szczepanowskiego rozpoczęli pogrom. Burmistrz wstał, wyszedł na balkon i przemówieniem uspokoił organizatorów pogromu, ale mowę przypłacił życiem. Wdowa osiadła z dwoma synkami w Kołomyi, po stracie zaś starszego cały sens życia widziała w Zdzisku, wzięwszy do siebie starszą córkę Kaszubskiej (Sanok bowiem nie miał dobrej szkoły żeńskiej), syna powierzyła siostrze może dlatego, że gimnazjum sanockie posiadało zdumiewająco humanitarnego dyrektora, Włodzimierza Bańkowskiego, który przyciągał uczniów gdzie indziej nie darzonych względami i zazwyczaj wyprowadzał ich na ludzi Tak było zapewne i w tym wypadku, jak dowodziło niezwykle posunięcie dyrektora.

Oto w dniu 31 stycznia 1908 r. najbliżsi koledzy Zdziska rozbiegli się po mieście, by go odszukać i odwieść od jakiegoś rozpaczliwego kroku, chłopiec bowiem dostał na półroczu dwójkę, a tym samym stracił stypendium. Energiczna ciotka Kaszubska udała się do dyrektora i wróciła z... nowym świadectwem. Bańkowski, który miewał kłopoty z matematykiem Golczewskim (osobnikiem nie pozbawionym skłonności sadystycznych), dwójkę unieważnił, Zdziska zaś przeniósł do oddziału, gdzie matematyki

tów tygodnika poznańskiego, bodaj czy nie *Pracy*, i one to służyły jako źródło natchnień ideologicznych pomysłowego trybuna. Dowcip polegał jedynie na przepisywaniu gotowych artykułów i urozmaicenia ich cytataми ze Szczepanowskiego, Dmowskiego, Balickiego i in. Egzemplarz prenumerowany przez wujka, był unikatem nie tylko w Sanoku, nie zachodziła więc obawa zdemaskowania praktyk niekoniecznie wspaniałych, choć w świecie, gdzie „ściągnięcie” należało do zjawisk codziennych, nie groziło im na pewno potępienie.

Kariera Zdziska zakończyła się katastrofą. Po roku studiów prawnych we Lwowie, przeniósł się do Krakowa i tam nominalnie zapisał się na polonistykę, faktycznie zaś pracował w konserwatorium.

Tej okoliczności zawdzięczam, iż począłem chadzać na koncerty i słyszałem już wtedy Casalsa i Landowską. Gdy wojna wybuchła, Zdzisek, który ponoć już dawniej był w „Drużynie Strzeleckiej”, znalazł się w kadrówce i wyruszył na Syberii wiadomość z Piotrogradu, już zwanym podówczas Leningradem, iż Zdzisek Lewicki zginął od przypadkowej kuli w czasie pierwszego marszu. Wysłany na patrol pod Małogoszczą, wysunął z krzaków głowę, którą wzięła na muszkę legionista z innego patrolu. Mój informator nie należał wprawdzie do ludzi, na jakich można było polegać zawsze i wszędzie, jednak w danym wypadku przekazał relację prawdziwą.

Rok 1907 był w życiu Organizacji i więcej nawet, bo w życiu młodzieży sanockiej datą przełomu. Obok mianowicie „młodzieży narodowej” czytającej *Tękę* i gawitującej ku endecji, istniała w Sanoku pokaźna grupka „młodzieży promienistej” czytającej *Pepeesowski Promień* i skupionej wokół rodziny Mozołowskich, reprezentowanej przez dobre pół tuzina zdolnych chłopców i dziewcząt, którym towarzyszyły zespoły rodzinne, jak bracia Rapałowie, bracia Hauptmanowie, bracia Herzigowie. Obie grupy żyły ze sobą na stopie pokojowej aż do jesieni 1907 r., gdy na skutek nieznanym mi okoliczności doszło między nimi do ostrego konfliktu. Pewnego mianowicie wieczoru październikowego w lokalu ogrodnika przy uliczce wiodącej ku starym cmentarzowi odbył się wiec młodzieży.

Prof. dr hab. Julian Krzyżanowski urodził się 4 lipca 1892 r. w Stojąncach koło Lwowa, zmarł w 1976 r. W latach 1903-1905 uczęszczał do Gimnazjum w Rzeszowie, a następnie (1906-1911) do C.K. Gimnazjum Męskiego w Sanoku. 24 czerwca 1911 roku złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem. We wszystkich klasach miał oceny bardzo dobre, a z języka polskiego bardzo dobry ze szczególnym zamiłowaniem.

Ojciec jego – Józef Krzyżanowski mieszkał w Bukowsku, gdzie w kościele parafialnym pełnił obowiązki organisty.

Miejscowy poeta Włodzimierz Bończak tak pisze:

[...] W prawym rogu Rynku stał Kościół i Szkoła
Wśród lip i kasztanów bujnych dookoła.
Notre Dame w Paryżu stał w swym majestacie
Tym bardziej widocznym, że przy niskiej chacie.

W nim Krzyżanowski ojciec historyka

Jak Bach po organach pomyka.

Melodiom godzinkowym i pieśni swej rad

„O gwiazdeczko coś jaśniała gdym ja ujrzał świat” [...]

Uczeń Julian Krzyżanowski mieszkał na stacji w Sanoku, najpierw u p. Ostrowskiej, wdowy po inżynierze, a później u p. Józefa Solona z zawodu szewca, zamieszkałego przy ul. T. Kościuszki.

Stanisław Pigoń w swojej książce pt. *Poprzez stulecia – studia z dziejów literatury i kultury w tych oto słowach* charakteryzuje osobowość młodego jeszcze Juliana Krzyżanowskiego: [...] *Z Sanoka skąd przyjechał, wnet doszły nas odgłosy renomy, jaką sobie zjednał już na ławie szkolnej! Słyszeliśmy jak wprawiał w ambaras swych profesorów... Ale i na naszych zebraniach seminarijnych wnet się okazało co to za ptak... Od razu nie było wątpliwości – to był sokół [...].*

Prof. Julian Krzyżanowski był autorem kilkuset opracowań, w tym kilkudziesięciu książek. Ponadto wydawcą dzieł: H. Sienkiewicza, E. Orzeszkowej, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, J. Kochanowskiego i wielu innych. Autor podręcznika do nauki historii literatury polskiej. Dalej takich opracowań jak: *Szkice folklorystyczne* (3 tomy), *W świecie bajki ludowej* i wielu innych. Wykładał na wielu uniwersytetach krajowych i zagranicznych. Był najwybitniejszym uczonym – humanistą polskim XX wieku.

W 1969 r. odwiedził Sanok, a to w związku z gromadzeniem i opracowywaniem materiałów do *Szkiców folklorystycznych*. Był gościem Aleksandra Rybickiego, ówczesnego dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Zwiedzał Park Etnograficzny i zabytkowe budowle ludowe w poszczególnych wsiach. W spotkaniu z Profesorem miał zaszczyt uczestniczyć także sanocki historyk Edward Zajac, stale współpracujący z naszą redakcją.

nie rozczytywali się w Słowackim. A wreszcie dużo czasu zjadało im studium książki Grabieńskiego, tj. Wł. Smoleńskiego, oświeclającej dzieje Polski nieco inaczej, niż – skądinąd bardzo przyzwoity – podręcznik szkolny A. Nowickiego, by dodać nawiasem Ukraińca. Sumując rzecz całą powiedzieć by można, iż Organizacja dopełniała i poprawiała oficjalny kurs szkolny.

Z referatów tych dwa tylko pozostało mi w pamięci. Pierwszy wygłosił serdeczny mój przyjaciel, Józef Herbut, który do Organizacji mię wciągnął. Mówił o *Anhellim* i główny nacisk położył na streszczenie poematu, przepisane dosłownie z książki Mazanowskiego o Słowackim. Napadłem na niego ze szczeniacką brutalnością, pomawiając go o popełnienie plagiatu, choć wyrazu tego żaden z nas chyba wówczas nie znał. Mój głos wywołał konsternację, z którą przewodniczący nie bardzo wiedział, co począć, ja zaś bezwiednie wkroczyłem tu na tor, na którym w latach późniejszych wypadało narażać się na mnóstwo przykrości. Trudno jest bowiem przystać na zasadę, iż do przemawiania publicznie posiada prawo ten tylko, kto ma do powiedzenia coś nowego i własnego.

się na doskonałego pianistę i z tego tytułu organistował na nabożeństwach gimnazjalnych. Kiedyś zaciągnął mnie do siebie i wtedy po raz pierwszy usłyszałem „Marsyliankę”, a równocześnie obejrzałem pierwodruk *Pana Tadeusza*. Zdzisek mianowicie mieszkał u wujostwa Kaszubskich.

Wuj poznaniak, inżynier w fabryce wagonów Lipińskiego, posiadał wszystkie cechy człowieka kulturalnego, nie tracącego przy tym kontaktów z dzielnicą z której pochodził, jak dowodziła okoliczność, iż abonował *Dziennik Poznański* i jakiś tygodnik oraz biblioteczkę ze wspomnianym egzemplarzem *Pana Tadeusza*. Syn jednak, Leon chłopiec niezwykle ruchliwy i dobry organizator, choć fantasta on to po latach był twórcą „Republiki Przemyskiej” wraz z Zdzisławem stworzyli rychło w domu państwa Kaszubskich ośrodek artystyczno-literacki, który dzięki Organizacji nabrał rychło zabarwienia wyraźnie politycznego, narodowo-demokratycznego, a raczej narodowo i demokratycznego w najbardziej dodatnim sensie tych przymiotników.

Ośrodkowi temu ton nadał Zdzisek, nie tylko pianista, ale również dobry deklamator o skłonnościach aktorskich i gorący miłośnik literatury spod znaku



Bukowsko w dniu targowym (początek XX wieku)

uczył ktoś inny i ostatecznie w dwa i pół roku później młodym dostał maturę.

Inteligencją, oczytaniem, zainteresowaniami wybiegającymi poza ściany szkolne, zdolnościami organizacyjnymi, wykazywanymi w tworzeniu zespołów muzycznych, maturzysta całkowicie zasługiwał na świadectwo dojrzałości. Zdolności te ujawniał jednak przede wszystkim w życiu Organizacji.

W związku mianowicie ze zmianami, o których powie się dalej, a które pracy samokształceniowej nadały charakter odmienny, bo polityczny, Zdzisek przekształcił się w kierownika ideologicznego wygłaszając „wniosłe” referaty o roli i zadaniach młodzieży w życiu zbiorowym narodu. Dopiero w parę lat później sam odsłonił tajemnicę swego przygotowania na nowym polu. Oto na stryżku mieszkania państwa Kaszubskich znajdowały się całe góry zeszy-

Promienistych reprezentował „żelazny prawnik”, Marnik, narodowców zaś czterech studentów lwowskich, którzy specjalnie zjechali do Sanoka. Przewodził im uczonego sensat, Kubala, który przemawiał mądrze lecz nudnie. Żywszy był późniejszy publicysta, Wacław Mejbaum, gdy dowodził, dlaczego socjalizm Polakowi wystarczyć nie może. Podobne racje wysuwał Stanisław Sarsorski. Dopiero jednak wystąpienie czwartego mówcy wywołało sensację. Był nim Tadeusz Opiola, świeżo upieczony student prawa, młodym o czuprynie Paderewskiego i polocie Kordiana. Jego płomiennie wyrażony manifest patriotyzmu polskiego porwał zebranych i sprawił, że „promienioyca” uznani zostali za pokonanych, narodowcy zaś opuścili ogrodnika jako zwycięzcy.



Sanok. Ul. Sobieskiego.

Ulica Sobieskiego, po lewej stronie gmach gimnazjum, w głębi nieistniejący dziś budynek c.k. poczty, ok. 1910 r.

również szafkę biblioteczną. Sprawę załatwiono systemem bójkowym. Ośmiu czy dziesięciu młodzieńców udało się do pokoju Matusza i Bachoty, zabrało szafkę i na ramionach przeniosło ją do nowego lokalu przeznaczonego wyłącznie do zebrań organizacyjnych. Dodać warto, że pewnego dnia w lokalu tym pojawił się „cesarsko-królewski” żandarm, którego wizyta nie pociągnęła żadnych następstw. Bardzo możliwe, iż korespondencja „c.k. dyrektora” Bańkowskiego z „c.k. starostą” rzuciłaby na tę sprawę właściwe światło.

Przedstawione tu studium wymaga jeszcze paru kresek uzupełniających. Młodzież sanocka nabrała rozmachu, który wykraczał poza mury gimnazjum. Jak wspominałem poprzednio, Sanok nie miał dobrej szkoły dla dziewcząt. By brakowi temu zaradzić, stworzono prywatne seminarium nauczycielskie. I ono właśnie dostarczyło adeptkę dla kółka organizacyjnego, które zresztą nie zanaczyło się wybitniejszą działalnością. Prócz tego Organizacja usiłowała oddziaływać na ośrodki „prowincjonalne”. Należało do nich Krosno, gdzie była szkoła realna i seminarium nauczycielskie. Jeśli się jednak nie mylę kontakty w tej dziedzinie nie wyszły poza dobre chęci. Wyprawa moja ze Zdziesiąkiem do Krosna zakończyła się całkowitym fiaskiem i to z mojej winy, zapomniałem bowiem wysłać „korespondentkę” zawiadomującą o naszym przyjeździe. A bodajże niewiele lepiej wypadła akcja „oświaty”. Chodziło tu o odczyty po wsiach. Ja znowuż w towarzystwie Zdziesią, wybrałem się kiedyś do Trześniowa, gdzie późniejszy bohaterski generał Broniek Prugar przygotował zebranie w „Domu Ludowym”. Co z tego wszystkiego wynika, powiedzieć nie umiem. Pamiętam tylko, iż w roku 1911 widziałem po raz pierwszy *Wesele* we Wzdowie. Wystawiano je nie tyle na scenie, co na scenie nowo otwartego Domu Ludowego. Scenka miała chyba nie więcej, niż dwadzieścia metrów kwadratowych, wchodziło się na nią przez okno, aktorami zaś byli miejscowi (z pochodzenia) uczniowie szkół średnich sanockich i krośnieńskich. I myślę, że był to jakiś – może pośredni tylko – pogłos inicjatywy rzuconej przez „oświatę”. Powiedzieć nie umiem – w roku 1910 bowiem rozstałem się z Organizacją.

Wyniki zebrania były podwójne. Młodzież sanocka zrozumiała, iż organizacje szkolne to nie zabawka i mając do wyboru narodową i socjalistyczną, oświadczyła się za pierwszą. Napływ do niej zwiększył się tak bardzo, że lokal „Znicza” przestał wystarczać, ponadto nie bez wpływu delegatów lwowskich, którzy jak Mejsbaum przyjeżdżali kilkakrotnie, program Organizacji ulegał znacznemu poszerzeniu.

Gdy dawniej kółko ograniczało się do literatury i historii, obecnie nowe kółka poczęły prowadzić systematyczną pracę nad poznawaniem ideologii polityczno-społecznych i teorii ekonomicznych. Rozprawy i dzieła Stanisława Szczepanowskiego, Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego, J. K. Potockiego, Wł. Studnickiego, Z. Daszyńskiego-Grolińskiej i in., nadto podręczniki ekonomii Steckiego i St. Koszutskiego wyparły lekturę dzieł Kallenbachów i Chmielowskich i wprowadziły atmosferę dyskusji, nie zawsze rzeczowych, bo przeważnie naiwnych, ale zawsze gorących. I jakoś orientujących w życiu. Zwłaszcza Józef Herbut, który wyraźnie machnął ręką na zainteresowania literackie i Zdzisław Lewicki wdzili rej w tych wędrówkach po nowych światach i przykładem swym zapalali i porywali młodszych.

Doniosły czynnik w całym ruchu stanowiły „zjazdy”, odbywane dwa razy w roku we Lwowie. Na pierwszy z nich, urządzony na Wszystkich Świętych 1907 r. wybrałem się na gapę, przyrzeczony bowiem bilet darmowy zawiódł w ostatniej chwili, no i nie bez przygód dojechałem.

Dzięki temu wziętem udział w manifestacji, która rozpoczęła się na grobie Ordona, a zakończyła pod konsulem rosyjskim, nadto zaś oglądałem takie znakomitości, jak późniejszy generałowie Neugebauer czy Sosnkowski, którzy przewodzili w zarządzie organizacji

lwowskiej. W zjeździe następnym, w czerwcu 1908 r. udział wziąć nie mogłem, tak że przebieg jego znałem tylko ze wspomnień Zdziska Lewickiego i Leosia Kaszubskiego. A przebieg to był dramatyczny i dla Sanoka wiążący. Chodziło o stanowisko lidera endecji, Dmowskiego, wyrażone w książce *Niemcy, Rosja i sprawa Polska*, stanowisko wyraźnie ugodowe. Uczestnicy zjazdu potępiłi je, by własnemu dać wyraz w programie grupy zwanej „Zarzewiem”, bardzo mocno akcentującej konieczność walki z zaborcami. Oddział sanocki na zebraniu walnym stanął na gruncie zarzewiackim. Następstwem tego był zabawny incydent ni mniej ni więcej tylko z T. Opiolą, który oświadczył się przeciw „zarzewiakom” i przyjechał jako delegat starego zarządu do Sanoka, by opanować jego oddział. Pomysłowe wyjście z trudnej sytuacji wynalazł Zdzisek. Zażądał na posiedzeniu wydziału (zarządu), by delegat przedstawił swe pełnomocnictwo, nim zaś zaskoczony Opiola je otrzymał, obmyśliło się jakiś inny wybieg, by odprawić go z kwitkiem.

Równocześnie oddział sanocki stanął wobec konieczności rozwiązania innego problemu, nie mniej trudnego. Większość członków Organizacji byli to synowie chłopcy z powiatów krośnieńskiego, sanockiego i brzozowskiego, a więc z terenu, z którego wyszedł Jan Stapiński, redaktor *Przyjaciela Ludu* i na którym rozrastało się i organizowało Stronnictwo Ludowe. Ruch ten oddziaływał – rzecz prosta i na młodzież sanocką. W rezultacie dwaj członkowie organizacji, Józef Matusz i Władysław Bachota, późniejsi księża, oświadczyli pewnego dnia, iż stwarzają organizację młodzieży ludowej i w jej imieniu domagają się podziału biblioteki OMN. Rzecz całą komplikowała okoliczność, iż oni to nominalnie wynajmowali pokój, który był lokalem organizacyjnym, mieszczącym

polska wnosila do kultury polskiej, a co w polityce wydawało Witosów, Ratajów, w nauce zaś Bujaków, Kotów, i Pigoniów. Chłopak rozrosły, tryskający zdrowiem i humorem, początkowo balał się literacko, później zaś drogę właściwą znalazł na pograniczu prawa i socjologii, a wreszcie roboty wojskowej. Niestety, jak tytuł jego rówieśników, nie było mu dane doczekać niepodległości, poległ bowiem jako oficer pod Kostliuchówką.

Wracając jednak do spraw sanockich, wycofałem się z Organizacji tak radykalnie, że gdy po roku znalazłem się w Krakowie na uniwersytecie i gdy usiłowano wciągnąć mnie do „Zarzewia”, odmówiłem stanowczo.

A sens moralny tego wszystkiego? Wydaje mi się on niewątpliwy, przynajmniej w kategoriach myślenia naukowo-literackiego. Z punktu bowiem widzenia historyczno-naukowego jesteśmy tutaj bezradni. Być może, iż wśród archiwaliów zmagazynowanych w zbiorach Ossolineum są jakieś materiały dotyczące spraw omówionych wyżej.

Być również może, iż dziejami OMN zajmie się kiedyś jakiś historyk i na kartach swej pracy znajdzie miejsce również dla Sanoka. Na razie jednak źródłem jedynym jest pamięć niewielu ludzi, dobiegających siedemdziesiątki, pamięć jest zawodna. I jakże skłonna do najrozmaitszych zniekształceń. Sprzyja im okoliczność, iż przedstawione tutaj pięćdziesiąt lat temu pewnego rodzaju wyjątkiem, niełatwo dostrzegaliśmy w obrębie fali, z której się wydobyło. Wydaje mi się mianowicie,

się może stanowisko historyczno-literackie, oparte na dwu głośnych, choć nierównych powieściach o życiu szkoły polskiej.

Pierwsza to *Szyfrowe prace* Żeromskiego, obraz z dziejów szkolnictwa w Królestwie Polskim około roku 1880. Druga to *Zmory* E. Żegadłowicza, analogiczny obraz z życia Galicji około roku 1900. Żeromski skupił uwagę na ideowym życiu młodzieży klerykowskiej, życiu które rusyfikowanych uczniów szkoły carskiej zrobiło bojownikami polskości i szermierzami postępu. Wszystko to jest całkiem obce środowisku, ukazanemu w *Zmorach*, a więc w środowisku geograficznie, chronologicznie, politycznie i ekonomicznie bardzo bliskiemu Sanokowi pierwszego dziesięciolecia naszego wieku.

Gdy jednak ustali się trójakt Kielce (1880) – Wadowice (1900) – Sanok (1910), okaże się, iż ruch sanocki ma wiele cech wspólnych z kieleckim, bardzo mało zaś z wadowickim. W zestawieniu tym zakładam oczywiście, iż powieści Żeromskiego i Żegadłowicza są obiektywnymi obrazami odtworzonymi w nich życia, choć nie wątpię, iż założenie to błędne, że *Zmory* takim obrazem nie są.

Idzie mi o coś innego, o wykazanie, że dzięki ruchowi wywołanemu przez ideologię polityczną, reprezentowaną zarówno przez OMN, jak i przez „Promień”, młodzież gimnazjum sanockiego w dziesięciolecie poprzedzającym I wojnę światową otrzymała pewną zaprawę społeczną, której szkoła dać jej nie mogła, a która sprawiła, iż w szeregach tej



Rynek sanocki na początku XX wieku.

że w latach 1911-1912 Organizacja w Sanoku utraciła swój urok i weszła w stadium zmierzchu czy nawet zaniku. Sport zwłaszcza football, harcerstwo, organizacje paramilitarne, a wreszcie wybuch I wojny światowej – oto czynniki, które musiały odwracać uwagę od OMN, czynniki, które zaważały decydująco na opiniach tych czasów.

Zdarzyć się jednak może, iż do poprawnego ujęcia tych opinii przyczynić

młodzieży znaleźli się ludzie, którzy w życiu Polski międzywojennej i Polski Ludowej mieli odegrać niepoślednią rolę jako politycy, wojskowi, naukowcy. I ten wzgląd właśnie jest wystarczającym chyba uzasadnieniem naszkicowanych tutaj wspomnień o ludziach i sprawach gruntownie zapomnianych, choć naprawdę pamięci godnych.

Do druku podał wraz z notą: Edward Zajac

Strażnica Wujskie

Wiosna czaruje tutaj kwiatem czereśni wśród gór „łatanych polami”. Jesień jest równie piękna – wtedy Góry Słonne stoją w zieleni, brzoje i złocie, ustaje ruch na polach, a zaczyna się rykowisko.

Pierwszą nazwę wsi „Wola Ujsko” (odnotowaną w 1513 r.) miejscowa tradycja łączy z kojarzyć ze strażnicą wojskową, która w czasach książąt ruskich miała osłaniać sanocki zamek. W 1526 r. wieś występuje pod nazwą Żaluszka Wola i należy do dóbr Kmitów. U schyłku XVI w. – już jako Wujskie – jest własnością Stadnickich, a od XIX w. Zatorskich i Wiktorów.

Obecny kościół w Wujkskim został zbudowany w 1804 r. dla robotników manufaktury tkackiej, rzemieślników i obsługi dworu w Żalużu. Większość robotników wyjechała w 1839 r. po pożarze manufaktury. Wtedy to dziedziczka przekazała budynek kościelny na cerkiew, gdyż stara, drewniana groziła zawaleniem. Jedną z nielicznych pamiątek po dawno już nie istniejącej cerkwi jest XV-wieczna ikona, będąca chlubą zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku. Barokowy kościół pod wezwaniem św. św. Kosmy i Damiana odtąd służył aż do II wojny światowej jako cerkiew parafialna dla dwóch wsi – Wujskiego i Żaluża.

Naprzeciw kościoła jak i dawniej stoi plebania. W jej sąsiedztwie po I wojnie światowej okazywały budynek wybudował reemigrant ze Stanów Zjednoczonych niejaki Długosz pochodzący z Nowotańca. Część zabudowań Długosza dzierżał Wolf Kalp prowadząc w nich karcznię, zaś sam Długosz trudnił się murarstwem.

Na terenie wsi działają kamieniołom i wypalarnia wapna. Wapno wydobywano z południowych zboczy Słonnego, miejsce to do dziś zwane jest „Wapniska”. Upadek miejscowej wapiarki nastąpił po wybudowaniu linii kolejowej w 1884 r., która zaczęto dowozić duże ilości konkurencyjnego wapna.



Wujskie (lata 30-te) – serpentyny na Góry Słonne. Repr. M. Skowroński

Kiedy w latach trzydziestych odbywał się rajd samochodowy Kraków-Lwów na „agrafkach” Słonnego niejedyn pojazd wypadł z trasy. Serpentyń było wtedy znacznie więcej i tak jak dzisiaj startujący mieli tu swój odcinek specjalny. Dopiero w latach 1967-71 przeprowadzono przez Góry Słonne 18 serpentyn, w tym dwadzieścia od strony Wujskiego.

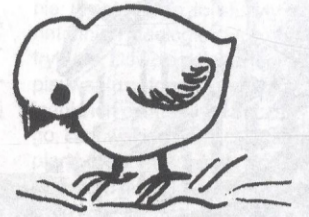
Opodał pierwszej serpentyny jadąc w kierunku Tyrawy Wołoskiej, wśród starodrzewu po prawej stał kiedyś folwark. Poniżej folwarku w przeszłości bielono płótno i do dzisiaj miejsce to zwane jest „Blich”.

Dróżnik Chmura mieszkający na szczycie Słonnego czuwał nad stanem krętej drogi wiodącej przez serpentyny. Poniżej zaś „wapnisk” w XIX-wiecznej gajówce pieczę nad lasami trzymał niejaki Karnas.

W miejscach, gdzie poranną rosę już tylko sarna strąca z czerwcowych, wysokich traw tętniło kiedyś życie. Według spisu z 1921 r. na 178 domów było w Wujkskim 1031 mieszkańców. W 1946 r. większość ludności wysiedlono na Ukrainę. Dzisiaj jest tu 70 gospodarstw, w większości osadników z okolic Krakowa i Nowego Sącza. Zajmują się oni głównie hodowlą, rolnictwem i pracą w lesie, zaś jedynym wspólnie występującym tu „przemysłem” jest wpał węgiel drzewny – dość uciążliwy dla środowiska.

Za informację dziękujemy Wandzie Bil Agata i Maciej Skowroński

Tygodniczek



Kredki w rączki i kolorujemy...



Witajcie moi drodzy!

Pozdrawiam wiosennie. Pragnę także złożyć wszystkim Małym Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia świąteczne. Wiele radości z okazji Dnia Zmartwychwstania Pana Jezusa oraz wesołego i mokrego „śmigusa dyngusa”.

Przed Wami kilkudniowa przerwa w nauce i na pewno znajdziecie chwilkę na spotkanie z „Tygodnicznikiem”, do czego z resztą serdecznie zapraszam. Mitej zabawy!

Trzy pisanki

Były sobie trzy pisanki – wszystkie wyjątkowe, w bazie, w kwiatki i kropeczki, piękne, kolorowe.

Malowała je Joasia z Michalkiem do spółki, przyglądały im się skrycie cztery złote pszczołki.

Pszczołki kurce powiedziały za okruszek chleba: Są u Asi piękne jajka, wysiedzieć je trzeba!

Gdy je kurka wysiedziała bardzo się zdziwiła, bo żółciutkie trzy pisklęta w gnieździe zobaczyła.

Ucieszyła się ogromnie i bardzo przejęta tak im rzekła: Bądźcie grzeczne, bo są właśnie święta.

Co to znaczy, że są święta? Zamiast w gnieździe siedzieć, chodźmy bracia w świat daleki, żeby się dowiedzieć.

Trzy kurczaczki bardzo dzielne w świat powędrowały, a niebawem na podwórku znowu się spotkały.

Pierwszy rzekł: Po to są święta (już się dowiedziałem) by w koszyku święcić jajka. Ja tam też siedziałem!

Drugi na to: Wiem, że święta na tym polegają, że się wszystkie łobuziaki wodą polewają!

Na to mówi pisklę trzecie: Wy po prostu nic nie wiecie!

Dzisiaj u nas na podwórku pani gospodyni mówiła, że wszyscy ludzie są Dziećmi Bożymi, że zmartwychwstał nam Pan Jezus i zbawił świat cały. Świętujemy więc co roku ten dzień tak wspaniały.

W ten sposób się dowiedziały nasze trzy kurczęta czemu ludzie się weselą w Wielkanocne Święta!

B. Kołodziej

Czy wiecie że...



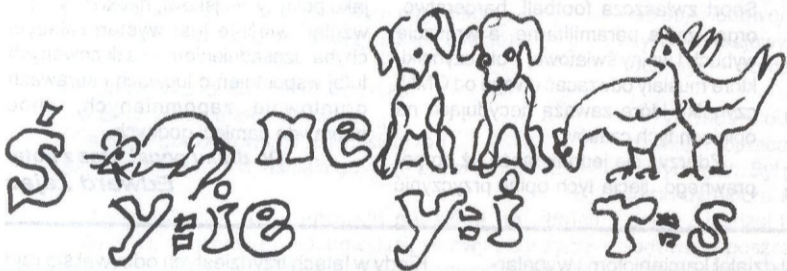
Szum morza, który słyszymy po przyłożeniu muszelki do ucha, to wcale nie jest szum morza. Muszla, tłumiąc odgłosy świata zewnętrznego, sprawia, że możemy usłyszeć, cichutki szum naszej własnej krwi! Jest wspaniałym wzmacniaczem.



Połam z nami główkę



Rebus



POZIOMO:

- Bajkowy potwór o jednej lub wielu głowach;
- W pokoju są cztery kąty, a on piąty;
- Powiększające szkło w oprawie;
- Drozd lub wrona ...;
- Ścisak;
- Do przesiewania np. mąki;
- Lód płynący po rzece;
- Chytre zwierzę z kity;
- Sznur;
- Plaż żyjący w wodzie i na lądzie;
- Piąte jest niepotrzebne u wozu;
- Budynek, w którym wyświetla się filmy;
- Czasem przychodzi do wozu;
- Karp, flądra lub węgorz.

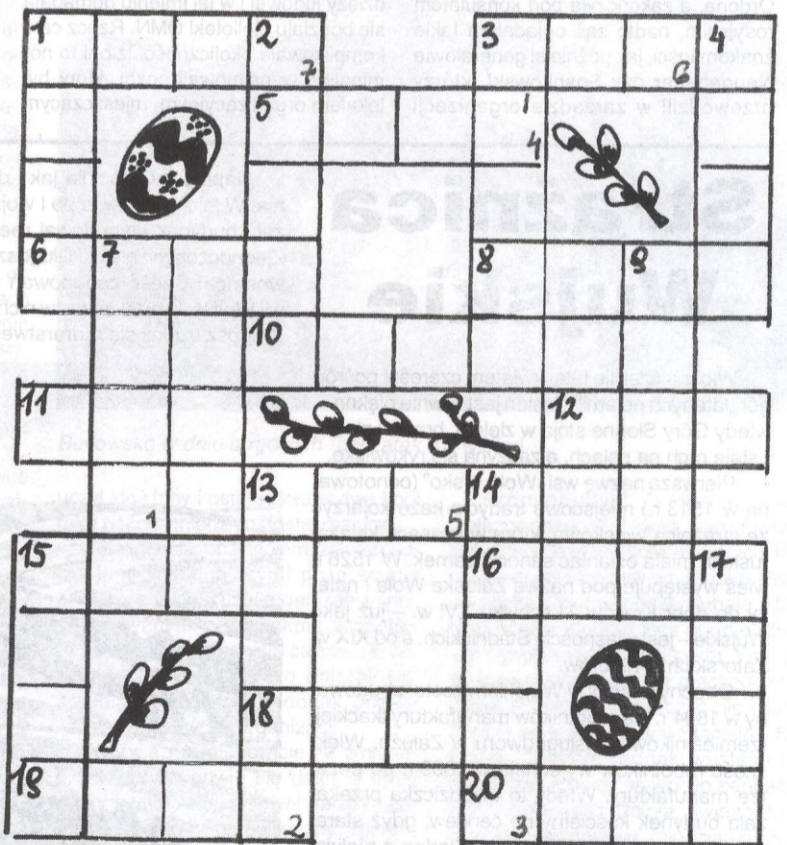


PIONOWO:

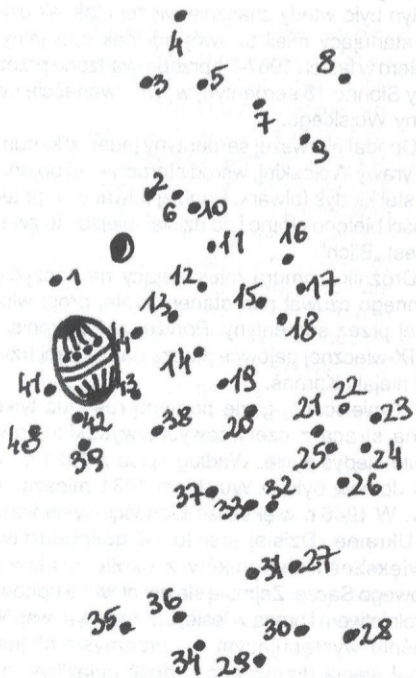
- Duży, związany pęk ściętego zboża;
- Plama z atramentu w zeszytcie;
- Gruby zimowy płaszcz;
- Występują w nim artyści i zwierzęta;
- Z tkaniny lub folii na zakupy;
- Zwierzę uważane za głupie i uparte;
- Zabawka dla dziewczynek;
- Artysta występujący w teatrze lub filmie;
- Leśny, drapieżny kot;
- Jedna z ciężkich prac w polu.

Nagrodę książkową, którą ufundowała księgarnia „Sobótka” pani Bernadetty Bedzyk przy ul. Lipińskiego 73, otrzymuje Mateusz Banach, Tyrawa Solna 49, 38-503 Mrzygłód. Gratulujemy! Mateuszkowi, po odbiór nagrody musisz się zgłosić do redakcji „Tygodnika Sanockiego”, ul. Lenartowicza 2, pokój nr 20.

Krzyżówka



Litery z oznaczonych kratek utworzą rozwiązanie. Przyślijcie je do nas. Wśród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.



Jest w kalendarzu taka data, gdy cały świat staje na głowie; psikusy płata nawet tata, a mama mówi: – Śmiech to zdrowie! I my robimy figli sto... Czy już odgadłeś – kiedy to?

Zagadki

Bardzo jest pięknie wówczas na dworze, Ptaki świergocą w świeżej zieleni. A jeśli piątą literę zmienisz, weź je i łódką płyn po jeziorze.

Choć w nazwie kryją liczbę „sto”, Jednak na każdej łące, Jeżeli tylko pójdziesz tam, Napotkasz ich tysiące.

Czyja to pisanka?

Tygodniczek opracowała:
Aneta Korfanty

Witamy wśród nas



Jacek – syn Danuty i Romana Seryłto z Łukawicy k. Leska urodził się 25 stycznia. Chłopczyk ważył 3,7 kg, a mierzył 56 cm. Starsze rodzeństwo – Renata (6 lat), Wojtek (3 lata) i Agata (2 lata) z radością przywitało najmłodszego braciszka.



Monika to pierwsze dziecko Anny i Władysława Kądziołków z Bukowska. Dziewczynka przyszła na świat 24 marca.

Święta wielkanocne to szczególny czas radości i pochwały życia. I dlatego od dzisiaj na naszych łamach pojawia się nowa rubryka. Witamy w niej najmłodszych członków naszej społeczności lokalnej – miasta i okolic, którzy urodzili się w sanockim szpitalu.

Jej uruchomienie stało się możliwe dzięki życzliwości i współpracy ordynatora Bogdana Niżnika oraz personelu Oddziału Noworodkowego.

Rubryka ta otwarta jest też dla najmłodszych obywateli urodzonych poza Sanokiem. Na zgłoszenia czekamy w redakcji.



Ewa Kuzicka z Tyrawy Wołoskiej swoje pierwsze dziecko urodziła 15 marca. Izabela, bo tak będzie mieć na imię dziewczynka, mierzyła 54 cm, a ważyła 3 kg.

Beata Koczera z Hoczwi urodziła 19 marca. Wspólnie z tatą Jackiem wybrali dla swojego pierworodnego syna imię Kamil. Maluch mierzył 53 cm, a ważył całe 3 kilogramy.



Monika i Wojciech Kobylakowie z Beska zostali rodzicami 25 marca. Ich pierwsze dziecko to syn, któremu dali na imię Artur. Maluch ważył 3 kg, a mierzył 46 cm.

Melania Biskup z Rozpucia swoje pierwsze dziecko urodziła 24 marca. Tata Janusz jest bardzo dumny z żony i syna, któremu wspólnie wybrali imię Patryk.



Anna Kruczek z Poraża urodziła córkę 22 marca. Jeszcze nie zdecydowała jak pociecha będzie mieć na imię – na pewno pomoże tata Bogusław oraz rodzina. Dziewczynka ważyła 3,45 kg, a mierzyła 51 cm.



24 marca swoje trzecie dziecko urodziła Małgorzata Czopor ze Stróży Małych. Chłopczyk ważył 3,7 kg, a mierzył 54 cm. Tata trzech pociech ma na imię Wiesław.

Kolumnę opracowali:
Aneta Korfanty i Piotr Kobialka



Aneta Kiwior z Sanoka urodziła 18 marca córkę Sandrę – waga 3,42 kg, wzrost 55 cm. Tata dziewczynki ma na imię Zbigniew, a 3-letni brat – Sebastian.



Agencja Handlowa

Sprzedaz materialow:

- budowlanych
- instalacyjnych
- elektrycznych

RATY!!! RABATY!!! TRANSPORT!!!

BAZA DANYCH FIRM BUDOWLANYCH I INSTALACYJNYCH

Tel./Fax 463-56-09; 464-81-33

Sanok, ul. Kamienna 2 (W pobliżu DELIKATESÓW CENTRUM)

Usługi Remontowe

- montaż drzwi i okien
- malowanie dachów
- wszelkie prace remontowe

tel. 464-11-68

Czekamy na reklamę Twojej Firmy!

Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

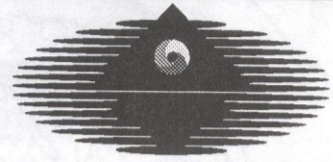
PIZZERIA – RESTAURACJA **BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK
UL. KOŚCIUSZKI 24

Aparaty i inne akcesoria fotograficzne

Szybko, tanio i przyjemnie...
Gdzie?
W restauracji
„Zasanie”

U nas możesz zorganizować przyjęcie weselne, komunijne, bankiety itp., rozkoszować się smakiem tradycyjnej polskiej kuchni

Zapraszamy
Sanok, ul. Przemyska 14
tel. 4630791

KURSY, SZKOLENIA

Kurs komputerowy 250 zł
Intensywny – 10 dni

Obst. kas fiskalnych 90 zł
Intensywny – 1 dzień

Agencja 3A, tel. 4636788

SKŁAD TARCICY

wyroby z drewna

Więźby dachowe na zamówienia.
Sanok, ul. Lipińskiego 51
(obok kościoła)
czynny od 7.30-16.00

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8-17, w soboty 8-13
tel. (013) 4630871
Sanok, ul. Rymanowska 50 (obok młyna)

KLAKSON
SKLEP MOTORYZACYJNY
NOWO OTWARTY

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska
„SOPSAN”

Sanok, ul. Okulickiego 2, tel. 463-22-02

- posiada do wynajęcia pomieszczenia biurowe i magazynowe
- do sprzedaży grunt 60 arów na zabudowę przemysłową

**POŚCIEL
KOŁDRY** **RABAT 2%**

Sklepy firmowe „AWA” s.c.

- SDH (I piętro)
- ul. Lipińskiego 16
- ul. Traugutta 9

UNICES

Materiały budowlane

38-500 SANOK – ul. OKULICKIEGO 8
tel./fax 463-56-39

Styropian M-20 (FS 15)

- frezowany 97 zł/m³
- niefrezowany 89 zł/m³

Unimata

- wełna mineralna „Gullfiber”
- Grubość 5 cm – 4,13 zł/m²
- 10 cm – 7,00 zł/m²
- 15 cm – 10,90 zł/m²
- 20 cm – 13,95 zł/m²

(ceny brutto)

- płyty gipsowo-kartonowe „NIDA GIPS”
- stolarka budowlana
- systemy docieplenia budynków „BOLIX”, „ATLAS”, „GREIN PLAST”

ZAPRASZAMY Pn-Pt 8.00-16.00
Sob. 9.00-13.00

Przy większych zamówieniach transport gratis

PROGRAM Telewizji SANOK

piątek 2 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.30 Życiowe dylematy odc. 2., 9.10 Dania z zamkowej kuchni odc. 2., 9.26 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 16, 10.10 Muzyka, 10.15 Auto Classics cz. 6, 10.55 Muzyka, 11.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 35., 11.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 3., 12.00 Video wizyty odc. 12., 12.31 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 15., 12.41 Morskie krajobrazy, 12.55 Muzyka, 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 21., 13.35 Historia pieniędzy odc. 9., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Wielki mały biznes odc. 12., 15.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 35., 15.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 3., 16.00 Video wizyty odc. 12., 16.31 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 15., 16.41 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 9., 17.45 Muzyka, 18.00 Transmisja z kościoła OO. Franciszkanów, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 21., 19.05 Historia pieniędzy odc. 9., 19.19 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 41., 19.30 Igraszki w zeszytach odc. 6., 20.00 Muzyka, 20.30 Rzym – miasto otwarte, 22.03 Muzyka, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 9., 22.45 Muzyka

sobota 3 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.30 Rzym – miasto otwarte, 10.10 Muzyka, 10.15 Krecik odc. 30., 10.55 Muzyka, 11.00 Generał, 12.48 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 16., 13.00 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 5., 13.27 Medycyna tradycyjna w Afryce odc. 5., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Wielki mały biznes odc. 13., 15.00 Generał, 16.48 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 16., 17.00 Muzyka, 17.15 Raport medyczny odc. 7., 17.45 Muzyka, 18.00 Transmisja z kościoła OO. Franciszkanów, 19.00 Gwiezdne dzieci odc. 4., 19.16 Utracony raj, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.15 Perfumy, 22.10 Muzyka, 22.15 Raport medyczny odc. 7., 22.45 Muzyka

niedziela 4 kwietnia

06.00 Transmisja mszy rezurekcyjnej, 8.00 Muzyka, 8.30 Wielkie drzewa, 10.10 Muzyka, 10.15 Bajki dla dzieci, 10.55 Muzyka, 11.00 Na przełaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 11.07 Irena, do domu, 12.39 Kowal, 13.00 Z najlepszymi życzeniami cz. 5., 13.50 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 18., 14.00 Śladem rodzaju ludzkiego odc. 4., 14.30 Gwiezdne dzieci odc. 4., 14.46 Utracony raj,

15.00 Na przełaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 15.07 Irena, do domu, 16.00 Re transmisyja mszy rezurekcyjnej, 17.10 Muzyka, 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 10., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 5., 18.57 Medycyna tradycyjna w Afryce odc. 5., 19.30 Bajki dla dzieci, 19.50 Program lokalny, 20.30 Niebo nad Berlinem, 22.45 Muzyka

poniedziałek 5 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.25 Niebo nad Berlinem, 10.30 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 10., 11.00 Śniegi Kilimandżaro, 12.00 Transmisja mszy z kościoła OO. Franciszkanów, 13.00 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 6., 13.28 Zabijamy to co kochamy odc. 1., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Kaboom Kazoom odc. 10., 15.00 Śniegi Kilimandżaro, 17.10 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 23., 17.29 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 7., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt. z 4 kwietnia), 18.30 Wyobraźnia zniewolona przez rzeczywistość. 5 wieków sztuki holenderskiej odc. 6., 18.58 Zabijamy to co kochamy odc. 1., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.25 Ucieczka z Nowego Jorku, 22.10 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 23., 22.29 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 7., 22.39 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 21., 22.45 Muzyka

wtorek 6 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.30 Sabotaż, 9.48 Skrzydła, 10.10 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 23., 10.29 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 7., 10.55 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria odc. 28., 11.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 4., 12.00 Morskie opowieści odc. 19., 12.23 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 17., 12.43 Morskie krajobrazy, 12.55 Muzyka, 13.00 Humor zeszytów szkolnych a gramatyka, 13.38 Historia pieniędzy odc. 10., 14.00 Bajki dla dzieci, 15.00 Życie jak loteria odc. 28., 15.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 4., 16.00 Morskie opowieści odc. 19., 16.23 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 17., 16.43 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 Raport medyczny odc. 8, 17.45 Muzyka, 18.00 Przygody Saltiego odc. 16., 18.24 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 19., 18.30 Humor zeszytów szkolnych a gramatyka, 19.08 Historia pieniędzy odc. 10., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Życiowe dylematy odc. 3., 21.15 Dania z zamkowej kuchni odc. 3.,

21.31 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 17, 22.03 Muzyka, 22.15 Raport medyczny odc. 8, 22.45 Muzyka

środa 7 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.30 Życiowe dylematy odc. 3., 9.15 Dania z zamkowej kuchni odc. 3., 9.31 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 17, 10.10 Muzyka, 10.15 Raport medyczny odc. 8, 10.45 Muzyka, 11.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 36., 11.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 5., 12.00 Video wizyty odc. 13., 12.28 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 19., 12.44 Morskie krajobrazy, 12.55 Muzyka, 13.00 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 22., 13.35 Historia pieniędzy odc. 11., 13.49 Ekonomia? Nic trudnego! odc. 43., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Kaboom Kazoom odc. 11., 15.00 Amerykańscy gladiatorzy cz. 36., 15.45 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 5., 16.00 Video wizyty odc. 13., 16.28 Zamki i Pałace (koszalińskie i słupskie) odc. 19., 16.44 Morskie krajobrazy, 17.00 Muzyka, 17.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 24., 17.29 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 8., 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Kurs przygotowawczy z fizyki odc. 22., 19.05 Historia pieniędzy odc. 11., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Program lokalny, 20.30 Awans, 22.03 Muzyka, 22.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 24., 22.29 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 8., 22.45 Muzyka

czwartek 8 kwietnia

8.00 Muzyka, 8.30 Awans, 9.49 Sąsiedzi odc. 8., 10.10 Muzyka, 10.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 24., 10.29 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 8., 10.39 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 25., 10.55 Muzyka, 11.00 Życie jak loteria odc. 29., 11.46 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 6., 12.00 Podwodny świat odc. 3., 13.00 Wykłady popularne z matematyki odc. 9., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Przygody Saltiego odc. 17., 15.00 Życie jak loteria odc. 29., 15.46 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 6., 16.00 Podwodny świat odc. 3., 17.00 Muzyka, 17.15 Auto Classics cz. 7, 17.45 Muzyka, 18.00 Przygody Saltiego odc. 17., 18.30 Wykłady popularne z matematyki odc. 9., 19.25 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 24., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.00 Muzyka, 20.30 Życiowe dylematy odc. 4., 21.18 Dania z zamkowej kuchni odc. 4., 21.33 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 18, 22.10 Muzyka, 22.15 Auto Classics cz. 7, 22.45 Muzyka

Program może ulec zmianie

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-35-45.
- ★ Działkę 10,7 a po 2600 zł/a, w trakcie uzbrajania, przy ul. Zagumnej (boczna od ul. Robotniczej), tel. 463-49-09.
- ★ Mieszkanie 75 m² (parter), przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m² (niski parter), cena 950 zł/m², tel. 464-03-90.
- ★ Działkę ogrodową z altanką, 5 a, przy ul. Stawowej, tel. 463-55-30 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną 8 a w Sanoku, tel. 464-06-65 (po 16.00).

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
- poziome - pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

- ★ Działkę budowlaną 13,20 a Sanok-Olchowce + komplet dokumentacji budowlanej, cena 2500 zł/a, tel. (0604) 51-71-79 lub 463-10-33.
- ★ Mieszkanie własnościowe 51 m², loggia, parkiet, płytki, osobno wc, do zamieszkania do zaraz, przy ul. Prugara-Ketlinga, tel. 464-14-48.
- ★ Stoisko handlowe z branżą zastrzeżoną, tel. 463-57-86.
- ★ Mieszkanie 37 m² przy ul. Sadowej, tel. 463-48-39 (po 17.00).
- ★ Zdecydowanym – po atrakcyjnej cenie mieszkanie 48 m² (IV piętro), 3-pokojowe, w bardzo spokojnym bloku przy ul. Sadowej – możliwość spłaty w ratach, tel. 463-53-22.

GEO-TOM – DOBRA MYŚL!

Rozgraniczenia, wytyczenia, mapy do projektowania
Podziały majątków, spadków, darowizn, budynków.
Sprzedaż projektów architektonicznych • Kredyty budowlane
Kupno – Sprzedaż nieruchomości

Wykorzystaj ulgę – kup działkę. Rozpocznij budowę w 1999 roku

GEO-TOM Sanok, ul. Sikorskiego 7

tel. 463-61-86 (od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00-15.00)

- ★ Pilnie, działkę ogrodową w ogródkach działkowych Kiczury, atrakcyjne położenie, altana 20 m², tanio, tel. 463-41-10.
- ★ Mieszkanie własnościowe 30 m² (II piętro), przy ul. Sobieskiego 18, tel. 463-10-95.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m² przy ul. Cegielnianej, tel. 463-05-76.
- ★ Pilnie, mieszkanie własnościowe 48 m² (IV piętro), tanio, wiad. ul. Sadowa 13/9.
- ★ Działkę ogrodową, zagospodarowaną 5 a – altanka z piwnicą (ogród Krokus), tel. 463-59-82 (wieczorem).
- ★ Działkę na Kiczurach oraz regał magazynowy, tel. (090)25-41-93.
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m², tel. 464-83-06.
- ★ Mieszkanie, 4-pokojowe na os. Błonie, tel. 463-60-97 (po 16.00).
- ★ Dom o pow. 150 m² na działce 7,5 a do zamieszkania od zaraz, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (19.00-21.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Poprzecznej, tel. 463-68-78.
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro), cena 950 zł/m², ul. Jana Pawła II 45, tel. 464-86-26 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 14 a w Trepczy, tel. 464-04-41.
- ★ Garaż murowany przy ul. Cegielnianej – lub wynajmę, tel. 463-31-47.

- ★ Mieszkanie w centrum: 2-pokojowe, 50 m², na parterze, komfortowo wykończone, z telefonem, idealne na np. gabinet lekarski (możliwość wykonania wejścia od ulicy), tel. 463-07-40 (po 19.00).
- ★ Działkę budowlaną w granicach adm. Sanoka, Sanoczek 124 (koniec ul. Okulickiego), tel. 463-69-94.
- ★ Sklep o pow. 24 m² na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 464-98-41.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (parter), tel. 464-92-54.
- ★ Mieszkanie 36 m² z telefonem, ul. Wolna 48, tel. 463-42-60.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (I piętro), 3 pokoje z telefonem przy ul. Robotniczej, tel. 463-48-47 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 34,61 m², 2 pokoje, loggia, do zamieszkania – IX, X 1999 r., ul. Zamkowa 3, tel. 464-11-26.
- ★ Mieszkanie M-5 o pow. 72,5 m² (parter), czteropokojowe, tel. 463-42-68 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 76 m², ul. Stróżowska 20, tel. 463-55-76 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 54 m² (I piętro), 3 pokoje w Rzepedzi lub zamienię, tel. 462-55-11 wew. 148.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, wszystkie media, w Srogowie Dolnym (5 km od centrum Sanoka), tel. 464-92-64.

Kupię

- ★ Działkę ogrodową z altanką (niedrogo) nad Sanem, tel. 463-30-14.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Lokal na działalność handlową 22 m² przy ul. Kościuszki 29, tel. 463-00-95 (rano lub wieczorem).
- ★ Wydzierżawię drink bar w hotelu Turysta, wiad. ul. Jagiellońska 13 lub 463-09-22.
- ★ Magazyny 80 i 180 m² w zespole magazynów handlowych „Santex”, ul. Stapińskiego 2, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).

CYBER COMPUTERS

Sanok, ul. Żwirki i Wigury 18
Komputery, Akcesoria, Multimedia

- Atrakcyjne ceny i system ratalny
- Bezpłatny montaż i dowóz na terenie Sanoka
- Upusty dla stałych klientów

- ★ Mieszkanie 30 m² (IV piętro), 2-pokojowe na os. Robotnicza, tel. 463-71-36 (wieczorem).
- ★ Lokal biurowy 44 m², ul. Jagiellońska, tel. 463-42-24.
- ★ Oddam nieodpłatnie zagospodarowaną działkę do uprawy w ogrodzie działkowym „Tulipan” przy ul. Gorzowskiego, tel. 463-42-42 (po 17.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania ok. 30 m², dwa pokoje, kuchnia (niedrogo), tel. 464-00-38 (17.00-21.00).

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 36,5 m² przy ul. Lwowskiej zamienię na większe (trzy pokoje) – lub sprzedam, tel. 464-06-24 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 45 m² (dwa pokoje), w bloku komunalnym przy ul. J. Pawła II – na większe od 50-100 m², tel. 464-92-64.
- ★ Mieszkanie M-3; 50 m² na os. Słowackiego na większe – lub kupię, tel. 463-42-36.

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM S.C.

ul. Krakowska 2

Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ściennie
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więzby dachowej

PROMOCJA!!!

PANELE PODŁOGOWE
11.000 obr. – 36,60 zł/m²

Powyżej 30 m² – RABATY!

AUTO-MOTO

Sprzedam

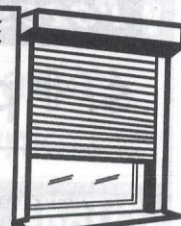
- ★ Poloneza 1.5 SLE (1990), stan b. dobry, tel. 463-01-56.
- ★ Forda escorta 1.8 D (1990), szyberdach, stan b. dobry, tel. 464-00-93.
- ★ VW polo 1.0 (1996), przeb. 17 tys. km, zielony, 3-drzwiowy, książka serwisowa, dodatki, sprowadzony, tel. 462-23-29.
- ★ Skodę favorit (1992), bordo, tel. 467-14-34.
- ★ Skodę favorit (XII/1991), mały przebieg, pierwszy właściciel, garażowany, tel. 463-55-30 (po 16.00).
- ★ Fiata ritmo 1.5 (1982), biały, cena 2000 zł do uzgodnienia, tel. 462-72-57.
- ★ Hondę accord 2.2 LX (1993/94), bogate wyposażenie, stan b. dobry, atrakcyjna cena, tel. 463-19-20.
- ★ Forda sierrę 1800 (XII/1987), benzyna, stan b. dobry, cena 9500 zł (do negocjacji), tel. 462-72-59.
- ★ VW passata 1.9 TD (1991/92), bogate wyposażenie, stan b. dobry, tel. (0601) 92-98-58.
- ★ Forda escorta 1.3 (1987), cena do uzgodnienia, tel. 463-23-14.
- ★ Opla vectrę 1.6 i (VII/1991), kolor bordo – metalik, tel. 463-59-82 (wieczorem) lub 464-00-76 (do 17.00).
- ★ VW golfa 1.6 (1988), stan dobry, wiad. ul. J. Pawła II 53/2, tel. 463-56-28

NIERUCHOMOŚĆ

Do wynajęcia przechowalnia warzyw i owoców o powierzchni 200 m² z możliwością schładzania oraz pomieszczenia do prowadzenia działalności gospodarczej o powierzchni 400 m².

tel. 463-45-24 (po godz. 16.00)

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE
MOSKIETIERY
MARKIZY DROMA
tel. 463-72-12, 0603 388649



- ★ Części do skody 105, 120 L (1984), skrzynia biegów, koła, zawieszenia, drzwi, fotele, zegary, wiad. Trepcza ul. Glinice 5a.
- ★ Motocykl suzuki GSX 400 (1985), stan b. dobry, tel. 463-64-50.
- ★ CC 900 (1996/97), szary trend, cena 16800 zł, tel. 463-60-15.
- ★ Poloneza caro 1.5 (1991), stan dobry, tel. 464-09-61 (po 16.00).
- ★ VW transportera 1.6 D (1983), ciężarowo-osobowy, cena do uzgodnienia, tel. 464-03-22 (9.00-16.00) lub (0604) 55-31-78.
- ★ Skodę 105 L (1987) przeb. 59 tys. km, tel. 463-62-72 (po 18.00).
- ★ CC 704 (1993), bordo-metalik, tel. 463-13-80 (po 17.00).
- ★ Przyczepę samochodową – nową, tel. 463-06-89.
- ★ Fiata punto 55 SX (1996), przeb. 37,5 tys. km, tel. 463-08-79 (po 18.00).
- ★ Wartburga 1.3 (1991) z silnikiem golfa, tel. 462-30-76 (po 16.00).
- ★ Fiata uno 60 S, 1.1 (1994), tel. 463-26-28.

RÓŻNE

- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
 - ★ Przyjmę każdą ilość gruzu, tel. 434-29-11 w. 167.
 - ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe (pow. 200 m²), tel. 463-72-12.
- Kupię**
- ★ Stare meble, inne antyki – mogą być do remontu, tel. (0602) 33-31-71.
 - ★ Komputer PC, rocznik 1996 lub nowszy, tel. 431-50-65 (15.00-20.00).

Sprzedam

- ★ Słupki ogrodzeniowe, tel. 464-00-83.
- ★ Koparko-spycharkę „Białoruś”, budowlana, cena do uzgodnienia, wiad. Zahutyń 8 (dojazd ul. Łany).
- ★ Pianino „Białoruś” – cena 1700 zł, tel. 463-18-41.
- ★ Kuchnię gazową, zegar „z kukułką”, działkę 4 a wraz z altanką, poroże, tel. 463-28-62.
- ★ Koparko-spycharkę „Białoruś” oraz rury stalowe 110x80x4000, tel. (013) 467-31-16.
- ★ Tanio kamerę video VHS-C NV-R x 2 E G Panasonic, gwarancja 2 lata, wiad. Sanok, ul. Płowiecka 22 lub tel. grzecz. 463-42-21.

Francuska firma transportowa poszukuje osób chętnych do współpracy. Minimum wykształcenie średnie. Stanowisko: obsługa linii autokarowej Polska-Francja jako hostessy lub stewardzi oraz dystrybucja biletów autokarowych.

Nasz adres: 35-959 Rzeszów, ul. Lubelska 54.
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:
(0-17) 772-28-51 lub (0-17)-850-12-10.

- ★ 30 m³ dęba, wiad. J. Szczepanik, Łódzina 58 k/Dobrej.
- ★ Tanio dwa rowery składaki „Jubilat”, oraz grzejnik olejak, tel. 464-82-93.
- ★ Mienie przesiedleńcze, tel. 463-46-83 (18.00-20.00).
- ★ Amplituner Technics SA – AX 710, korektor Technics SH – GE 70, CD Technics SL – PD 887, stan b. dobry, 2 lata gwarancji, tel. (0601) 81-87-40 (9.00-22.00).
- ★ Suknię ślubną, tel. 464-92-45.
- ★ Wózek dziecięcy 2-funkcyjny, tel. 464-02-09.
- ★ Kserokopiarke „Minolta” oraz dwa siedzenia 3-osobowe do busa, tel. 463-11-18.
- ★ Szczeniaki doberman – rasowe, tel. 463-32-56 (8.00-16.00) lub 463-60-68 (po 16.00).

Ogłoszenia drobne i reklamy
przyjmujemy
tylko do PONIEDZIAŁKU!
(uwaga: środa to NIE poniedziałek!)

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma komputerowa zatrudni młodego mężczyznę (20-25 lat) w charakterze: handlowo-wdrożeniowiec. Wymagane: prawo jazdy, dobra znajomość obsługi komputera, wiad. ul. Rynek 1, tel. 463-33-01.

VIDEO - STEREO - FILM
FILMOWANIE
MONTAŻ
PRZEGRYWANIE
NTSC ↔ PAL
461-2585
ul. Pionierska 13/38, 38-700 Ustrzyki Dln.

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ Atrakcyjna praca, samochód służbowy, tel. (0601) 41-81-37.

Prywatne Pogotowie Pediatryczne

wizyty domowe na terenie Sanoka
dni powszednie: 16.00-24.00
dni świąteczne: 8.00-24.00
— recepty refundowane —
tel. 463-06-22 (ew. 463-00-89)

Poszukuję pracy

- ★ Poszukuję pracy w charakterze sprzątaczkę, tel. 463-75-17.
- ★ Podejmę pracę w zawodzie kierowcy kat. A, B, C, D, E (duże doświadczenie), tel. 464-83-47.
- ★ Podejmę pracę w zawodzie kierowcy kat. B, C lub ślusarza-sprawacza z praktyką, tel. 463-67-50.
- ★ Młoda absolwentka Liceum Ekonomicznego o profilu finanse-rachunkowość poszukuje pilnie pracy w zawodzie sprzedawcy, tel. 464-13-43.
- ★ Poprowadzę książkę przychodów i rozchodów oraz dokumentację ZUS, tel. 463-22-78 lub 463-13-42.

Francuska firma transportowa poszukuje osób chętnych do współpracy. Minimum wykształcenie średnie. Stanowisko: obsługa linii autokarowej Polska-Francja jako hostessy lub stewardzi oraz dystrybucja biletów autokarowych.

Nasz adres: 35-959 Rzeszów, ul. Lubelska 54.
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:
(0-17) 772-28-51 lub (0-17)-850-12-10.

- ★ Komputerowe przepisywanie prac dyplomowych, tekstów oraz ściąg, tel. 463-22-78 lub 463-13-42.
- ★ Korekta prac magisterskich, dyplomowych, okresowych, wypowiedzi ustnych i pisemnych – mgr filologii polskiej, tel. 463-69-92.

Korepetycje

- ★ Język angielski – przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86.

Murowanie i tynkowanie

układanie glazury
docieplanie budynków
Andrzej Fiejtek
tel. 461 82 54, 464 01 03

Pozostaną w pamięci

ś. † p. Janina Anna Wanielista

WSPOMNIENIE

Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki.
(Hymn „Ciebie Boga Wychwalamy...”)

Po krótkiej i ciężkiej chorobie, 19 stycznia 1999 r. odeszła nasza najukochańsza Żona, Mama i Babcia – Janina Anna Wanielista.

Bóg powołał do siebie kobietę głębokiej i żywej wiary, pełną dobrych uczynków nie tylko wobec własnej rodziny, ale również wobec bliźnich. A bliźni dla niej byli wszyscy i ci bogaci, i ci bardzo biedni, i ci zepchnięci na margines społeczny, głodni i płaczący.

Urodziła się 1 czerwca 1922 r. w Zakopanem, tam też przyjęła Chrzest Święty. Całe życie, aż do odejścia, przeżyła w Sanoku z niewielką przerwą, kiedy to po ukończeniu szkoły podstawowej podjęła naukę na Pensji dla Panien prowadzonej przez zakonnice w Zakopanem. Wyniosła stamtąd pogłębiłą wiarę, dobre wychowanie, umiejętność wspaniałego prowadze-

nia domu, szycia haftu i olbrzymią kulturę bycia.

Tym wszystkim obdarowywała na co dzień rodzinę i najbliższych. Była wzorem Żony i Matki, codziennie gromadziła się przy Jej stole nasza 3-pokoleniowa rodzina, dla której gotowała obiady. Stworzyła nam cudowny Rodzinny Dom. Taką właśnie była.

Z racji swoich umiejętności i wielkiego przywiązania do kościoła Ojców Franciszkanów w czasie kiedy klasztor zarządzał ojciec gwardian Jakub Póchlópek, po raz pierwszy na jego prośbę rozpoczęła bezinteresownie przehaftowywać zniszczone – ornaty, kapy i inne.

My dzieci do dziś pamiętamy tę jakże precyzyjną i mozolną pracę naszej Mamy – tysiące drobniutkich ściegów wykonanych igłą tak cienką, że prawie niewidoczną w ręku. Konty-



nuowała swą piękną pracę za kolejnych gwardianów klasztoru: ojca Benedykta Porzyckiego, ojca Leona Kucharskiego.

Już niedługo w dzień Zmartwychwstania wyjdzie procesja, a niesioną złocistą monstrancją z Jezusem będzie osłaniał duży piękny baldachim, pokryty haftem z róż. I znów powiemy sobie w rodzinie – to nasza Mama przeaplikowała te wspaniałe hafty.

Pragniemy jeszcze przypomnieć – szczególnie starszym osobom – okres Nowenny przed Niepokalanym Poczęciem w kościele Ojców Franciszkanów, kiedy to na ołtarzu głównym figurą Matki Bożej otaczała dekoracja z białego jedwabiu i przepięknych koronek, zaprojektowana i wykonana przez naszą ukochaną Mamę.

O tej bezinteresownej pracy niewiele osób wiedziało, ponieważ Mama była osobą bardzo skromną, a i czas nie sprzyjał ludziom, którzy pracowali dla Kościoła.

W swoim życiu przepracowała 17 lat w zakładzie „STOMIL”. W roku 1995 w rodzinnym gronie obchodziła 50-lecie małżeństwa. Z tej okazji Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił kochanym Rodzicom apostolskiego błogosławieństwa.

Wspominając ś.p. naszą Mamę, Żonę i Babcie – Janinę Wanielistę, pragniemy podkreślić, że jej życie było przepojone wiarą i oddaniem dla rodziny. Było Wielkim Orderem Miłości.

Mąż **Kazimierz**,
córki: **Anna i Agata z rodzinami**

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- ✦ Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- ✦ Transport krajowy i zagraniczny
- ✦ Kondukt pogrzebowe wraz z obsługą
- ✦ Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6
tel. 463-45-18

CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ



Herb Ziemi Sanockiej

Starosta pojawił się na ziemiach polskich w samym końcu XIII lub w pierwszych latach XIV wieku. Na wzór czeski godność tę wprowadził król Wacław II, najpierw w Wielkopolsce z uprawnieniem namiestnika królewskiego i zarządcy prowincji, a wkrótce potem również w Małopolsce. W przeciwieństwie jednak do Wielkopolski, w której do rozbiórów funkcjonował tylko jeden starosta zwany generalnym lub generałem wielkopolskim, w Małopolsce starostowie otrzymali władzę tylko nad poszczególnymi grodami. W konsekwencji – ponieważ w ręku starosty skupiała się całość władzy, łącznie z sądowniczą – powierzony gród stał się ośrodkiem sądowniczym i administracyjnym okolicy. To z kolei pociągnęło za sobą upadek znaczenia kasztelanów, dotychczasowych zarządców i opiekunów zamków i grodów, którzy zatrzymali jedynie szczerbkowe funkcje wojskowe.

Początkowo starosta grodowy (*capitaneus cum iurisdictione*) na swoim terenie posiadał również pełną władzę wojskową, jednak w ciągu XV wieku kompetencje wojskowe starostów stopniowo przechodziły w ręce organizujących się osobnych władz wojskowych

Od 1454 r. starosta na swoim terenie nie mógł być jednocześnie kasztelanem ani wojewodą, nie mógł również piastować urzędu sędziego ziemskiego. Ponadto jego dobra ziemskie powinny należeć do województwa, w którym leżało jego starostwo. W XVI w. starostów posiadały już wszystkie ziemie Królestwa Polskiego. Do tego też czasu uprawnienia starosty zawężyli się do sprawowania w imieniu króla administracji i sądownictwa oraz zarządzania – przeważnie jako dzierżawca – majątkami królewskimi, które przynosiły starości duże dochody.

Poczet starostów sanockich (I)

Piotr Kmity herbu Szreniawa

Poza obowiązkiem należytego utrzymywania grodów i zamków, starostowie sprawowali także funkcje policyjne. Mieli czuwać nad spokojem i bezpieczeństwem, szczególnie na drogach. Władza administracyjno-sądownicza starostów wymagała posiadania własnych sądów. Sądy te (zwane grodzkimi) pojawiły się równocześnie z formowaniem urzędu starościńskiego i rozpatrywały sprawy związane z naruszeniem spokoju i bezpieczeństwa wewnętrznego. W szczególności należały do nich tzw. cztery artykuły grodzkie: gwałt, podpalenie, rozbój na drodze i najście cudzego domu. Oprócz tego sąd ten rozpatrywał niektóre sprawy cywilne. Stopniowo sądy grodzkie zaczęły przejmować kompetencje sądów ziemskich.

Starosta posiadał również tzw. prawo miecza, czyli obowiązek egzekwowania na swym terenie wyroków sądów wszystkich instancji, w tym także sądów kościelnych. Starosta stał na czele władz grodzkich. Oprócz niego tworzyli je: podstarości (zastępca i namiestnik starosty), burgrabia (zarządca zamku), notariusz i pisarz.

Obok starostw grodowych istniały starostwa niegrodowe, zwane *tenutami* czyli dzierżawaniami. Były to, wyłączone spod zarządu starostów grodowych, zespoły dóbr królewskich oddawane w dzierżawę za usługi dla ojczyzny. Dzierżawcy je starości niegrodowi (*capitanei sine iurisdictione*) pozbawieni byli oczywiście praw i obowiązków starostów grodowych.

W ziemi sanockiej urząd starosty grodowego pojawił się po przyłączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej (Czerwonej) do Królestwa Polskiego.

Dzięki swemu sąsiedztwu z Małopolską Ziemia Sanocka została przyłączona do Polski wcześniej aniżeli inne ziemie Rusi Halickiej. Stało się to zapewne już w 1340 r. w czasie pierwszej wyprawy ruskiej króla Kazimierza Wielkiego. W każdym bądź razie – jak wynika z zachowanych źródeł – w 1345 r. Sanok na pewno należał już do Królestwa Polskiego, a co najmniej od 1352 r. urzędował tu

oddzielny starosta – bliżej nieznanymi **Piotr**. To świadczy, że ziemia sanocka po zajęciu przez Kazimierza Wielkiego, nie została wcielona do Małopolski, lecz król ustanowił dla niej urząd starosty zależnego bezpośrednio od Polski całej Rusi Halickiej (w 1349 r.), zarząd nad opanowanym terytorium Kazimierz ruskich (*capitaneus terrarum Russiae*). Urząd ten pojawił się najpóźniej w sierpniu 1352 r., przy czym przez jakiś czas obok tego starosty generalnego istnieć jeszcze na Rusi starostowie grodowi: sanocki, lwowski oraz zapewne przemyski i halicki. W sanockim urząd ten został zniesiony przed 1359 r. Być może wówczas na czele tej ziemi pozostał, podległy starości generalnemu ruskiemu, urzędnik zwany wojewodą, którego charakter władzy sięgał jeszcze czasów ruskich i który miał niewiele wspólnego z urzędem wojewody w znaczeniu polskim.

W latach 1372-1379 rządy na Rusi z ramienia króla Ludwika Węgierskiego sprawował książę Władysław Opolczyk, co miało stwarzać pozory jej odrębności zarówno w stosunku do Polski jak i do Węgier. Opolczyk m.in. miał niekwestionowane prawo ustanawiania i usuwania urzędników. Wtedy też – obok starosty generalnego ruskiego – pojawili się starostowie: przemyski (1375 r.), sanocki (1376 r.), samborski (1377 r.), znikł natomiast urząd starosty lwowskiego, którego władza pokryła się z uprawnieniami starosty generalnego.

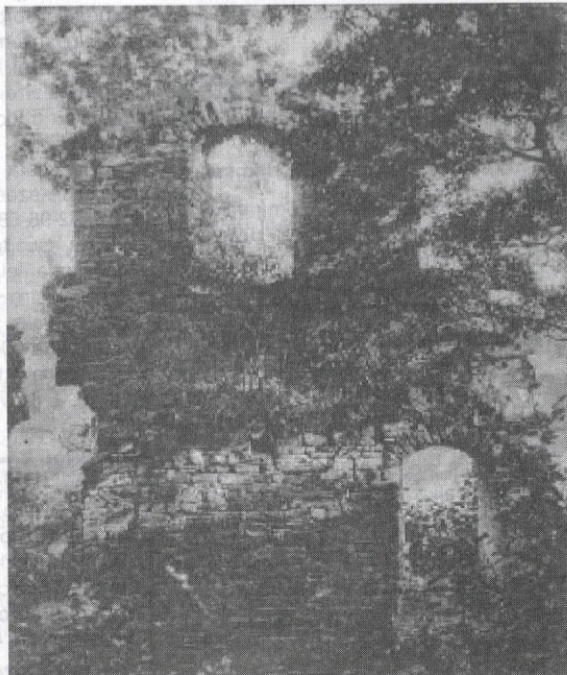
W Sanoku od 15 III 1376 r. do 8 XI 1377 r. starostą Władysława Opolczyka był **Benko (Beńko, Benedykt) z Kuchar** herbu Hołobok.

Gdy w 1379 r. Ludwik Węgierski przeniósł Władysława Opolczyka do ziemi dobrzyńskiej, Ruś przeszła pod bezpośrednią władzę króla. Przez następnych osiem lat traktowana była jako kraj Korony Węgierskiej i administrowana przez starostów węgierskich mianowanych przez króla. W 1387 r. św. królowa Jadwiga, córka Ludwika Węgierskiego, ponownie przyłączyła Ruś Halicką do Polski. W skład jej

terytorium weszły ziemie: lwowska, halicka, przemyska i sanocka, które od 1434 r. tworzyły jedno województwo ruskie z wojewodą na czele.

U schyłku XIV w. pojawili się mianowani przez króla Władysława Jagiełłę starostowie sanocki, przemyski, halicki, na początku XV w. trembowelski, a następnie żydaczowski. Wprowadzenie na Rusi prawa polskiego od 1434 r. (tj. zrównania praw szlachty ruskiej i polskiej oraz zreformowania urzędów i sądów) spowodowało, iż kompetencje starosty ruskiego zostały ograniczone do ziemi lwowskiej, czyli utracił on zwierzchnictwo nad pozostałymi starostami grodowymi. Ten stan rzeczy przetrwał do 1772 r., kiedy w wyniku pierwszego rozbioru ziemie województwa ruskiego zajęła Austria.

Pierwszym wzmiankowanym w źródłach starostą sanockim (mianowanym po 1387 r.) był **Piotr Kmity herbu Szreniawa z Wiśnicza**. Urodził się zapewne około połowy XIV w. Jego ojciec – **Jan (Jaśko) Kmity z Wiśnicza starosta ruski, potem krakowski „rycerz dzielny i wszelakiej cnoty pełen”** – zginął 7 grudnia 1376 r. w Krakowie



Sobien. Ruiny zamku Kmitów

wał też swoją pozycję majątkową. Zrazu zagospodarowywał dobra wiśnickie, skupował wójtostwo w Bochni, lecz wkrótce zwrócił swoje zainteresowania na ziemię sanocką. W 1389 r. otrzymał od króla Władysława Jagiełły cztery wsie położone „in terra nostra Sanocensi”: Dubiecko (Ruska Wieś), Iskań, Stupnicę (Bachowa) i Ruszelczyce. W 1391 r. posiadał już Bachórz z okolicą (późniejsze dobra dynowskie). Zapewne jeszcze w końcu XIV w. lub w pierwszych latach XV w. Piotr Kmity z nadania królewskiego otrzymał Sobień, leżący nad górnym Sanem między Sanokiem a Leskiem, a za 300 grzywien odkupił od rodziny Dolinckich pobliski Postolów. Sobień stać się miał wkrótce centrum trzeciego zespołu dóbr rodziny Kmitów w ziemi sanockiej. W związku z tymi nabytkami pozostaje nominacja Kmity na starostę sanockiego w 1394 r. Pierwsza wzmianka o piastowaniu przez niego tego urzędu pochodzi z 25 VI 1394 r. a ostatnia z 18 IV 1398 r. W 1399 r. został przez Jagiełłę przeniesiony na starostwo sieradzkie. Kmity należał do grona dostojników poświadczonych na dokumencie Jagiełły z 26 lipca 1400 r., mocą którego król odnawiał Uniwersytet Krakowski. W roku następnym, już jako wojewoda sandomierski, prowadził – wraz z innymi posłami polskimi – układy o małżeństwo Jagiełły z Anną Cylejską, wnuczką Kazimierza Wielkiego. W 1406 r. został mianowany przez króla wojewodą krakowskim, a na krótko przed śmiercią (która nastąpiła przed końcem 1409 r.), otrzymał po zmarłym wtedy Janie z Tarnowa kasztelanostwo krakowskie.

Piotr Kmity pozostawił żonę Hanke oraz dwóch synów: Piotra z Sobienia podczaszego sandomierskiego (zwanego Lunak, w 1415 r. tytułującego się „dominus castri Sobieni”, zm. 1431 r.) oraz Mikołaja z Wiśnicza i Dubiecka (zm. 1447 r.), od 1433 r. kasztelanem przemyskiego, który według Jana Długosza miał dowodzić chorągwią Szreniawitów pod Grunwaldem i Malborkiem w czasie wojny z Zakonem Krzyżackim w 1410 r.

Krzysztof Kaczmarek
(c.d.n.)

Ze starostami sanockimi spotykać się będziemy w pierwsze piątki miesiąca.

FABRYKA MODY

JUŻ OD 6 KWIETNIA W SANOKU

Nowy sklep – oferuje niedrogą, elegancką odzież młodzieżową dla każdej dziewczyny i kobiety.

Przyjdź, zobacz, nie przegap takiej okazji!

Sanok, ul. Kochanowskiego 25 (pawilon handlowy)

Czynne: poniedziałek-piątek 10⁰⁰-18⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

oraz

pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych S.A.
Sklep firmowy w Sanoku

ul. II Armii Wojska Polskiego

zaprasza codziennie

poniedziałek-piątek 7.00-15.00 • soboty 7.00-11.00

oferujemy tanie

★ gazy techniczne

★ PCV Oleśnica

★ armatura instal. wod.-kan., c.o., gaz

★ rury stal. czarne, ocynk., PCV

Spółka z o.o. Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK w Sanoku ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Modernizację oczyszczalni ścieków dla Hotelu Górskiego w Wetlinie Gmina Cisna pow. bieszczadzki

2. Dobudowę sanitariatów dla Schroniska PTTK w Komańczy pow. sanocki

Termin realizacji zamówienia od 15 maja 1999 r. do 30 września 1999 r.

Wadium w wysokości:

– dla zadania 1 – w kwocie 735 zł

– dla zadania 2 – w kwocie 2760 zł

Specyfikację warunków zamówienia, regulamin oraz kryteria wyboru oferty można odebrać w siedzibie Spółki za odpłatnością 50 zł.

Oferty należy składać w terminie do 30 kwietnia 1999 r.

Otwarcie ofert nastąpi 30 kwietnia 1999 r. o godz. 11.00.

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Spółka z o.o. w Sanoku, ul. Mickiewicza 29

posiada do wynajęcia, bądź oddania w dzierżawę

pokoje na pomieszczenia biurowe dla instytucji i firm prowadzących działalność gospodarczą, na II piętrze nowego skrzydła Domu Turysty PTTK w Sanoku przy ul. Mickiewicza 29 (nad siedzibą Starostwa Powiatowego, obok Banku Pekao S.A.)

Informacji udziela pracownik spółki telefon (013) 463-14-39, wew. 41

ŚWIAT MEBLI

Kupon rabatowy 5%
na drzwi STANLEY

STANLEY

SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH

ul. Jagiellońska 7, tel. (0-13) 463-21-06

ZAKŁAD
PRODUKCYJNO-USŁUGOWY



oferujemy wyrób i renowację mebli tapicerowanych oraz szklenie ram okiennych szkłem izotermicznym jedno- i dwukomorowym

Sanok, ul. II Armii W.P. 31
tel. 463-38-17

Nowo otwarty
SKLEP MEBLOWY

oferuje:

meble tapicerowane
ścianki

♦ niskie ceny

♦ raty

♦ dowóz gratis

Sanok, ul. Dworcowa 5
(obok dworca PKP)

KASY FISKALNE

Komputery...

Kompl. SYSTEMY:

KSIĘGOWE

Sprzedaży

MAGAZYNOWE

Kadry i Płace – ZUS

Dla dużych i małych firm

Agencja Informatyki „3A”

Sanok, tel. 4636788

Krosno, tel. 4321512

Ustrzyki D., tel. 4611463

Hurtownia Obuwia

„BOTEK”

oferuje:

obuwie gumowe

firmy „Demar”

– ceny fabryczne

oraz całą kolekcję obuwia sportowego i tekstylnego w atrakcyjnych cenach.

38-500 Sanok, ul. Bema 5

tel. (013) 463-27-03 w. 35

Firma BRUK

PRODUKCJA
I UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ

38-500 SANOK

ul. Okulickiego 26

tel. 463-72-74

Szeroka gama kostki prasowanej i wibrowanej

(6 cm i 4,5 cm)

i obrzeży trawnikowych

Biurowo

Ogłoszeń „TS”

życzy zdrowych

i radosnych świąt

wielkanocnych



SPRZEDAŻ SYSTEMU DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

★ styropian

★ siatka

★ klej

★ tynk

NAJNIŻSZE CENY! TRANSPORT GRATIS!

P.H.U. MULTI s.c. • tel. 463-50-44

ul. II Armii Wojska Polskiego 40 (Dąbrówka) • 38-500 SANOK

PRACOWNIA FIZYKOTERAPII

ul. Lipińskiego 114

(obok Autosanu S.A.)

czynna od 13³⁰ do 16³⁰

od poniedziałku do piątku

tel. 465-07-56

Wynajmujemy lokal oraz organizujemy imprezy okolicznościowe. Tanio.

Drink-Bar „Adriana”

(Hotel „Błonie”)

38-500 Sanok, Aleje Woj. Pol. 1
tel. 463-02-57 w. 24 (14.00-22.00)

CUKIERNIA I KAWIARNIA

„KEKS”

zaprasza codziennie

8.00 - 19.00

oferujemy

bogatą ofertę ciast

Realizujemy zamówienia

święteczne i weselne

ul. Robotnicza 5

P.H.U.

ELMAT

Hurtownia
Materiałów Elektrycznych

oferuje

szeroką gamę
materiałów elektrycznych

usługi instalacyjne

38-500 Sanok, ul. Bema 4

(013) 463-43-43

dom. 463-69-94

TRANS – USŁUGI

38-500 SANOK, ul. Okulickiego 26, tel. (0-13) 463-69-70

Janusz Zbigniew

Sprzedaz piasku i żwiru z dostawą do klienta.

Szybko, tanio i solidnie.

KOMUNIKAT

ZARZĄDU MIASTA ZAGÓRZA

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 9 ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. Nr 15 poz. 139) podaje się do publicznej wiadomości, że 29 kwietnia 1999 roku o godz. 10.00 w sali narad Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Zagórz, na której rozpatrywane będą nieuwzględnione protesty i zarzuty złożone do projektów następujących planów:

- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Nowy Zagórz – II”
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Skowronówka – I”
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Dolina – II”
- Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Dolina – III”

STALBet

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI BETONÓW

„STALBET”

oferuje ze swoich betonowni:

w Sanoku, ul. II Armii Wojska Polskiego 31, tel. 463-72-62

w Krośnie, ul. Zręcińska 10, tel. 432-49-79

w Ustrzykach Dolnych, ul. Przemysłowa, tel. 461-16-67

- Betony towarowe i dodatki do betonu
- Piaski, żwiry, cement, wapno
- Prefabrykaty betonowe
- Stemple szalunkowe, siatki zgrzewane
- Zbrojenia

oferujemy usługi najwyższej jakości z atestem

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BETONOWNI!!

„AUTO CENTRUM WP”

NAPRAWA SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH

ZAPRASZAMY Pn-Pt 8⁰⁰-17⁰⁰

Sob. 8⁰⁰-16⁰⁰

Sanok, ul. Reymonta 6

(dawna baza O.T.L.)

Zakład Produkcyjno-Usługowy

„MISTOL”

38-500 Sanok, ul. Okulickiego 38

(koniec ulicy)

posiada do wynajęcia

powierzchnię magazynową

cena do uzgodnienia

Jeszcze niedojrzali?

Dotarli do nas informacje, jakoby tegoroczne próbną maturę, przeprowadzone w sanockich szkołach ponadpodstawowych, przebiegły bardzo niepomyślnie. Postanowiliśmy je zatem zweryfikować, kierując w stronę poszczególnych placówek pytanie o ocenę dokonań przyszłych maturzystów. Okazało się przy tym, że nie wszystkie szkoły kompletowały wyniki; nie wszystkie także wyraziły chęć ich publikacji.

Kazimierz Serbin (ILO): – Nie interesują nas wyniki i dlatego ich nie kompletowaliśmy; daliśmy nauczycielom wolną rękę, jeśli chodzi o wpisanie ocen do dziennika. Próbną maturę należy bowiem traktować jako sprawdzian administracji w sensie organizacyjnym, a przy okazji – jedną z ważniejszych klasówek dla uczniów. Nie można tu generalizować, ponieważ inaczej pilnowani są uczniowie podczas matury próbnej, inaczej zaś podczas majowej. Niektórzy na pewno odpisywali, zwłaszcza że – wspólnie z Liceum Medycznym –

do matury przystąpiło 270 osób. Reasumując, w sensie logicznym wyniki te o niczym nie świadczą.

Stanisław Obara (ILO): – W porównaniu do roku ubiegłego, wyniki nie prezentują się najlepiej i trudno jednoznacznie określić tego powody. Myślę, że tematy z języka polskiego nie były odtwórcze, wymagały więc umiejętności wnioskowania. Młodzież mogła natomiast być nastawiona na analizy historyczno-literackie. W ocenie historyków łatwe były tematy z historii. Najbardziej niepokojącą przedstawia się jednak język angielski – uczniowie wybierają ten przedmiot nie zdając sobie sprawy, że tematy dotyczące języków obcych układane są na bazie rozszerzonych programów nauczania. Sugerowałbym więc, aby w przyszłości poważnie się zastanowić nad właściwym wyborem przedmiotów. Po to właśnie jest próbną maturą, by najbliższe półtora miesiąca wykorzystać na uzupełnienie wiadomości.

W II LO do matury przystąpili wszyscy uczniowie, uzyskując następujące wyniki: (język polski) bdb – 2, db – 29, dst – 49, mmm – 33, ndst – 26; (matematyka) bdb – 1, db – 5, dst – 7, mmm – 8, ndst – 14; (historia) db – 2, dst – 12, mmm – 8, ndst – 6; (biologia) db – 3, dst – 16, mmm – 13, ndst – 3, (chemia) bdb – 1; (język angielski) db – 2, dst – 1, mmm – 8, ndst – 20; (język niemiecki) db – 2, mmm – 2; (język rosyjski) cel – 2, bdb – 1, db – 1, dst – 1.

Janina Sadowska (ZSE): – Próbną maturę z języka polskiego, matematyki i historii pisały wszystkie klasy. Wypadła nie najgorzej, ale i nie rewelacyjnie. Same oceny nie odbiegają od normy, np. od ocen na półrocze. Uważam jednak, że nie powinny być publikowane na łamach prasy.

Tadeusz Kenar (ZST): – W naszej szkole próbną maturą wyglądała odmiennie, ponieważ w związku z usprawnieniem pracy w placówce przeprowadziliśmy sprawdziany kontrolne. Zapobiegliśmy w ten sposób zakłóceniu procesu dydaktycznego – z czym wiąże się typowy egzamin dojrzałości – w postaci choćby wyznaczenia większości nauczycieli do pilnowania. Egzamin próbny nie jest wymagany zabiegiem dla uczniów sumiennych, prezentujących wyrównany poziom. Wyniki są natomiast istotne w przypadku uczniów mniej

systematycznych, jako ostatnie napomnienie. Na koniec chciałbym życzyć wszystkim tegorocznym maturzystom lepszych wyników.

Średnia ocen uzyskanych przez uczniów ZST wyniosła 3,5.

Zbigniew Kubit (ZSM): – Wyniki nie odbiegają w sposób rażący od lat poprzednich. Jest wprawdzie sporo ocen niedostatecznych, ale to powinno dać uczniom do myślenia. Niektórzy powinni się zastanowić nad wyborem przedmiotu przed właściwą maturą.

Do próbnej matury przystąpiło w ZSM 98% uczniów, same zaś wyniki przedstawiają się następująco: (język polski) bdb – 10, db – 42, dst – 61, mmm – 32, ndst – 26; (matematyka) db – 9, dst – 95, mmm – 39, ndst – 22; (historia) dst – 1, mmm – 4.

Halina Konopka (ZSB): – Wyniki są wewnętrzną sprawą szkoły, zwłaszcza że traktujemy je jako robocze. Nie są zbyt rewelacyjne, ale umówiliśmy się z uczniami, nauczycielami i rodzicami, że nauczyciele poszczególnych przedmiotów omówią je podczas lekcji (wtedy uczniowie zapoznają się z recenzjami swoich prac), wychowawcy zaś – w oparciu o uwagi uczących – omówią te sprawy na zebraniach z rodzicami. Do matury próbnej podeszły wszystkie klasy, a egzamin przeprowadzany jest po to, by przećwiczyć cały schemat organizacyjny stosowany podczas docelowych matur oraz zmniejszyć stres uczniów, którzy powinni sprawdzić w ten sposób swoją wiedzę.

Kazimiera Futyma (ZSZ): – Uważam, że ocena przestaje w tej chwili spełniać swoją rolę; jest dobrze, jeśli praca ucznia mieści się w kryteriach ocen. Tematy z języka polskiego dawały do myślenia, natomiast zadania z matematyki młodzież ocenia jako

bardzo trudne. Jak się orientujemy, tego typu pytania pojawiają się w ramach matury w maju. Jest więc czas, żeby się z nimi zmierzyć i uzupełnić zaległości. Chcę jednak podkreślić, że nasza szkoła jest specyficzna – uczniowie niekoniecznie celują w przedmiotach maturalnych, mogą za to okazać się w przyszłości świetnymi fachowcami. Garstka ich tylko podejmie studia; pozostali przygotowują się do konkretnego zawodu. Ważne jest, że dzięki maturze próbnej młodzież miała okazję oswoić się z procedurą i zorientować się, jakiego typu zadania czekają ją w przyszłości.

Próbną maturę zdawało w ZSZ 85% uczniów, natomiast średnia uzyskanych ocen wyniosła ok. 2,0.

Poniżej tematy z jakimi przyszło się zmierzyć „maturzystom in spe” – na języku polskim – jedynym maturalnym przedmiocie obligacyjnym.

Tematy te obowiązywały w szkołach wszystkich typów:

1. Jak żyć – spytał mnie w liście ktoś, kogo ja zamierzałam spytać o to samo – W. Szymborska).

Odszukaj w literaturze różnych epok odpowiedź na to pytanie.

2. Bezkompromisowość i kompromis. Przedstaw przykłady takich zachowań bohaterów wybranych utworów literackich.

3. Szukam nauczyciela i mistrza (T. Różewicz).

Przedstaw swoje rozważania o tych dziełach literackich, filmowych... które mogą kształtować system wartości młodego człowieka z końca XX w.

4. Interpretując wiersz Janusza St. Pasterba poeta jest twoim bratem, zwróć uwagę na rolę, jaką przypisuje poecie autor.

(ks)

DREMA

tel. 0604 323064

Sklep Meblowy

Sanok, ul. Jagiellońska 44
(obok telekomunikacji)
oferuje:

MEBLE

- kuchenne
- pokojowe
- sypialnie
- system XXI wieku

Najniższe ceny w Sanoku
Raty na dogodnych warunkach
Dowóz gratis

„WULKANEX”

Autoryzowany Serwis Ogumienia
Stomil-Olsztyn, Dębica, Pirelli

do samochodów
osobowych
dostawczych

ciężarowych TIR

rolniczych

Wymiana przy zakupie opon
– gratis!

Komputerowe wyważanie
Sanok, ul. Reymonta 7 (obok OTL)

UCHWAŁA NR IX/64/99

Rady Miasta Sanoka

z 16 marca 1999 r.

w sprawie budżetu miasta na rok 1999

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 i 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późniejszymi zmianami) oraz art. 109, art. 124 i art. 128 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz.U. Nr 155 poz. 1014)

Rada Miasta Sanoka
uchwała co następuje:

§ 1

Ustala się dochody budżetu miasta na rok 1999 w wysokości 42.327.322 zł z tego:

1. Podatki i opłaty	12.282.960,-
a) podatek rolny	57.800,-
b) podatek od nieruchomości	8.780.000,-
c) wpływy z karty podatkowej	286.000,-
d) podatek leśny	19.200,-
e) podatek od spadków i darowizn	205.000,-
f) podatek od posiadania psów	10.200,-
g) podatek od środków transportowych	660.000,-
h) opłata skarbową	1.643.000,-
i) opłaty lokalne	321.760,-
j) opłaty za koncesje na sprzedaż alkoholu	300.000,-

2. Udziały w podatkach Skarbu Państwa	9.618.181,-
a) podatek dochodowy od osób fizycznych	8.482.181,-
b) podatek dochodowy od osób prawnych	1.136.000,-

3. Dotacje celowe	3.944.176,-
a) na finansowanie zadań bieżących zleconych gminie	2.417.000,-
b) na finansowanie zadań bieżących własnych gminy	1.460.000,-
c) na finansowanie zadań własnych inwestycyjnych gminy	40.000,-
d) na finansowanie zadań bieżących powierzonych gminie	27.176,-

4. Subwencja z budżetu państwa	11.957.753,-
a) część podstawowa subwencji ogólnej	61.163,-
b) część oświatowa subwencji ogólnej	11.005.446,-
c) część rekompensująca subwencji ogólnej	891.144,-

5. Dochody z majątku gminy	3.587.788,-
a) wpływy z dzierżawy	75.860,-
b) wpływy ze sprzedaży mienia komunalnego	896.000,-
c) wpływy ze sprzedaży wyrobów i składników majątkowych	63.328,-
d) wpływy za zwroty nieruchomości	5.000,-
e) wpływy z czynszów za lokale użytkowe	2.357.200,-
f) dochody własne szkół podstawowych	10.400,-
g) opłaty za użytkowanie wieczyste gruntów	180.000,-

6. Pozostałe dochody	936.464,-
----------------------	-----------

§ 2

Szczegółowy podział dochodów określa Załącznik Nr 1.

§ 3

Ustala się wydatki budżetu miasta na rok 1999 w wysokości 43.894.633,92 zł z tego:

1. Leśnictwo	32.628,-
2. Transport	1.461.425,-
3. Gospodarka komunalna	4.940.290,-
4. Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	4.229.324,-
5. Oświata i wychowanie	17.126.143,-
6. Kultura i sztuka	1.709.250,-
7. Ochrona zdrowia	1.040.654,-
8. Opieka społeczna	5.862.888,-
9. Kultura fizyczna i sport	1.721.366,-
10. Różna działalność	49.680,-
11. Administracja państwowa i samorządowa	4.377.075,92
12. Bezpieczeństwo publiczne	28.453,-
13. Finanse	595.480,-
14. Dotacje na finansowanie zadań gospodarczych	602.300,-
15. Różne rozliczenia	117.677,-

§ 4

Szczegółowy podział wydatków określa Załącznik Nr 2.

§ 5

Ustala się przychody i rozchody budżetu miasta na rok 1999 zgodnie z Załącznikiem Nr 3:

A. Źródłem sfinansowania niedoboru budżetowego w kwocie 2.307.311,92 złotych są:
– kredyty długoterminowe w kwocie 1.700.000 złotych
– nadwyżka budżetowa za rok 1998 w kwocie 607.311,92 złotych
B. Nadwyżkę dochodów nad wydatkami budżetu w kwocie 740.000 zł przeznaczają się na spłatę kredytów długoterminowych.

§ 6

1. Wyodrębnia się wydatki na finansowanie zleconych i powierzonych gminie zadań z zakresu administracji rządowej oraz dotacje związane z realizacją tych zadań w wysokości 2.444.176 zł. w tym:

a) Opieka społeczna	2.225.000 zł
b) Administracja państwowa i samorządowa	219.176 zł.

2. Szczegółowy podział dochodów i wydatków wyodrębnionych na finansowanie zadań zleconych określa Załącznik Nr 4.

§ 7

1. Ustala się dotacje dla jednostek organizacyjnych rozliczających się z budżetem miasta w wysokości 3.829.000 zł w tym:

a) zakłady budżetowe	2.127.400 zł.
b) instytucje kultury	1.099.300 zł.
c) przedsiębiorstwa	602.300 zł.

2. Szczegółowy podział dotacji określa Załącznik Nr 5.

§ 8

Wyodrębnia się wydatki na finansowanie zadań inwestycyjnych w wysokości 8.692.994 zł. zgodnie z Załącznikiem Nr 6.

§ 9

Ustala się dochody i wydatki Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zgodnie z Załącznikiem Nr 7.

§ 10

Ustala się dochody i wydatki szkół podstawowych, przedszkoli i żłobków zgodnie z Załącznikiem Nr 8.

§ 11

Wyodrębnia się środki do dyspozycji Rady Dzielnicy Olchowce w wysokości 62.828 zł zgodnie z Załącznikiem Nr 9.

§ 12

Ustala się plan przychodów i rozchodów Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska zgodnie z Załącznikiem Nr 10.

§ 13

Ustala się plany finansowe zakładów budżetowych zgodnie z Załącznikiem Nr 11.

§ 14

Upoważnia się Zarząd Miasta do dokonywania przeniesień wydatków w ramach rozdziałów.

§ 15

Upoważnia się Zarząd Miasta do samodzielnego zaciągania zobowiązań do kwoty 1.000.000 złotych.

§ 16

Ustala się dochody z tytułu opłat za koncesje na sprzedaż alkoholu – Dz. 91, Rdz. 9195 § 64 w kwocie 300.000 zł oraz wydatki związane z realizacją Gminnego Programu Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi Dz. 85 Rdz. 8536 w kwocie 300.000 zł.

§ 17

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta.

§ 18

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisjom Rewizyjnej i Finansowo-Gospodarczej.

§ 19

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1999 roku i podlega ogłoszeniu.

Przewodniczący
Rady Miasta
lek. med. Jan Pawlik

Uchwała powyższa wraz z załącznikami znajduje się do wglądu w Urzędzie Miasta w Sanoku – Stanowisko Informacji i Obsługi Petenta – pokój nr 1

Porażki organizacyjne

Zła organizacja potrafi wypaczyć wyniki nawet najważniejszych sportowych imprez, podczas Halowych Mistrzostw Polski Weteranów w Zabrzu przekonali się o tym nasi tenisiści. Wprawdzie Jolanta Kloc i Eugeniusz Czerepaniak stanęli na podium, ale przy właściwej organizacji turnieju mogli zdobyć tytuły mistrzowskie. Niestety, oprócz medali przywieźli niesmak...

Zacznijmy jednak od suchych wyników. Kobiety walczyły systemem pucharowym w jednej kategorii wiekowej, powyżej 35 lat. W stawce 12 tenisistek broniąca tytułu Jolanta Kloc zdobyła srebrny medal – po zwycięstwach 6:0, 6:2 nad Iwoną Szczerbą z Bytomią i 6:1, 2:6, 6:3 nad Teresą Stochel z Krakowa, uległa w finale 4:6, 3:6 Danucie Burchard z Katowic. Eugeniusz Czerepaniak startował w kategorii tenisistów powyżej 70 lat, gdzie o podziale miejsc decydowały gry grupowe. Zaczął od porażki 4:6, 6:2, 6:7 (5:7) z Jerzym Brzozą z Bytomią, pokonując jednak dwóch kolejnych rywali – 6:4, 6:0 Mieczysława Wiśniowskiego z Wałcza i 2:6, 6:4, 6:4 Bogdanę Winiarską ze Skarżyska Kamiennej. Ostatecznie sanoczanin zajął 2. miejsce w grupie, co dało mu brązowy medal ex aequo z „odwiecznym” rywalem, krakowianinem Lucjanem Pawłowskim. Złoto zdobył Bonifacy Werner z Katowic.

Oddajmy głos samym zainteresowanym...

Jolanta Kloc: – Do Zabrza jechałam z zamiarem obrony tytułu mistrzowskiego. Niestety, przez pierwsze dwa dni organizatorzy nie wyznaczyli mi żadnego meczu, a potem w ciągu jednego dnia musiałam rozegrać wszystkie trzy pojedynki... Tego nie wytrzymałabym chyba żadna zawodniczka. Wprawdzie przed finałem miałam godzinę na odpoczynek, ale po dwóch poprzednich meczach byłam już zupełnie bez sił. Przegrałam z zawodniczką, którą wcześniej dwukrotnie pokonałam. Mimo porażki tanio skóry nie sprzedawałam, także i ten mecz trwał około dwóch godzin.



Eugeniusz Czerepaniak: – Planowałem start w kat. powyżej 75 lat, jednak przyjechało nas tylko trzech, więc zdecydowaliśmy się dołączyć do grupy „siedemdziesięciolatków” – tym bardziej, że i tam była nieparzysta liczba zawodników. Pierwszy mecz przegrałem niejako ze swojej winy: spóźniłem się na turniej, przystępując do gry z marszu, po 5-godzinnej podróży. Szkoda, bo Brzozę ogrywałem już wcześniej, mimo że jest młodszy ode mnie aż o 8 lat. Po zakończeniu spotkań grupowych regulamin przewidywał półfinały, do których awansowałbym z 2. miejsca w grupie. Niestety, organizatorzy zrezygnowali z ich rozgrywania, skracając turniej o jeden dzień, z powodu terminu kolejnych zawodów. Do finału automatycznie awansowali zwycięzcy grup. W ten sposób straciłem szansę walki o złoty medal. Było to tym bardziej przykre, że z naszej grupy awansował Winiarski, którego przecież pokonałem. Gdyby przy równej ilości zwycięstw decydował bezpośredni pojedynek, to ja zagrałbym w finale. Niestety, liczył się stosunek setów, a tu byłem o punkt gorszy...

Naszym tenisistom życzymy, by złote medale zdobyli podczas mistrzostw na kortach ziemnych. Miejmy nadzieję, że wówczas walczyć będą już tylko z rywalami.

B. Błażewicz

Ciężary

Sztangi w górę

Startem w Mistrzostwach Makroregionu do lat 18 kolejny sezon rozpoczęli sztangiści Stomilu-Sanocznanka. Do Sędziszowa pojechali tylko Robert Kluska i Piotr Kramarczyk, obydwoj jednak wygrali w swoich grupach, kwalifikując się do Olimpiady Młodzieży.

Kluska wygrał kategorię do 59 kilogramów wynikiem 190 kg (85 w rwanie i 105 w podrzucie), natomiast w wadze do 69 kg Bednarczykowi zwycięstwo zapewnił rezultat 215 kg (95 i 120). Z powodu choroby do Sędziszowa nie pojechał Mirosław Królicki, któremu problemy z płucami uniemożliwiają starty do końca roku szkolnego. Nieco wcześniej Królicki i Kluska wzięli udział w Mistrzostwach Makroregionu do lat 20, startując jednak poza konkursem, gdyż byli... zbyt młodzi (regulaminem novum). Starszym kolegom narobili wstydu, uzyskując najlepsze wyniki w swych kategoriach.

Inny ciężarowiec Sanoczanin, Paweł Dorotniak, zakwalifikował się do młodzieżowej kadry kraju. W trakcie dwutygodniowego zgrupowania w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Ciechanowie wyjechał na Stawicę, na międzynarodowy turniej szesnastolatków, gdzie w kat. do 59 kg zajął 2. miejsce, z doskonałym wynikiem 210 kg (95 + 115). Prawdopodobnie od przyszłego roku szkolnego Dorotniak przeniesie się do Ciechanowa, gdzie kontynuować będzie naukę.

(bart)

Katarzynę Wójcicką znają wszyscy kibice łyżwiarstwa szybkiego w Polsce. W swojej karierze reprezentantka Górnika Sanok zdobyła wszystko, co możliwe na arenach krajowych, stając się bezsprzecznie „numerem 1” tej dyscypliny sportowej. Będąc jeszcze juniorką, wywalczyła w minionym sezonie tytuły Mistrzyni Polski Seniorek na wszystkich dystansach, wygrała także Mistrzostwa Polski w wieloboju sprinterskim i wieloboju dużym. Podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Zakopanem czterokrotnie dekorowano ją złotymi medalami. Bilans naprawdę imponujący.

Łyżwiarstwo szybkie

Kolekcjonerka medali

Poprawiła swoje rekordy życiowe na wszystkich dystansach, ustanawiając przy tym trzy nowe rekordy kraju juniorek – na 500, 1.500 i 3.000 metrów. Do niej należą również najlepsze „czasy” torów: w Tomaszowie Mazowieckim na 1.000 m, w Sanoku na 1.500 m i w Zakopanem na 3.000 m. Można powiedzieć, iż do kompletu zabrakło tylko „złota” na 1.500 m podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, będącej równocześnie Mistrzostwami Polski Juniorów i... medalu – obojętnie z jakiego kruszcu – z Mistrzostw Świata Juniorów w Norwegii. Niestety.

To miał być start, którym chciała zgłosić swe aspiracje do grona liczących się panczenistek w świecie. Tymczasem skończyło się na niczym. Upadek na koronnym dystansie 1.500 m przekreślił wszelkie szanse i nadzieje. Co prawda, podczas drugiego dnia zawodów Kaśka próbowała powalczyć jeszcze na 1.000 m, ale nic z tego nie wyszło.

– Jechałam bez wiary, że mogę zamieszać w czołówce. Bałam się upadku. Wydawało mi się, że nawet jeśli pojedę dobrze, rywalki i tak będą ode mnie szybsze. Te pechowe 1.500 m z poprzedniego dnia zbyt mocno tkwiło we mnie. Nie mogłam o tym zapomnieć. Upadek przekreślił też moje szanse na udział w rywalizacji na 3.000 m, a tym samym na dobre miejsce w wieloboju. Myślę, że w wieloboju na pewno byłabym w pierwszej dziesiątce, gdyby nie pech i fakt, iż w Geithus startowałam z drobną kontuzją, w dodatku po grypie.

Jeden nieudany występ nie powinien jednak zaważyć na ocenie dotychczasowych startów naszej reprezentantki, które były dla niej jednym wielkim pasmem sukcesów. Najlepszym na to dowodem jest ilość tytułów mistrza Polski, których już ma w swoim dorobku 38 (!). Takiej zawodniczki jeszcze w sanockich łyżwach nie było. Tym bardziej dziwnym wydać się może, że od 20 grudnia zawodniczka (jak sama twierdzi) pozostaje bez opieki trenerskiej.

– To prawda, sama jeżdżę na zawody, sama też przygotowuję się do startów. Ta sytuacja trwa od grudniowych Mistrzostw Polski i świadczy o niedopełnieniu obowiązków statutowych ze strony klubu, który reprezentuję od początku kariery. Mimo takiego stanu rzeczy nadal wygramy zwycięstwo z konkurentkami, choć poziom w naszym łyżwiarstwie poszedł w górę.



Fot. M. Zakrzewski

Plany sanockiej gwiazdy sportu sięgają dalej, wszak wiadomo, że lada moment matura, a później...

– Pierwszym i najważniejszym celem jest zdanie matury, co pozwoli mi kontynuować naukę w Akademii Wychowania Fizycznego. Jeśli chodzi o plany sportowe – Olimpiada 2002 r. Wiem, że będzie to niezwykle trudne zadanie, ale zrobię wszystko, by je zrealizować. Wiadomą sprawą jest, iż aby zakwalifikować się na Olimpiadę i odnieść tam choć minimalny sukces, to należy znacznie poprawić wyniki. Do tego z kolei potrzebna jest lepsza organizacja w sferze czysto sportowej – odpowiednia opieka medyczna, trenerska, organizacyjna i treningowa. Na dzień dzisiejszy, nie wiem jeszcze, kto przygotowywał mnie będzie do nowego sezonu. Ta sprawa powinna się wkrótce wyjaśnić. Pewny jest natomiast dalszy sponsoring sanockiego „Beef-Sanu”, któremu ogromnie za to dziękuję. Plany „po drodze” do Olimpiady? Dalsza poprawa swoich najlepszych czasów na wszystkich dystansach, starty w Pucharze Świata i dobre miejsca podczas przyszłorocznych Wielobojowych Mistrzostw Europy.

Poprzeczkę Kaśka zawiesiła sobie bardzo wysoko. Miejmy nadzieję, że swoje plany zrealizuje, gdyż byłby to sukces bez precedensu w sferze sportowej miasta Sanoka, czego jej życzymy.

Piotr Waclawski

Podkarpacki OZLSiW

Władze związku wybrane

Bardzo dobrze się stało, iż po latach nieobecności zostało reaktywowane Stowarzyszenie zrzeszające wszystkie kluby łyżwiarskie z terenu naszego miasta. Podkarpacki Okręgowy Związek łyżwiarstwa Szybkiego i Wrotkarstwa (bo taką oficjalną nazwę otrzymał) obejmuje swym zasięgiem teren województwa podkarpackiego i skupia kluby: SKŁ Górnik, TS Zryw, STS Autosan oraz Uczniowskie Kluby Sportowe działające przy SP 2, 4, 8 i 9 w Sanoku.

Najwięcej czasu w trakcie spotkania, trwającego dwie godziny, zajęła dyskusja nad statutem i jego założeniami programowymi. W wyniku głosowania wybrano władze na czteroletni okres kadencyjny. Prezesem został Grzegorz Wysocki, wiceprezesami: Leszek Ciuk, Bogdan Terlecki i Marek Drwięga, sekretarzem – Julian Daszyk, a przewodniczącym komisji rewizyjnej Marek Nieciengiewicz. Celem związku jest rozwój i popularyzacja łyżwiarstwa szybkiego, short-tracku i wrotkarstwa na terenie województwa, oraz działania na rzecz tworzenia bazy do uprawiania tego sportu. Jak podkreśla prezes Wysocki: – Związek będzie ułatwiał i wspomagał działania poszczególnych klubów zrzeszonych w Okręgu – szczególnie przy pozyskiwaniu środków finansowych. POZLSiW w Sanoku wesprze także inicjatywę miasta i MOSiR-u dotyczącą modernizacji toru lodowego „Blonie”.

PeWu

Sanok nie ma klubu ping-pongowego, dyscyplina ta większą popularnością cieszy się w okolicznych miejscowościach, gdzie rozegrano dwa turnieje młodzików z Uczniowskich Klubów Sportowych. W Starej Wsi – drużynowe mistrzostwa rejonu Brzozów-Sanok, w Pobiednie – Puchar Wójta Gminy Bukowsko.

Tennis stołowy

Zmagania UKS-ów

Stara Wieś. W rywalizacji 12 drużyn chłopców zwyciężył Uczniowski Klub Sportowy „Orzeł” z Pobiedna (Marek Wdowin, Mateusz Bańkowski). Drugie miejsce zajął UKS Jasienica (Marcin Szwer, Łukasz Gurgacz), a trzecie UKS „Iskra” Stara Wieś (Maciek Dydek, Janusz Rajchel). Wśród 10 zespołów dziewcząt wygrały gospodynie (Malwina Kalińska, Agnieszka Boruń), przed Pobiednem (Edyta Głowacz, Barbara Gagatko) i UKS Jablonica (Honorata Prajzner, Aldona Mikoś). W turnieju debiowym obydwu grup kolejność była identyczna.

Pobiedno. Puchar Wójta Gminy Bukowsko zdobyła „Iskra” Stara Wieś (Boroń, Kalińska, Dydek, Rajchel), wyprzedzając UKS „Libusza” Raclawice oraz Jablonicę i Pobiedno. Startowało 12 drużyn.

(bb)

Unihoc

Na własnej hali

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 9, prowadzona przez Dariusza Fineczkę, na własnej hali wygrała zawody powiatowe.

Wzięło w nich udział 8 szkół, w tym tylko jedna spoza Sanoka – SP Pobiedno. Podzielone na dwie grupy, w nich rozpoczęły rywalizację. Półfinały rozgrywano systemem „na krzyż”, następnie mecz o 3. miejsce, wreszcie finał, w którym „dziewiątka” pokonała ósemkę”. Tytuł króla strzelców zdobyli ex aequo Jarek Grzesik z SP8 i Marcin Siwiński z SP9 – po 8 bramek. Nie wiadomo jeszcze ile drużyn awansuje do zawodów międzypowiatowych, być może trzy pierwsze.

Wyniki:

Grupa A: SP8 – SP3 2-0, SP2 – SP Pobiedno 4-0, SP8 – SP2 2-1, SP3 – SP Pobiedno 2-2, SP8 – SP Pobiedno 5-1, SP2 – SP3 2-1. Grupa B: SP9 – SP1 1-0, SP7 – SP4 2-1, SP1 – SP4 5-1, SP9 – SP7 5-0, SP1 – SP7 4-1, SP9 – SP4 2-1.

Półfinały: SP8 – SP1 2-1, SP9 – SP2 1-0.

Mecz o 3. miejsce: SP1 – SP2 2-1. Finał: SP9 – SP8 3-1.

(b)



Daniel Niemczyk - zawodnik pozyskany z Remixu Niebieszczyzny, przebojem wdarł się do pierwszego składu Stali. Zdobył bramkę w II-ligowym debiucie, w meczu z Petrochemią znów mógł wpisać się na listę strzelców.

Wysoki napastnik gości główkował z uporem godnym lepszej sprawy, udało mu się za trzecim razem. Po bardzo składowej akcji Petrochemii piłkę z prawej strony miękko wrzucił **Radosław Sobolewski**, Małocha przeskoczył naszych obrońców, podreżnikowo składając się do strzału i **Wiesław Zabawski** mógł tylko patrzeć, jak futbolówka ląduje w okienku jego bramki. Był to gol na wagę trzech punktów. Znany z pracy w I-ligowym jeszcze Hutniku Kraków trener **Jerzy Kasalik** chwalił po meczu strzelca złotej bramki, wystawiając mu najwyższą notę.

Płoczczenie od początku meczu osiągnęli nieznacznie przewagę, ale pierwszy raz pod naszą bramką gorąco było dopiero w 28. min – udanie interweniował Zabawski. Po tej akcji do ataku niespodziewanie poderwała się Stal. W 37. min byliśmy o włos od objęcia prowadzenia. Najpierw kaśliwym wolejem z dystansu Sejuda próbował zaskoczyć **Grzegorz Pastuszak** – golkiper przyjezdnych wolał nie ryzykować, parując piłkę na rzut rożny, mimo że nie zmierzała w światło bramki. Po dośrodkowaniu na polu karnym rywali powstało spore zamieszanie, błyskawicznie z półobrotu uderzył **Daniel Niemczyk**, jednak piłkę z linii bramko-

Honorowa porażka

Małocha: do trzech razy sztuka

Artur Sejud, Jerzy Wojnecki, Dariusz Romuzga, Sekou Drame, Paweł Miąszkiewicz – lista płac Petrochemii Płock robi wrażenie, przeciwieństwu wszystko byli I-ligowcy, którzy w ekstraklasie bądź co bądź ogonów nie łapali. Czy Stal w konfrontacji z takim rywalem miała jakiegokolwiek szanse? Okazało się, że i owszem. Nasz zespół rozegrał jedno z lepszych spotkań na własnym stadionie i kto wie, czy nie stanęłoby na podziale punktów, gdyby w 51. min Dariusz Małocha nie uderzył piłki głową w sposób optymalny.

wej wybił **Jacek Popek**. Za moment ten zawodnik pokazał się w zgola odmiennej roli – przyspieszył z dystansu pod poprzeczkę, ale nasz bramkarz był na posterunku. Pod koniec I połowy po raz pierwszy główkował Małocha (niecelnie), w odpowiedzi na sekundy przed przerwą dynamicznym rajdem przez połowę boiska popisał się **Szymon Gołda**: osamotniony, zdecydował się na strzał zza pola karnego – piłka minęła bramkę.

Podczas przerwy z szatni gości dochodziły głośnie krzyki trenera Kasalika. Widząc, że to nie przelewki, po zmianie stron, Petrochemia podkręciła tempo. W 48. min bliski szczęścia był Sobolewski – dynamicznie wszedł w pole karne, ale Zabawski instynktownie odbił jego półgórny strzał z kilku metrów. Za moment nasz bramkarz obronił kolejną główkę Małocha, ale przy jego następnej próbie był już bezradny. Efektem przewagi gości były kolejne sytuacje – niecelnie główkował **Piotr Bajera**, płaskie uderzenie Romuzgi wyśladowało na słupku, wreszcie pod naszą bramką rywale „przekombinowali” akcją zbyt dużą liczbą główkowych asyst. Taka niefrasobliwość podenerwowała trenera Kasalika, który nie zważając na napomnienia arbitra wielkim głosem grzmiał na swoich zawodników. Po chwili skończyła się cierpliwość prowadzącego to spotkanie **Piotra Maurka** z Krakowa, trener Kasalik został relegowany na trybunę, z wysokości której oglądał dalszy przebieg meczu.

W II połowie jeszcze dwa razy niecelnie główkował Małocha, jeszcze strzelał znany z Lecha Poznań Murzyn Drame, jeszcze w ostatniej minucie z kornera zakręcił były widzebiak Miąszkiewicz, ale Zabawski nie dał się zaskoczyć. Wydawało się, że goście spokojnie dowiozą zwycięstwo do ostatniego gwizdka, gdy nagle, już po upływie regulaminowego czasu, ostatni raz poderwali się podopieczni **Jerzego Danily**. Poszły dwie średnio groźne akcje, druga przyniosła rzut rożny. Dośrodkowanie, do przewrotki efektywnie złożył się **Tomasz Bryndza**, czysto trafiając piłkę, jednak ta poszybowała nad bramką gości. Kasalik po raz ostatni wydarł się wniebogłosy.

W II połowie stalowcy zegrali słabiej, właściwie ograniczając się do obrony. Fakt – czynili to dość skutecznie, nie dopuszczając rywali do czystych sytuacji podbramkowych. Ci próbowali szczęścia głównie w pojedynkach główkowych, co przy ich przewadze fizycznej nikogo nie dziwiło.

STAL BEEF-SAN SANOK – PETROCHEMIA PŁOCK 0-1 (0-0). Bramka: Małocha (51-głowa). Stal: Zabawski – Bryndza, Ząbkiewicz, Lechoszewski – Łoch (59 Birówka), Kuzicki (71 Zięba), Gołda, Szarek, Sieradzki – Niemczyk (54 Kornecki), Pastuszak. Sędziowie: Piotr Maurek z Krakowa. Widzów 900.



Maciej Kuzicki walczy o piłkę z czarnoskórym Sekou Drame, który ma za sobą występy w drużynie Lecha Poznań.

Na pomeczowym spotkaniu z dziennikarzami trener Kasalik dał próbkę swego nietuzinkowego charakteru. Oto niektóre z pytań i odpowiedzi.

- Co Pan powiedział sędziemu, że aż wyrzucił Pana z boksu?
- Zapytałem go, czy aby nie jest ślepy. Nie powiedziałem, że jest, tylko go o to zapytałem.
- Czy taka sytuacja zdarzyła się Panu po raz pierwszy w karierze?
- Nie, jeszcze w I lidze, gdy prowadziłem drużynę Hutnika Kraków, podczas meczu w Gdańsku z Lechią/Olimpią arbiter wskazał mi drogę na trybuny.
- To musi Pan tak krzyczeć?
- Taki mam charakter – umarłbym na zawał serca, gdybym tych emocji z siebie nie wyrzucił.
- Nadal walczy o awans do ekstraklasy?
- Oczywiście, dziś pokonaliśmy kolejny szczebel tej drabiny. Zostało ich jeszcze jedenaście. Najlepiej byłoby wszystkie pozostałe mecze wygrać.
- Prowadzi Pan ciekawą drużynę, same znane nazwiska...
- Nazwiska są dobre na nagrobki, a na boisku to trzeba walczyć i biegać.
- Czyżby miał Pan pretensje do swoich zawodników?
- Owszem, niektórzy zegrali słabo, nie wypełniali założeń taktycznych.
- Kto na przykład?
- Na przykład Bajera.
- Jaką notę Pan mu wystawia?
- Zero!
- A co, dostał czerwoną kartkę – wtrącił trener Danilo.
- No, nie. Dobra – nota 3, za to że miał buty, spodenki i koszulkę.

Dobry start rezerw

Hat-trick Korneckiego

Druga drużyna Stali udanie rozpoczęła wiosenną rundę rozgrywek A-klasy. Zespół Jarosława Jedlikowskiego na własnym boisku pokonał Szarotkę Nowosielce 4-1. Bohaterem meczu był Grzegorz Kornecki, który w I połowie popisał się klasycznym hat-trickiem.

Do przerwy Stal przeważała zdecydowanie, goście pierwszy celny strzał oddali dopiero w 38. min. Kilkadziesiąt sekund później Kornecki zdobył swojego trzeciego gola, choć przyznać trzeba, że bardzo pomógł mu bramkarz Szarotki, który łatwą główkę stalowca chwycił tak nieporadnie, że piłka między nogami wtoczyła mu się do bramki. Sytuację tę wypracował **Mariusz Birówka**, podobnie jak i pierwszego gola, przy którym podał tak, że „Korek” posłał piłkę do pustej bramki. Bardzo efektowne było natomiast trafienie numer 2 – po szybkim rozegraniu wlotnego Kornecki otrzymał piłkę, po czym z linii pola karnego precyzyjnie uderzył pod poprzeczkę.

Po zmianie stron nagle zaatakowali przyjezdni, przy odrobinie szczęścia mogli nawet odrobić straty. W 48. min po dość wątpliwej ręce w obrębie „szesnastki” wykorzystali rzut karny, za moment jednak zaprzepaścili sytuację z ganku nie do zmarnowania. Potem jeden z zawodników gości jeszcze efektywnie główkował, jeszcze przed utratą bramki uratował nas słupek, ale ostatnie 20 minut znów należało do Stali. Z kilku sytuacji podbramkowych udało się wykorzystać jedną – w dwie minuty po wejściu na boisko **Piotr Sobolak** z najbliższej odległości wykończył akcję **Dariusza Sieradzkiego**.

STAL II SANOK – SZAROTKA NOWOSIELCE 4-1 (3-0). Bramki: Kornecki 3 (14, 32, 39-głowa), Sobolak (85). Stal: Wroniak – Pogorzalec, Sabat, Miklicz (83 Sobolak), Kucharski – Birówka (46 D. Sieradzki), Zięba, Węgrzyn, Sumara – Kosiba (62 Woźniczka), Kornecki (88 Warchoń). Sędziowie: Tadeusz Wierdak z Krosna. Widzów 200.

Juniorzy

Jednak Rzeszów

Ruszyły ligi juniorów, niestety wiosenne boje młodzi stalowcy rozpoczęli od falstartu, przegrywając obydwa wyjazdowe mecze ze Stalą Rzeszów.

Juniorzy starsi

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 5-1 (4-0). Przez pierwsze 20 minut gra była wyrównana, zespół **Piotra Kota** mógł objąć prowadzenie, lecz doskonałej sytuacji nie wykorzystał **Jerzy Ślaski**. Potem nastąpił klasyczny futbolowy nokaut, po błędach naszej obrony gospodarze zdobyli 4 gole w ciągu 10 minut. Na szczęście stracili skuteczność po przerwie, z kilku dogodnych sytuacji wykorzystując tylko jedną. Był to gol wyjątkowej urody – po rzucie rożnym jeden z rzeszowian głową przedłużył lot piłki, która odbiła się najpierw od poprzeczki, potem od słupka, po czym wpadła do siatki. Na początku II połowy honorową bramkę po szybkim kontrataku zdobył **Damian Rząsa**, jednak potem nasz zespół nie umiał już znaleźć sposobu na sforsowanie solidnej obrony gospodarzy.

Juniorzy młodszy

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 3-0 (2-0). Zwycięstwo rzeszowian zdecydowanie za wysokie, jeśli nawet byli lepsi, to co najwyżej o jedną bramkę. Zegrali podobnie jak tego samego dnia Anglia przeciw Polsce – bardzo skutecznie. Podobnie też rozpoczęli, przez dobry kwadrans nie pozwalając podopiecznym **Mariana Koniecznego** wyjść z akcją ofensywną. Okres nawałnicy zakończył golem – piłka wpadła do bramki, choć **Artur Bielak** miał ją już „na rękach”. Drugie trafienie także obciąża konto naszego bramkarza, który przepuścił lekki strzał z ostrego kąta. Po przerwie gra już zupełnie się wyrównała, nasz zespół wypracował sobie nawet więcej sytuacji bramkowych, brakowało jednak skuteczności. Trzecią bramkę gospodarze zdobyli z rzutu karnego: Bielak wyczuł intencję strzelca, jednak nie zdołał odbić piłki. Najlepsi w drużynie sanockiej: **Maciej Łoch**, **Sylwester Biesiada**, **Piotr Małek** i **Rafał Graboń**.

Hokej

Żaczki górą

Na zakończenie sezonu żacy zegrali towarzyski mecz ze swoimi rodzicami. Przez długi czas ojcowie przeważali, w pewnym momencie prowadząc już nawet 7-4, ale ostatnie słowo należało do żaczków. Na dwie minuty przed końcem meczu chłopcy objęli prowadzenie 10-9 i nie oddali go do ostatniej syreny, mimo że „stara gwardia” wycofała bramkarza. Po meczu młodzi hokeiści otrzymali dyplomy za grę w minionym sezonie.



Siatkówka

Na luzie

W przedostatnim meczu sezonu juniorki młodsze Stomilu-Sanoczanka bez straty seta pokonały u siebie drugą drużynę Zelmeru Rzeszów.

Mając świadomość przewagi technicznej nasze dziewczęta pozwoliły nieco pograć rywalkom, przez co mecz zyskał na atrakcyjności – było sporo ładnych akcji. Sanoczanka zagrała na luzie, przez cały czas kontrolując przebieg parkietowych wydarzeń. W ostatnim secie trener **Ryszard Karaczkowski** dał odpocząć **Katarzynie Kucharskiej**, puszczając w bój jej młodszą siostrę **Kamilię**, która zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. **SANOCZANKA – ZELMER II 3:0** (11, 9, 11). Skład: Biskup, Dmistrz, Kobylańska, Malicka, D. Radwańska, Katarzyna Kucharska (Kamila Kucharska).

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ
Zdjęcia **STANISŁAW ŻYŁKA**

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dźoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowrońscy, Edward Zajac. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Oleszko.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.